Ochotnicze Straże Pożarne – kulturotwórcy

Kulturotwórcza funkcja Ochotniczych Straży Pożarnych na terenach wiejskich i małomiasteczkowych województwa mazowieckiego

Raport z badań

MAZOWIECKI INSTYTUT KULTURY
JEDNOSTKA ORGANIZACYJNA SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO
20 Mazowsze

Badania „Kulturotwórcza funkcja Ochotniczych Straży Pożarnych na terenach wiejskich i małomiasteczkowych województwa mazowieckiego” przeprowadzone zostały w ramach Mazowieckiego Obserwatorium Kultury powołanego przez Mazowiecki Instytut Kultury w Warszawie. Badania i analizy przygotował Ośrodek Badań Kulturowych działający przy Fundacji Ari Ari, a część wizualną zrealizowało Stowarzyszenie „Z Siedzibą w Warszawie”.

ORGANIZATOR:
Mazowiecki Instytut Kultury

ZESPÓŁ BADAWCZY I OPRACOWANIE MERYTORYCZNE:
Longin Graczyk
Paweł Heppner
Stefania Hrycyk-Kubat
Małgorzata Jaszczołt
Anna Karpińska
Marcin Krassowski
Monika Maciejewska
Monika Makuch
Justyna Marcinkowska

KOORDYNACJA PROJEKTU:
Marcin Śliwa
Anna Woźniak – Mazowiecki Instytut Kultury

REDAKTOR KONSULTANT:
Igor Starczak

OPRACOWANIE GRAFICZNE I SKŁAD:
Tomasz Grabowski, Agata Wiśniewska

Warszawa 2019

MAZOWIECKI INSTYTUT KULTURY
JEDNOSTKA ORGANIZACYJNA SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO
20 lat Mazowsze

SPIS TREŚCI

I. INICJATORZY I PARTNERZY BADAŃ 7

II. O BADANIACH, STRUKTURZE I SPOJRZENIACH
Longin Graczyk 9

III. OCHOTNICZE STRAŻE POŻARNE -
PODSUMOWANIE BADAŃ PRAWIE STATYSTYCZNE
Stefania Hrycyk-Kubat 26

IV. HISTORIA OSP W DUŻEJ PIGUŁCE 47
Małgorzata Jaszczołt

V. STRAŻACY
O OCHOTNICZYCH STRAŻACH POŻARNYCH
Anna Karpińska i Monika Makuch 51

VI. GŁOS O OSP
Małgorzata Jaszczołt 55

VII. MŁODZIEŻOWE DRUŻYNY POŻARNICZE,
CZYLI CO TO ZNACZY „KULTUROTWÓRCA"
Marcin Krassowski 59

VIII. „JA ZA CHŁOPAKA CHCĘ MIEĆ STRAŻAKA..." –
PRZEDSTAWIENIE STRAŻAKÓW I (OCHOTNICZYCH)
STRAŻY POŻARNYCH W KULTURZE POPULARNEJ
Anna Karpińska i Monika Makuch 63

IX. OSP KAŁUSZYN
Małgorzata Jaszczołt 67

X. OSP ŁOCHÓW-
TRADYCJE KULTUROWE WCZORAJ I DZIŚ
Anna Karpińska i Monika Makuch 76

XI. STRAŻACY TACY (OSP SANNIKI)
Justyna Marcinkowska 79

SPIS TREŚCI

XII. DLA WSPÓLNEGO DOBRA (OSP TOPÓLNO)
Justyna Marcinkowska 85

XIII. OSP WĘŻEWO - KRÓTKA HISTORIA
Anna Karpińska i Monika Makuch 91

XIV. OSP ZWOLEŃ - STRAŻ Z HISTORIĄ
Anna Karpińska i Monika Makuch 94

XV. ROZMOWA O OSP W JÓZEFOWIE
Monika Maciejewska 99

XVI. ROZMOWY Z OSP
O ŁATWYCH I TRUDNYCH SPRAWACH 107

BIBLIOGRAFIA 128

SPIS TABEL 134

OSP
kulturo
twórcy

I. INICJATORZY I PARTNERZY BADAŃ

Badania „Kulturotwórcza funkcja Ochotniczych Straży Pożarnych na terenach wiejskich i małomiasteczkowych województwa mazowieckiego" zrealizowano w ramach Mazowieckiego Obserwatorium Kultury powołanego przez Mazowiecki Instytut Kultury w Warszawie. Jednym z najważniejszych celów strategicznych Mazowieckiego Instytutu Kultury jest dążenie do bycia nowoczesnym ośrodkiem edukacji kulturalnej i badań. Staramy się uważnie przyglądać zjawiskom kulturowym w województwie mazowieckim, mając na uwadze, że ciekawe, nietuzinkowe działania społeczne i artystyczne nie są przypisane jedynie do dużych ośrodków miejskich w regionie. Od lat z ogromnym podziwem obserwujemy, jak różnorodne oblicza ma Kultura na Mazowszu. Z tego doświadczenia czerpiemy inspirację i tym doświadczeniem staramy się dzielić z naszymi odbiorcami i współpracownikami. Badanie „Kulturotwórcza funkcja Ochotniczych Straży Pożarnych na terenach wiejskich i małomiasteczkowych województwa mazowieckiego" jest częścią naszego programu badawczego, którego przebieg i rezultaty publikujemy na: www.mazowieckiobserwatorium.pl

Fundacja Ari Ari jest organizacją pozarządową, realizującą projekty edukacyjne, społeczne, pomocowe, dokumentacyjne, badawcze, popularyzatorskie w Polsce i za granicą (głównie w krajach Partnerstwa Wschodniego: Armenia, Gruzja, Ukraina, Mołdawia). Prowadzimy działalność pomyślaną jako połączenie doświadczenia i żywiołowości, możliwości dla ludzi z pasją i ambicjami tworzenia przyjaznych człowiekowi przestrzeni. Chcemy pozostawać w służbie ludziom bez względu na ich pochodzenie i status, chcemy też propagować wartości demokracji i społeczeństwa otwartego, wydobywać najciekawsze formy aktywności i pomagać ponad wszelkimi granicami. Od 2008 roku uskuteczniamy działania, których charakter pozostaje otwarty, synkretyczny i interdyscyplinarny. Poruszane przez nas obszary tematyczne to między innymi: dziedzictwo kulturowe i edukacja, pomoc rozwojowa i współpraca międzynarodowa, badania i diagnozy społeczne. Jesteśmy członkiem Grupy Zagranica, stowarzyszenia polskich organizacji pozarządowych zaangażowanych w międzynarodową współpracę rozwojową, wspieranie demokracji i pomoc humanitarną. Zapraszamy na naszą stronę internetową: www.ariari.org

Stowarzyszenie „Z Siedzibą w Warszawie" realizuje projekty edukacyjne i animacyjne oraz udostępniające przestrzeń kulturową i społeczną. „Nasze Stowarzyszenie to grupa twórców kultury, artystów, animatorów, socjologów, a jego celem jest ożywienie zaniedbanych miejsc w stolicy poprzez działania z mieszkańcami. W działalności chcemy szerzyć idee designu świadomego, zaangażowanego, zrównoważonego i docierać do grup społecznych, w których te idee nie były do tej pory znane. Drugim bardzo ważnym filarem naszej działalności jest edukacja kulturalna, rozumiana zawsze w kontekście potrzeb społecznych. W edukacji nastawiamy się na bezpośredni kontakt z odbiorcą, użytkownikiem przestrzeni, którego pytamy o jego marzenia i potrzeby względem przestrzeni, w której mieszka". Strona internetowa stowarzyszenia: www.wwarszawie.org.pl

II. O BADANIACH, STRUKTURZE I SPOJRZENIACH

Longin Graczyk

W 2019 podjęliśmy propozycję przyjrzenia się działalności Ochotniczych Straży Pożarnych (OSP) w województwie mazowieckim. Już samo sformułowanie tematu niosło kilka możliwych tropów badawczych i obszarów badań: Kulturotwórcza funkcja Ochotniczych Straży Pożarnych na terenach wiejskich i małomiasteczkowych województwa mazowieckiego. Równocześnie z tematu wyłowić można kilka „strategii" diagnozowania zjawiska, jakim są Ochotnicze Straże Pożarne. Pozornie jest to dość ściśle zawężone zagadnienie, zawiera jednak odniesienia antropologiczne, kulturoznawcze, socjologiczne, administracyjne, geograficzne, polityczne, demograficzne, z zakresu prawa i ekonomii. Temat badań podjęliśmy z istotnymi ograniczeniami, mając do dyspozycji tylko kilka miesięcy (badania prowadzono między kwietniem a październikiem 2019), grupę kilkorga etnologów, kulturoznawców i socjologów zajmujących się na co dzień obserwowaniem i badaniem kultury oraz wstępne założenie zbadania z podkreśleniem kulturotwórczych funkcji OSP na Mazowszu.

Problematyka badania działalności OSP jako struktury, czy wstępnie określając typ organizacji, formacji, zrzeszenia, czy to w aspekcie społecznym jako wspólnoty, grupy, gromady, społeczności jest przedsięwzięciem co najmniej tak rozległym, jak duża jest liczebność OSP i różnorodne obszary aktywności strażaków ochotników[1]. Literatura przedmiotu obejmuje przynajmniej kilka tysięcy pozycji, dość jednak jednorodnych, w przewadze monografii i opracowań historiograficznych (świetnych jako źródła etnograficzne!). Kilkadziesiąt opracowań obejmuje zagadnienia statusu Ochotniczych Straży Pożarnych. Omawiają one lub korespondują z przepisami prawa regulującymi obszar podstawowej, eksponowanej i współcześnie misji OSP – bezpieczeństwa i ochrony przeciwpożarowej[2].

Wśród opracowań i badań prowadzonych z perspektywy kulturoznawczej dotychczas pojawiło się stosunkowo niewiele publikacji. Zarazem większość wyraźnie sygnalizowała wielowymiarowe i niejednoznaczne postrzeganie zjawiska tworzenia i podtrzymywania Ochotniczych Stra-

1 W Polsce działa 16 250 jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych, w tym 4 341 włączonych do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. W OSP działa ogółem aż 696 653 osoby. 630 052 mężczyzn oraz 66 601 kobiet. Za portalem OSP - www.strazacki.pl/artykuly/ochotnicze-straze-pozarne-w-liczbach-najnowsze-dane. Dostęp: 21.10.2019.

2 Zgodnie z ustawą o ochronie przeciwpożarowej, ochotnicze straże pożarne mogą zostać włączone do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, współdziałając w tym zakresie z Państwową Strażą Pożarną i innymi jednostkami. Ustawa z dnia 24 sierpnia 1991 r. o ochronie przeciwpożarowej (Dz.U. z 2018 r. poz. 620).

ży Pożarnych. Do pogłębionego badania OSP sięgają muzea etnograficzne, szczególnie te gromadzące i chroniące materialne dziedzictwo straży pożarnej, wcześniej straży ogniowej[3]. Prowadzone są także w muzeach badania historiograficzne i socjologiczne sięgające czasów «ratownictwa od ognia» tworzonego jeszcze w średniowieczu przez miejskie i wiejskie społeczności, czy «uchwalanie porządków ogniowych, tworzenie oddziałów gaśniczych, czynną obronę miast i wsi»[4]. W województwie mazowieckim obecnie czynne są dwa muzea pożarnictwa: Muzeum Pożarnictwa w Warszawie przy ul. Chłodnej (zarządzane przez Komendę Wojewódzką Państwowej Straży Pożarnej) oraz Muzeum Pożarnictwa w Kotuniu, oddział Muzeum Okręgowym w Siedlcach (wcześniej izba pamięci przy OSP Kotuń). Poza tymi miejscami kolekcje poświęcone straży ogniowej, pożarnictwu i straży pożarnej znaleźć można w mazowieckich muzeach etnograficznych, zbiorach prywatnych i, co znaczące, w siedzibach OSP (zdecydowana większość OSP prowadzi izbę pamięci, kącik historii, wystawy i tablice z upamiętnieniami, tworzy kolekcje i archiwa swojej działalności).

Swoisty zwrot w badaniach etnologicznych w Polsce (postmodernistyczny i narastający od lat 90. XX wieku) przejawił się między innymi dokładniejszy zwróceniem uwagi na „detal etnograficzny osadzony w kontekście społeczno-kulturowym”[5]. Badacze, szczególnie z ośrodków warszawskiego, krakowskiego czy poznańskiego docierają do kolejnych obszarów i zagadnień z wykorzystaniem idei antropologii zaangażowanej (z towarzyszącą jej refleksją nad paradygmatem i etyką badawczą)[6].

3 Zestawienia muzeów pożarnictwa o wyróżnionej specjalizacji kolekcjonerskiej: www.museo.pl/content/blogcategory/0/418/5/0/. Badania prowadzone przez zespoły badawcze w muzeach, wybrane przykłady: Centralne Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach, dokumentające historię polskiego pożarnictwa ze zbiorami od drugiej połowy XIX w. do czasów współczesnych. Badania planowane przez Muzeum Etnograficzne w Rzeszowie w 2019, Kulturotwórcza działalność Ochotniczych Straży Pożarnych na podkarpackiej wsi; Badania etnograficzne Muzeum Etnograficznego im. Marii Znamierowskiej-Prüfferowej w Toruniu, Dział Historii i Socjologii Wsi, z kolekcją wiejskiego sprzęt pożarniczego i akcesoriami strażackimi (druga kolekcja, co do wielkości w Polsce). Muzeum Pożarnictwa w Kotuniu – Oddział Muzeum Regionalnego w Siedlcach. www.muzeumsiedlce.art.pl/pl/site/490/493/495/muzeum.pozarnictwa.w.kotuniu.html. Muzeum Pożarnictwa w Przeworsku (powstało z prywatnych zbiorów kolekcjonera i działacza Ochotniczej Straży Pożarnej w Przeworsku – Leona Trybalskiego). www.muzeum.przeworsk.pl/etnografia.

4 *Historia Straży Pożarnej. W dawnej Polsce.* www.straz.gov.pl/panstwowa_straz_pozarna-/w_dawnej_polsce. Dostęp z dn. 11.07.2019.

5 Michoń, Ł., Pawlak, M. *O humbugizacji antropologii*. „Prace etnograficzne. Antropologia zaangażowana”. T. 38/2010, s. 47-56.

6 „Tendencje etycznego namysłu nad dyscypliną sprawiły, że wzrosło poczucie, iż obok celów poznawczych powinna ona spełniać też inne funkcje – być zaangażowana”. (Sochacki, Ł., *Antropologia zaangażowana,* „Prace etnograficzne. Antropologia zaangażowana”. T. 38/2010, s. 7-16). Więcej: „Zdaniem Marty Songin-Mokrzan, tym, co łączy te projekty jest fakt, że antropologia przybiera w nich kształt intencjonalnej formy ingerencji w dyskurs, życie badanych, porządek symboliczny czy przestrzeń

Ważny artykuł Weroniki Plińskiej z 2006, pt. Ochotniczy klub kultury również po części powstał w wyniku kilkuletniego prowadzenia badań metodą bezpośredniego zaangażowania animacyjnego badaczy we wsiach niedaleko Szydłowca[7]. To wnikliwe studium kulturowego i kulturotwórczego fenomenu działalności OSP było kilka razy wznawiane i poszerzane, także w kontekście prowadzenia badań etnograficznych poprzez animację kulturalną[8].

W 2016 ukazał się raport z badań pt. Ochotnicze Straże Pożarne – lokalne centra kultury, przygotowany przez Stowarzyszenie Klon / Jawor oraz Pracownię Badań i Innowacji Społecznych „Stocznia". Jest on opracowaniem socjologicznym, swoistą ogólnopolską fotografią OSP w ujęciu ilościowym i trzema rozdziałami prezentującymi pogłębione wyniki badań jakościowych. Zapis i zestawienie opinii, wypowiedzi i refleksji uczestników badań uzupełnione zostały diagnozą szczególnie wyrazistych aspektów działalności kulturalnej OSP w Polsce. W raporcie udokumentowana została obserwacja wskazująca, że OSP odgrywają kluczową rolę w życiu społecznym i kulturalnym małych miejscowości w Polsce [9]. Na obszarze zawężonym do administracyjnego terytorium województwa mazowieckiego, badania prowadziła w latach 1998-2002 Katarzyna Dzieniszewska-Narosk, omówienie jego wyników umieszczając w artykule pt. Ochotnicze Straże Pożarne w służbie kultury lokalnej – wczoraj, dziś i jutro[10].

Ważnymi źródłami do badań są również opracowania i diagnozy lokalne prowadzone dość systematycznie przynajmniej od 2010 r. na terenie województwa mazowieckiego przez instytucje kultury, organizacje pozarządowe czy uniwersyteckie grupy badawcze. W przygotowanej przez Pracownię Etnograficzną im. Witolda Dynowskiego diagnozie potrzeb kulturalnych i potencjału kulturotwórczego gminy Młodzieszyn

publiczną. (Songin-Mokrzan, M., Antropologia zaangażowana w Polsce. *Poza postmodernistyczną koncepcję nauki.* „LUD" nr 97/2013, s. 110–132.)

7 Plińska, W., *Ochotniczy klub kultury.* „op. cit.," nr 33/2006; zob. Weronika Plińska, Ochotnicza straż pożarna – klub kultury, w: Lokalnie: animacja kultury/community arts. www.wpek.pl/pi/85047_1.pdf.

8 „Zanim wskażemy przemianę etnografii w animację i działań animacyjnych w etnograficzne, chcemy pokazać, że etnografia już w swoich założeniach wnosi do praktyk animacyjnych coś szczególnie istotnego: perspektywę lokalnego życia społecznego w kontekście publicystycznych, instytucjonalnych (np. ministerialnych) i niemal powszechnie przyjmowanych wyobrażeń społecznych". Więcej: T. Rakowski, *BADANIE - ROZUMIENIE - DZIAŁANIE SPOŁECZNE. Projekt etnografii animacyjnej i etnograficznie zorientowanej animacji kultury.* W: Teksty drugie 6/2016. www.journals.openedition.org/td/1674. Dostęp z dn. 11.07.2019.

9 Adamiak, P., Biejat, M., Charycka, B. *Ochotnicze straże pożarne – lokalne centra kultury.* Raport z badań 2016. www.nck.pl/badania/raporty/raport-ochotnicze-straze-pozarne-lokalne-centra-kultury. Dostęp z dn. 11.07.2019.

10 Dzieniszewska-Narosk, K., *Ochotnicze Straże Pożarne w służbie kultury lokalnej – wczoraj, dziś i jutro.* w: Kultura Współczesna nr 4(42)/2004. Kultura lokalna. w: www.nck.pl/wydawnictwo/kultura-wspolczesna/archiwum/kw_no_99139,v,spis_tresci. Dostęp z dn. 11.07.2019.

(2018) podkreślono, że „ważnymi ośrodkami kulturotwórczymi w gminie Młodzieszyn są Ochotnicze Straże Pożarne [...] aktywnie działają cztery OSP – w Młodzieszynie, Kamionie, Witkowicach i Starych Budach, które są skupione w Gminnym Związku Ochotniczych Straży Pożarnych. Wszystkie organizacje prowadzą nie tylko działalność edukacyjną w dziedzinie bezpieczeństwa i promują bezpieczne zachowanie, ale też czynnie uczestniczą w akcjach ratowniczych i gaśniczych" [11].

Częściowe wyjaśnienie powodów i inspiracji do pogłębionego spojrzenia na ochotnicze struktury pożarnicze w województwie mazowieckim w 2019 r. sformułował jeden z koordynatorów badań, Marcin Śliwa z Mazowieckiego Instytutu Kultury: „OSP to na mazowieckiej prowincji bardzo ważna, silnie osadzona struktura, której rola dalece wykracza poza jej oficjalną funkcję. Organizowane przez OSP imprezy sportowo-kulturalno-kulinarne (np. pokazowe gaszenie pożaru, wyścigi wozów strażackich, pokaz mody strażackiej) realizowane są często we współpracy z domem kultury, kołami gospodyń wiejskich, parafią. To bardzo istotny element pejzażu kulturalnego mazowieckiej prowincji. Wiemy z naszych projektów, że imprezy te są w stanie przyciągać warszawskich „mieszczuchów", spragnionych uczestnictwa w „lokalnej egzotyce". Z pewnością możliwość połączenia takich atrakcji z agroturystycznym wypoczynkiem czy lokalną gastronomią jest ciekawą propozycją i warto to pokazać w ujęciu badawczym"[12].

Jednocześnie u podstawy badań i przyjętych metod badawczych znalazły się obserwacje, celnie opisane przez Weronikę Plińską (2006): „niemal w każdej mazowieckiej wiosce jest Ochotnicza Straż Pożarna; zdobywają granty na utrzymanie wozów pożarniczych, na nowoczesny sprzęt gaśniczy, na środki łączności. A jak jest pożar, to zaczyna się święto: do płonącej trawy zjeżdża trzydzieści jednostek straży, pożar i tak gaszą gałęziami jacyś chłopcy z wioski, a strażacy i strażaczki robią rewię strażackiej mody. Prezentują kaski, mówią do siebie przez walkie-talkie, wozy lśnią w słońcu, błyskają koguty, wszyscy są w akcji. Tak realizuje się kultura stworzona przez nich w kulturowej pustce kultury oficjalnej"[13].

Przystępując do konceptualizacji badań, kierowaliśmy się ideą pozostawania w zgodzie z ciągłością badań w terenie, studiując jednocześnie literaturę przedmiotu, zapisy, monografie i dostępne analizy działalności ochotniczych straży pożarnych w Polsce, sięgając zatem do danych wytworzonych przez, jak to określił Janusz Barański, „kilka pokoleń badaczy – etnografów, folklorystów, etnologów, antropolo-

11 Sobol, E., Czyżewska, A., Młodzieszyńskie *Inicjatywy Lokalne. Diagnoza potrzeb kulturalnych i potencjału kulturotwórczego gminy Młodzieszyn* www.etnograficzna.pl/wp-content/uploads/2019/03/diagnoza_M%C5%82odzieszyn.pdf. Dostęp: 23.08.2019.

12 Śliwa, M., *Założenia i konspekt badań pt. Prywatne/niepubliczne podmioty kultury. Kulturotwórcza funkcja Ochotniczych Straży Pożarnych na terenach wiejskich i małomiasteczkowych województwa mazowieckiego.* maszynopis, MIK, 2019.

13 Plińska, W., *Ochotniczy klub kultury.* „op. cit.," nr 33/2006; zob. Weronika Plińska, Ochotnicza straż pożarna – klub kultury, w: Lokalnie: animacja kultury/community arts. www.wpek.pl/pi/85047_1.pdf.

gów, których już Bronisław Malinowski określał jako kronikarzy współczesności"[14]. Równocześnie skupiliśmy się na próbie zebrania i przekazania jednej z opowieści o funkcjonowania kulturowego fenomenu, prowadząc badania w terenie i zestawiając obserwacje, wnioski i opisy w raport zatytułowany: Ochotnicze Straże Pożarne – kulturotwórcy.

Przeprowadziliśmy badania o charakterze etnologicznym, podejmujące opis aktualnego stanu, w jakim jest Ochotnicza Straż Pożarna łącznie ze wskazaniem kulturowego i historycznego kontekstu obserwowanego fenomenu. Szczególnie zainteresował nas kulturotwórczy aspekt działalności OSP, rozumiany także jako „kultura oddolna", codzienna, lokalna, organizowana przez społeczności i środowiska lokalne. Badania były przede wszystkim spotkaniami i rozmowami z osobami, grupami, organizacjami i instytucjami, które, działając w ramach statusu OSP, faktycznie są jedną z kluczowych struktur podtrzymujących lokalne wspólnoty wraz raz z całym zestawem ich rytuałów, obyczajów, wzorów działania i przekazywania wartości spajających dane społeczności.

Już w pierwszym zetknięciu z fenomenem działalności Ochotniczych Straży Pożarnych uderzającym była ich niezwykle wysoka liczebność – ponad 1600 jednostek OSP w woj. mazowieckim (ponad 16,5 tys. OSP w Polsce przy 143 tys. organizacji pozarządowych i w zestawieniu z niską aktywnością społeczną w Polsce: 32 organizacje przypadają na 10 tys. mieszkańców, tymczasem w krajach skandynawskich jest to 200 NGO, a w krajach Europy Zachodniej ponad 100 NGO[15]). Jeśli dodatkowo zestawić tę liczbę z 314 gminami w woj. mazowieckim, oznacza to, że na każdą z nich przypada statystycznie 5 jednostek OSP[16].

Weryfikacja danych w terenie pozwoliła nam szybko potwierdzić, że OSP stanowią jedną z najliczniejszych grup organizacji w Polsce i że ta powszechność występowania ma znaczenie o wiele szersze, niż wyłącznie tworzenie systemu bezpieczeństwa i ochrony przeciwpożarowej. Jak zauważyła Weronika Plińska (2006): „Wielość związana z OSP waloryzowana jest pozytywnie, to wielość – siła i obfitość, wielość – bezpieczeństwo. Wielość – gromada"[17]. OSP stanowią realne instytucje społeczne zarówno w wymiarze ogólnopolskim, jak i regionalnym, równocześnie będąc autonomiczną instytucją konkretnej wspólnoty mieszkańców. Co najistotniejsze, są to instytucje tak współtworzące wspólnotę, więzi społeczne, jak i służące jej ochronie w wymiarze fizycznym

14 Barański, J., *Etnologia w erze postludowej. Dalsze eseje antyperyferyjne.* 2017, Kraków.

15 Gumkowska, M., *Ile organizacji jest w Polsce i na świecie.* w: www.publicystyka.ngo.pl/ile-organizacji-jest-w-polsce-i-na-swiecie. Dostęp: 04.10.2019.

16 Woj. mazowieckie składa się z 37 powiatów i 5 miast na prawach powiatu. Powiaty dzielą się na 314 gmin, 35 miejskich, 53 miejsko-wiejskie i 226 wiejskich. www.pl.wikipedia.org/wiki/Województwo_mazowieckie. Dostęp: 04.10.2019.

17 Plińska, W., *Ochotniczy klub kultury.* „op. cit.," nr 33/2006; zob. Weronika Plińska, Ochotnicza straż pożarna – klub kultury, w: Lokalnie: animacja kultury/community arts. www.wpek.pl/pi/85047_1.pdf.

i kulturowym. Jak zauważyli autorzy raportu pt. Praktyki kulturowe klasy ludowej: „instytucja ta [OSP przyp. autora], służąc w dużym stopniu swoim członkom, wytwarza zarazem dobro wspólne. Działalność w straży daje członkom poczucie sprawczości”[18].

W badaniach staraliśmy się uchwycić raczej opowieść, niż wyłącznie statystykę, a w zasadzie – przede wszystkim nie statystykę. Ochotnicza Straż Pożarna w tym ujęciu jest niemal esencjonalnym przykładem zjawiska budowania tożsamości, której tworzeniu i podtrzymywaniu towarzyszy w pełni odróżnienie i identyfikacja poprzez płeć, wiek i pochodzenie (swój – obcy). Drużyny, jednostki, czy organizacje OSP to zajęcie przede wszystkim dla mężczyzn w sile wieku i z „naszej wsi”[19]. A działalności ochotniczych stowarzyszeń towarzyszą zwykle rytuały czy ceremonie związane z podtrzymywaniem zewnętrznych atrybutów grupy: siedziby w sile wieku i z „naszej wsi”[20].

18 Zespół badawczy Instytutu Studiów Zaawansowanych pod kierownictwem Macieja Gduli, Mikołaja Lewickiego i Przemysława Sadury, przy współpracy: Michała Chełmińskiego, Bogny Kietlińskiej, Katarzyny Murawskiej, Doroty Olko, Tomasza Piątka, Jakuba Rozenbauma i Krzysztofa Świrka, *Praktyki kulturowe klasy ludowej,* W: www.issuu.com/krytykapolityczna/docs/isz-raport-praktyki-kulturowe-klasy. Dostęp: 21.05.2019.

19 Współczesna struktura OSP to rozbudowany, hierarchiczny system organizacji i zarządzania w zakresie podstawowej misji: bezpieczeństwa i ochrony przeciwpożarowej. „Według danych na koniec 2016 roku w Polsce działa 16 250 jednostek OSP z czego 4342 włączonych jest do Krajowego Systemu Ratowniczo – Gaśniczego (...) Działania ratowniczo-gaśniczego może podjąć się 15201 jednostek. Ratownictwa technicznego – 5307, ratownictwa powodziowego – 2933, ratownictwa chemicznego i ekologicznego – 473, ratownictwa medycznego – 5403, ratownictwa wysokościowego – 472, ratownictwa wodnego – 1128, działań poszukiwawczo-ratowniczych – 3510 oraz innych dziedzin – 542”, za: www.remiza.com.pl/ochotnicze-straze-pozarne-w-liczbach. Większość OSP należy do Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, który jest jednym z największych zrzeszeń organizacji pozarządowych (OSP to stowarzyszenia) w Polsce. Struktura ZOSPRP podzielona jest według administracyjnych założeń, utrzymującą hierarchię zarządzania w podziale na: Oddział Główny, Oddział Wojewódzki, Oddział Powiatowy, Oddział Gminny, Ochotnicza Straż Pożarna (jednostka).

20 Współczesna struktura OSP to rozbudowany, hierarchiczny system organizacji i zarządzania w zakresie podstawowej misji: bezpieczeństwa i ochrony przeciwpożarowej. „Według danych na koniec 2016 roku w Polsce działa 16 250 jednostek OSP z czego 4342 włączonych jest do Krajowego Systemu Ratowniczo – Gaśniczego (...) Działania ratowniczo-gaśniczego może podjąć się 15201 jednostek. Ratownictwa technicznego – 5307, ratownictwa powodziowego – 2933, ratownictwa chemicznego i ekologicznego – 473, ratownictwa medycznego – 5403, ratownictwa wysokościowego – 472, ratownictwa wodnego – 1128, działań poszukiwawczo-ratowniczych – 3510 oraz innych dziedzin – 542”, za: www.remiza.com.pl/ochotnicze-straze-pozarne-w-liczbach. Większość OSP należy do Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, który jest jednym z największych zrzeszeń organizacji pozarządowych (OSP to stowarzyszenia) w Polsce. Struktura ZOSPRP podzielona jest według administracyjnych założeń, utrzymującą hierarchię zarządzania w podziale na: Oddział Główny, Oddział Wojewódzki, Oddział Powiatowy, Oddział Gminny, Ochotnicza Straż Pożarna (jednostka).

A działalności ochotniczych stowarzyszeń towarzyszą zwykle rytuały czy ceremonie związane z podtrzymywaniem zewnętrznych atrybutów grupy: siedziby, wyposażenia, strojów i wzorców działania[21]. Część tej opowieści staraliśmy się przekazać poprzez wizualne dokumentacje, które były swoistą animacją i procesem rejestrowania przedstawień ludzi i rzeczy. I ta część badań prowadzona była zgodnie z przekonaniem, które dobitnie wyraził Janusz Barański w refleksjach o współcześnie praktykowanej etnologii: „Te najbardziej pierwotne fenomeny kulturowe, nadające życiu sens i znaczenie, zdają się trwać niezmiennie, choć przybierają coraz to nowsze formy"[22].

Badania etnograficzne prowadzone były w terenie i „gabinetowo". W zasadniczej części badania jakościowe prowadzone były indywidualnie, z pogłębionym kontekstem funkcjonowania danego OSP w swoim otoczeniu (wywiady uzupełniające z osobami z „zewnątrz" organizacji). Równocześnie badania były realizowane wspólnie z uczestnikami i rejestrowaniem danych wizualnych i audialnych. Wykorzystane zostały metody badań jakościowych (wywiad, obserwacja uczestnicząca, zogniskowane wywiady grupowe) z uzupełniającymi danymi ilościowymi (ankieta standaryzowana). Badanie zaprojekto-

21 OSP posiadają ściśle określone, wypracowane przez kilkadziesiąt lat (właściwie i kilkaset) symbolikę, nazewnictwo, dystynkcje, stroje (umundurowanie), podkreślające ścisłą hierarchię (wzór organizacji militarnej). Są to organizacje mające pionową strukturę oraz uregulowane zasady przynależności (regulaminy i statuty), sposoby działania (przepisy, ustawy i statut jednostek OSP) i kultywujące tradycje podtrzymywania organizacji. Na przykład specjalne i ścisłe przepisy regulują kwestię stroju i to przeznaczonego na różne okoliczności: ubiór wyjściowy, galowy, paradny, letni, Młodzieżowych Drużyn Pożarnych, odzież ochronna, nakrycia głowy, emblematy, naszywki, dystynkcje i inne elementy umundurowania. Ten etnograficzny aspekt badań nie znalazł się w głównym nurcie diagnozy i analiz, skupiona ona była raczej na rozpoznaniu kulturotwórczej roli OSP i zasygnalizowaniu relacji ze środowiskiem lokalnym, w których działają poszczególne OSP uczestniczące w naszych badaniach. Więcej o symbolice, atrybutach i budowaniu wizerunku przez OSP, między innymi, w publikacjach na stronach: www.pl.wikipedia.org/wiki/Ochotnicza_straz_pozarna_w_Polsce; www.pl.wikipedia.org/wiki/Stopnie_funkcyjne_ochotniczej_strazy_pozarnej; www.osp.pl/artykuly/zmiany-w-umundurowaniu-osp-dwa-rodzaje-ubran-ochronnych,14965; www.remiza.com.pl; www.strazacki.pl; www.zosprp.pl/files/prawo/Odznaczenia_1.pdf; www.zosprp.pl/php/regulaminy/umundurowanie.pdf; www.zosprp.pl/files/regulaminy/241-31.pdf.

22 Wstęp do książki: „Wszelako zasób znaczeniowy tego pojęcia, służącego niegdyś wyodrębnianiu sposobów życia ludzi wedle kryterium etnosu czy klasy społecznej, już się wyczerpał. Pozostały jednak ważne kategorie analityczne, kiedyś pozwalające zrozumieć ową ludowość, a dziś – uchwycić tytułową współczesną postludowość, bytującą niejako w rozproszeniu. [...] Zinstytucjonalizowany i sformalizowany rytuał przejawia się w formie swoistej rytualności oraz performatywności – w mediach, sztuce, turystyce; struktury mityczne znajdziemy dziś w polityce, kulturze popularnej i zbiorowej wyobraźni; dawniejsze wzory kulturowe określające zakres etnosu wcielają się obecnie w style życia przekraczające granice etniczne; obyczaj występuje pod postacią mody; technika wypełnia współczesne treści kosmologiczne." Barański, J. *Etnologia w erze postludowej. Dalsze eseje antyperyferyjne*, Kraków. Wydawnictwo UJ, 2017.

wane zostało zgodnie z regułami badań etnograficznych, czyli z naciskiem na obserwację uczestniczącą i bezpośrednie rozmowy.

PYTANIA KWESTIONARIUSZOWE I SONDAŻOWE POGRUPOWANE BYŁY W OGÓLNE ZAGADNIENIA I OBSZARY DIAGNOZY:

- Twórcy, organizatorzy, zarządzający OSP.
- Pracownicy, współpracownicy, członkowie OSP.
- Organizacja, status i rola OSP.
- Relacje: OSP a lokalna społeczność, władza, widzowie, uczestnicy, konteksty lokalne, naukowcy, historycy, regionaliści, artyści.
- Charakterystyka działalności społecznej OSP: misja, działania, animacja, edukacja.
- Obszary działalności OSP: wpływ, znaczenie, oddziaływanie, lokalne, regionalne, społeczne, kulturowe.

PYTANIA POMOCNICZE:

- Kto organizuje, kto finansuje, kto zarządza, kto prowadzi?
- Jak są organizowane i zarządzane OSP?
- Czym się zajmują, kto uczestniczy, odwiedza, kto sympatyzuje, jak działają w środowisku, które reprezentują?
- Z kim współpracują OSP, a z kim nie: praca z instytucjami, urzędami, muzeami, szkołami?
- Udział w działaniach społecznych, odświętnych, uroczystościach, upamiętnieniach, spotkaniach formalnych i nieformalnych.
- Odniesienia do lokalności – rozumienia, zasięgu, przejawów.
- Jak OSP postrzegane są na zewnątrz?
- Współpraca z mediami, funkcjonowanie w obiegu komunikacyjno-informacyjnym.
- Charakterystyka, specyfika, sposoby, inspiracje.
- Kto tworzy, układa, aranżuje działania w kulturze, według jakiego wzoru, schematu, formy?
- Komunikacja, budowanie wizerunku. Prezentacje działalności. Przedstawienie działań.
- Przestrzeń działania.

Badania zostały przeprowadzone między kwietniem a październikiem 2019 r. i składały się z czterech etapów:

1. Zebranie danych zastanych z lustracją i wstępną kwerendą, obejmującą ponad 1600 ochotniczych straży pożarnych, formalnie wykazywanych jako zarejestrowane i działające na terenie woj. mazowieckiego. Przeprowadzenie studium przypadków, badania źródłowe – badania zastanych źródeł z wykorzystaniem kwerendy mediów, sieci internetowej, wywiadu telefonicznego i/lub internetowego oraz bezpośredniego rozpoznania.

2. Analiza danych z dokonaniem selekcji i wstępnego pogrupowania OSP według czterech kryteriów:
   a. strukturalnego / organizacyjnego, w którym brane były pod uwagę

następujące zakresy:

formalny – OSP tworzone jako struktury hierarchiczne, najczęściej posiadające statut stowarzyszenia, uczestniczące w ponadlokalnych sieciach organizacyjnych, ze statutowym określeniem zadań z zakresu bezpieczeństwa i ochrony przeciwpożarowej (ogólnopolski Związek Ochotniczych Straży Pożarnych (ZOSP RP) oraz status Jednostki Operacyjno-Technicznej (JOT), zarezerwowany dla jednostek spełniających ścisłe kryteria operacyjne w systemie ochrony przeciwpożarowej), nieformalny – lokalne przypadki, odrębne i niepoddane oficjalnym strukturom zarządzania, w większości OSP ze statutem stowarzyszenia, niewchodzące w szersze struktury lub prowadzące rozbudowaną działalność, sieciujące się w ramach zadań statutowych, z równoległą działalnością na rzecz społeczności lokalnej,

b. geograficznego i etnograficznego zróżnicowania województwa mazowieckiego oraz środowiska OSP w podziale na organizacje z siedzibą we wsi i w mieście (z dodatkowym zakreśleniem lokalizacji w danym powiecie i gminie),

c. aktywności animacyjnych i społecznych z określeniem możliwej do uchwycenia działalności kulturotwórczej, z rozpoznawaniem podobieństwa i różnic pomiędzy poszczególnymi przypadkami i bez arbitralnego przyporządkowywania rodzajów działania,

d. dostępności czy możliwości udziału przedstawicieli OSP w badaniach, kryterium obejmujące wyrażenie zgody na wywiady i badania.

3. Przeprowadzenie badań sondażowych wśród 131 jednostek OSP z uszczegółowieniem danych ze wstępnej analizy i selekcji w zakresie pięciu podstawowych zagadnień, zawężonych na potrzeby badań:

a. lokalizacja,

b. komunikacja / promocja,

c. działalność kulturotwórcza,

d. środki finansowe,

e. współpraca z podmiotami, społecznością i otoczeniem.

4. Realizacja badań pogłębionych w terenie, wizyt studyjnych i obserwacji uczestniczących, diagnoza terenowa (obejmująca miejscowość, gminę, powiat) i wywiady z wykorzystaniem standaryzowanych kwestionariuszy pytań i zagadnień oraz wykonywaniem dokumentacji fotograficznej, filmowej i audialnej. Badania przeprowadzono metodą etnograficzną (bezpośrednio, terenowo) wśród 22 jednostek OSP:

a. spotkania, rozmowy i konfrontacje z mieszaną metodologią pozyskiwania danych – przeważał charakter jakościowy, z niezmiennym podsumowywaniem zestawu spotkań,

b. z uczestnikami pracowaliśmy przede wszystkim pojedynczo, aranżując

dyskusje, sięgając do reprezentacji lokalnych środowisk, otoczenia danego OSP,

c. rozmowa była podstawowym narzędziem badawczym, wspomagana ustrukturyzowanym kwestionariuszem pytań zebranym w kilkanaście zagadnień,

d. zastosowaliśmy z różnym natężeniem, dopasowując do zastanej sytuacji, jak i wywołując te sytuacje, tworząc swoiste laboratorium polowe: wizyty studyjne oraz diagnozy „terytorialne" i w terenie, wykorzystując do notowania sondaż / metrykę miejsca (z wydzielonymi zagadnieniami:

1. Nazwa
2. Organizacja
3. Zarządzający
4. Uczestnicy
5. Lokalizacja
6. Miejsce /budynek
7. Odbiorcy/ otoczenie
8. Aktywność dodatkowa
9. Media/Internet
10. Komunikacja / promocja
11. Środki finansowe/ finansowanie
12. Relacje z otoczeniem
14. Ewaluacje/ ciągłość)

e. obserwację uczestniczącą dokumentowaliśmy fotograficznie (określony schemat), filmowo (kilkanaście przypadków), dźwiękowo (nagrania sfery audio), a także subiektywnym opisem badaczy (notatki z badań),

5. Realizacja badań metodą wizualną (animacji kulturalnej), opracowanie filmów dokumentujących działalność 5 jednostek OSP. Badania zostały przeprowadzone wspólnie z uczestnikami (autodiagnoza), z próbą określenia źródeł, motywacji, preferowanych wzorów, charakterystyki struktur organizujących rzeczywistość społeczną / kulturową, specyfikę otoczenia, w którym działają OSP, wyznawanych wartości, z próbą uchwycenia kierunków, procesów zmiany wraz z towarzyszącymi im tendencjami, prawidłowościami etc.

Wyjściowa baza danych tworzona była przede wszystkim poprzez analizę zawartości mediów internetowych i społecznościowych jako źródła do badań etnograficznych. Część z ogólnodostępnych na stronach internetowych zestawień weszła w skład zestawienia mazowieckich OSP, powstałego w ramach przeprowadzenia kwerendy źródłowej oraz weryfikacji wszelkich dostępnych danych o organizacjach OSP działających w województwie mazowieckim. Struktura i zawartość informacyjna stron prowadzonych przez OSP i im poświęconych także podlegały analizie w kontekście prowadzonych badań (131 OSP w sondażu / kwerendzie z dodatkowymi kryteriami opisu oraz 22 OSP badania pogłębione).

Zbierając informacje o OSP w mazowieckim, przeprowadziliśmy także konsultacje z przedstawicielami Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, który zrzesza większość OSP w Polsce. Związek odgrywa rolę patronacką, zrzeszeniową i wspierającą stowarzyszenia

strażackie w terenie[23]. ZOSPRP pełni także funkcję sieciująca dla większości OSP, koordynując działania organizacyjne, prawne, finansowania działalności OSP i animowania ich aktywności, między innymi poprzez program FLORIANY – Ogólnopolski Konkurs na Najlepsze Inicjatywy dla Społeczności Lokalnych z udziałem OSP i Samorządów[24]. W swojej bazie danych ZOSPRP gromadzi informacje o ponad 16 tysiącach ochotniczych strażach pożarnych w Polsce, tworząc przy okazji ogromne źródło wiedzy o współczesnych OSP[25].

W 2019 roku w formalny i nieformalny sposób działało w województwie mazowieckim ponad 1600 jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej.

Chcieliśmy jednocześnie, aby ta etnograficzna opowieść o badaniach kulturotwórczego fenomenu ochotniczych straży pożarnych byłą swoistą, rozbudowaną odpowiedzią na często jednostronne i redukujące postrzeganie OSP.

23 Zakładka strony ZOSPRP dotycząca OSP w woj. mazowieckim. www.osp.pl/mazowieckie/?page=1. Strona ZOSPPR Województwa Mazowieckiego. www.zospmazowsze.pl/. Dostęp: 05.05.2019.

24 Pomysłodawcą i organizatorem ogólnopolskiego Konkursu FLORIANY jest Zarząd Główny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej reprezentowany przez miesięcznik „Strażak" – Pismo ZOSP RP. Nazwa wzięta od patrona strażaków, męczennika, św. Floriana. Więcej: www.floriany.zosprp.pl.

25 Katalog stron OSP, woj. mazowieckie. www.osp.org.pl/hosting/katalog.php?id_w=8&id_p=&id_g. Dostęp: 05.05.2019.

Jak w jednym z doniesień prasowych, podsumowującym raport Najwyższej Izby Kontroli dotyczący działalności OSP w Polsce (2018): „NIK podkreśla, że należy «ściślej uzależnić finansowanie jednostek OSP od ich możliwości i potrzeb systemu ochrony przeciwpożarowej». Bo Ochotnicze Straże Pożarne są potrzebne. Pytanie tylko, czy na pewno wszystkie, które istnieją."[26]

W podsumowaniu ilościowym, badania w zakresie metodologicznym objęły: 1. Badania sondażowe i kwerendę źródłową, informacyjną, mapowanie zjawiska – w odnie-

26 Fragment artykułu: „16,5 tysięcy – tyle Ochotniczych Straży Pożarnych działa w Polsce. Większość z nich nie jest wysyłana do pożarów czy wypadków, ponieważ nie spełnia wymaganych kryteriów: ich członkowie nie posiadają wyposażenia i przeszkolenia, nie mają ubezpieczeń ani koniecznych badań lekarskich. 70 proc. OSP w latach 2014-17 nie uczestniczyło w żadnej akcji ratowniczo-gaśniczej lub ich udział był sporadyczny. Są i takie OSP, których działalność kończy się na udziale w zawodach sportowych lub organizowaniu imprez dla lokalnych społeczności". Taka rzeczywistość wyłania się z nowego raportu Najwyższej Izby Kontroli. Ale jest też druga strona medalu: 30 proc. OSP jest w pełni przygotowanych do udziału w akcjach ratowniczych – takie jednostki należą do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego i są jego istotną częścią. To do nich trafia 70 proc. środków przeznaczonych na finansowanie OSP i są one efektywnie wykorzystane (w latach 2014-17 środki na działanie wszystkich jednostek wynosiły prawie miliard złotych rocznie)". Burda, E., *Jak (nie) działa OSP*. W: Tygodnik Powszechny, wyd. cyfrowe z dn. 16.07.2019. www.tygodnikpowszechny.pl/jak-nie-dziala-osp-159628. Dostęp. 12.10.2019.

sieniu do ponad 1600 jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych zarejestrowanych na terenie województwa mazowieckiego.

2. Bezpośrednie badania terenowe, wykonywane z użyciem narzędzi do dokumentacji wizualnej prowadziło 7 badaczy (3 etnologów, 3 kulturoznawców i 1 socjolog).

3. Badania sondażowe i internetowe dotyczyły 131 Ochotniczych Straży Pożarnych (spośród ponad 1600 jednostek OSP) wyodrębnionych według kryterium:
a. geograficznego, którego podstawą był administracyjny podział woj. mazowieckiego na subregiony: płocki, ciechanowski, ostrołęcki, warszawski centralny, zachodni i wschodni, siedlecki i radomski,
b. dostępności, czyli informacji pozyskiwanych telefonicznie i publikacji w sieci internetowej (strony internetowe i media społecznościowe jednostek OSP, Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, strony branżowe „pożarnicze", media lokalne i ogólnopolskie).

4. Lustracja terenowa objęła 28 Ochotniczych Straży Pożarnych (spośród 131 sondowanych OSP), wyselekcjonowanych według kryteriów:
a. aktywności animacyjnych i społecznych, z arbitralnym wyborem spośród sondowanych podmiotów możliwie reprezentatywnych jednostek OSP, czyli dobieranych pod względem wielkości (małe – duże jednostki), rejonu działania (wieś, małe miasto), obszaru działania (gmina, powiat), specjalizacji (pożarnicze, wodniackie, specjalistyczne), organizatora (stowarzyszenie, samorząd, związek wyznaniowy, straż zakładowa).
b. dostępności, która była szczególnie ważącą w procesie prowadzenia badań.

5. Wywiady pogłębione wykonano wśród 22 Ochotniczych Straży Pożarnych (z grupy lustrowanych w terenie 28 OSP), przebadanych szczegółowo z uwzględnieniem dostępności, czyli przeprowadzenia pogłębionych diagnoz bezpośrednich i wywiadów w terenie.

6. Dokumentacja filmowa sporządzona została w 5 jednostkach Ochotniczych Straży Pożarnych: ich wybór zdeterminowany był próbą uchwycenia odmiennych sposobów organizowania i prowadzenia działalności kulturalnej realizowanej przez OSP, zróżnicowanych ze względu na wielkość, organizatora, miejsce działania i różnorakie formy animacji edukacji kulturalnych.

Podsumowując badania jakościowe kulturotwórczych funkcji OSP na Mazowszu 2019 w raporcie, pozostawiamy czytelników z kilkunastoma impresjami, obserwacjami i refleksjami. Raport pozostaje nadal ledwie szkicem z działalności grup ludzi pod szyldem Ochotnicza Straż Pożarna w małych, lokalnych środowiskach w województwie mazowieckim. Tematyka kulturotwórczej działalności OSP z pewnością nie została wyczerpana, wręcz przeciwnie – pozostaje do dalszego studiowania i obserwacji, z koniecznym poszerzeniem pogłębionych studiów przypadków w terenie. Skupiliśmy się na swoistym otwarciu problematyki, która wymaga przynajmniej kilku lat regularnych badań terenowych. Konieczne jest spojrzenie na cały proces zachowywania tradycji i nieustanne zmiany, którym nieuchronnie podlega także zakres działalności OSP.
Z pewnością do dalszego zbadania i opisania pozostają społeczne aspekty funkcjonowania OSP, ich ścisłe oraz głęboko archetypiczne powiązania z działalnościami Kół Gospodyń

Wiejskich, których siła ograniczeń w raporcie jest ledwie sygnalizowana. Do podjęcia także pozostają rozległe studia nad materialnym i niematerialnym dziedzictwem kulturowym OSP: od strojów, przez emblematy, symbolikę, ceremonie, sposoby organizowania, formalne i nieformalne struktury, aż po sposoby komunikowania, słownictwo i środowiskową gwarę (socjolekt)[27]. Równocześnie sama kulturotwórcza rola OSP pozostaje problematyką do badawczej kontynuacji z sugestią wykonania badań porównawczych, zarówno w obszarze Mazowsza (regiony administracyjne – komunikacyjne, a regiony etnograficzne), jak i innych regionów Polski.

Ta wielość i różnorodność OSP jako podmiotów i ich działalności, z wyraźnym odniesieniem do podstawowych rozróżnień kulturowych (płeć, wiek, swój / obcy) pozwala także na zasygnalizowanie konieczności studiów kulturoznawczych sięgających do badań wzorów i wartości powstających w całym otoczeniu i w relacjach z otoczeniem strażaków-ochotników. W niniejszym raporcie ledwie tylko wskazany został cały obszar relacji politycznych, a więc władzy i porządkowania rzeczywistości społecznej, w której od blisko 30 lat OSP pełnią coraz bardziej znaczącą rolę. Tak samo jedynie wspomniana została rola strażaków w życiu religijnym, które przecież nie sprowadza się wyłącznie do uczestniczenia w ceremoniach i obrzędach. Rekomendując więc dalsze, wnikliwe badania fenomenu kulturowego Ochotniczych Straży Pożarnych, nie sposób jest pominąć kluczowych funkcji, które Straże pełnią w swoich środowiskach – OSP są kulturotwórcami. Temu właśnie zagadnieniu warto poświęcić kolejne badania.

27 Zestawienie działalności w całej Polsce: W ramach Ochotniczych Straży Pożarnych działa 755 orkiestr, 102 grupy taneczne, 383 zespołów artystycznych oraz 1620 izb tradycji, 7390 kronik OSP, około 700 Internetowych Centrów Edukacyjno-Oświatowych i Wiosek Internetowych.

TAB. 1. LISTA OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH Z WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO, KTÓRE WZIĘŁY UDZIAŁ W BADANIACH JAKOŚCIOWYCH W 2019 R.

Lp.	Nazwa OSP	Rodzaj badania	Rok rozpoczęcia działalności	Gmina
1	OSP Aleksandrów Duży	pogłębione	1962	Sienno
2	OSP Biskupice	pogłębione	1928	Brwinów
3	OSP Cukrownia Sokołów Podlaski	pogłębione	1904	Sokołów Podlaski
4	OSP Dąbrówka	pogłębione	prawdopodobnie 1925, reaktywacja 1960	Dąbrówka
5	OSP Długa Kościelna	pogłębione	1922	Halinów
6	OSP Falenty	pogłębione	1989	Falenty
7	OSP Giżyce	pogłębione	1927	Iłów
8	OSP Gwizdały	pogłębione	1925	Łochów
9	OSP Jednorożec	pogłębione	1918	Jednorożec
10	OSP Kałuszyn	pogłębione	1902	Kałuszyn
11	OSP Kampinos	pogłębione	1910	Kampinos
12	OSP Kotuń	pogłębione i filmowe	1910	Żeliszew
13	OSP Krasne	pogłębione	1922	Krasne

14	OSP Łochów	pogłębione	1926	Łochów
15	OSP Niepokalanów	filmowe	1931	Teresin
16	OSP Nowy Dwór Mazowiecki	pogłębione	1880	Nowy Dwór Mazowiecki
17	OSP Przesmyki	pogłębione i filmowe	1917	Przesmyki
18	OSP Radziejowice	pogłębione	1923, stowarzyszenie zarejestrowane w 2001	Radziejowice
19	OSP Sanniki	pogłębione	1899	Sanniki
20	OSP Sokołów Podlaski Cukrownia	filmowe	1904	Sokołów Podlaski
21	OSP Stare Mierzwice	filmowe	1928	Sarnaki
22	OSP Topólno	pogłębione	1963	Gąbin
23	OSP Wężewo	pogłębione	1921, wpis do KRS 2001	Krasne
24	OSP Zalesie	pogłębione	1928	Giżyce
25	OSP Zwoleń	pogłębione	1899, reaktywacja w 2009	Zwoleń

III. OCHOTNICZE STRAŻE POŻARNE – PRAWIE STATYSTYCZNE PODSUMOWANIE BADAŃ[1]

Stefania Hrycyk-Kubat

1 Podsumowanie sporządzone na podstawie danych z ankiet sondażowych i standaryzowanych formularzy pytań, obej mujące 22 jednostki OSP z województwa mazowieckiego uczestniczące w badaniach jakościowych między kwietniem a październikiem 2019 w ramach projektu badawczego Mazowieckiego Instytutu Kultury pt. Kulturotwórcza funkcja Ochotniczych Straży Pożarnych na terenach wiejskich i małomiasteczkowych województwa mazowieckiego.

Ochotnicze Straże Pożarne (OSP) w województwie mazowieckim stają się coraz częściej istotnym podmiotem życia kulturalnego regionów. Dysponując lokalem oraz mając zapewnione finansowanie podstawowej działalności mogą podejmować one dodatkowe aktywności, wykraczając w ten sposób poza działalność ratowniczą. Ich silna pozycja wynika z długoletnich tradycji oraz umiejętności mobilizacji członków społeczności dla których pracują oraz z którymi się rozwijają. Ochotnicze Straże Pożarne stanowią współcześnie silne instytucje lokalne, współtworząc sieć regionalnych instytucji kultury.

Rolę, jaką OSP odgrywają dla i wśród swoich społeczności można przedstawić także analizując działalność samych jednostek. Podczas badań, poza jakościowymi danymi staraliśmy się zebrać także informacje standaryzowane. Poniższe omówienie części wyników z badań sięga do metody ilościowej i swoistego mapowania, poprzez które spojrzeć można na działalność OSP jako na spektrum określonych aktywności. Niniejsza analiza obejmuje zarówno sposoby organizowania, jak i działalności OSP na Mazowszu wraz z tworzonymi przez nie sieciami współpracy.

Aktywność mazowieckich OSP z pewnością wykracza poza interwencje pożarowe lub działania prewencyjne i informacyjne w obszarze bezpieczeństwa publicznego. Jak wyraźnie wynika z zestawienia danych zebranych standaryzowanymi ankietami (kwiecień – październik 2019), strażacy bardzo aktywnie wspierają swoje społeczności, prowadząc również działania kulturalne (86% przebadanych jednostek OSP) i społeczne (95%).

Działania społeczne realizowane są tu przez rozmaite formy aktywności. Najczęściej są to prowadzone regularnie w szkołach, przedszkolach lub podczas festynów szkolenia i pokazy z zakresu bezpieczeństwa, pierwszej pomocy oraz ekologii (90%). Edukacja to też organizacja Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych (MDP), których celem jest wychowywanie jest kolejnych pokoleń strażaków-ochotników (w 40% jednostek OSP).

90% OSP POWSTAŁO PRZED II WOJNĄ ŚWIATOWĄ.

Aktywność OSP często definiowana jest przez specyficzne potrzeby danych społeczności, skupiając się na pomocy konkretnym grupom mieszkańców. I tak, członkowie OSP współpracują np. z lokalnymi sierocińcami, organizują pomoc dla niepełnosprawnych i niesamodzielnych mieszkańców, angażują się w działania charytatywne poprzez tworzenie sztabów WOŚP oraz akcji zbierania i rozdawania Świątecznej Paczki, organizują lub wspierają zbiórki pieniędzy dla członków społeczności zmagających się z problemami zdrowotnymi, promują krwiodawstwo i jednocześnie sami oddają krew. W zależności od potrzeb wykonują też różne prace społeczne, np. sprzątanie lasu, wykładanie kostki na cmentarzu, wycinka drzewa, organizacja akcji informacyjnych dla mieszkańców i inne. Łącznie, działalność społeczno-pomocową (bez szkoleń i działań edukacyjnych) realizuje 54% procent zbadanych jednostek OSP.

Strażacy nie tylko pomagają, ale coraz częściej prowadzą również systematyczną działalność kulturalną, animując w ten sposób lokalną społeczność. Aż 86% zbadanych jednostek OSP zadeklarowało prowadzenie aktywności kulturalnej. Odpowiadając na to pytanie strażacy uwzględniali zarówno działania realizowane samodzielnie, z inicjatywy OSP, jak i udział w wydarzeniach organizowanych przez inne podmioty. Jednostki bardzo często angażują się w wydarzenia kulturalne jako gość lub partner wydarzenia, przeprowadzając np. pokazy strażackie na festynach. Udział w festynach lub ich współorganizację deklaruje aż 77% zbadanych podmiotów. Jednostki OSP angażują się również w uroczystości lokalne, organizowane najczęściej przez władze gminne (86% ośrodków), np. przez zabezpieczenie wydarzenia. Często występują jako oficjalny współorganizator wydarzeń.

Analizując odpowiedzi na dalsze, bardziej szczegółowe pytania można wywnioskować, że 54% ośrodków podejmuje aktywność kulturalną z własnej inicjatywy, jako główny organizator lub współorganizator wydarzeń. Pozostałe 32% realizuje działania z zakresu animacji kultury uczestnicząc w wydarzeniach organizowanych przez inne podmioty. Wśród organizowanych działań najczęściej (łącznie przez 45% OSP) wymieniane były różnego rodzaju spotkania dla społeczności: zabawy taneczne (karnawałowe, andrzejkowe), wydarzenia dla dzieci (mikołajki, dzień dziecka), spotkania okazjonalne (opłatkowe, dzień strażaka), imprezy jubileuszowe oraz rocznicowe. Spotkania te to również mniej formalne inicjatywy, jak choćby organizacja strefy kibica podczas mistrzostw piłki nożnej. Równie często wśród podejmowanych działań wymieniane były pokazy udzielania pierwszej pomocy, prezentacje samochodów, sprzętu strażackiego, a organizowane na festynach lub w szkołach (45% jednostek OSP).

ORKIESTRY POSIADA JEDYNIE 13% PLACÓWEK.

W dalszej kolejności wymieniane były: prowadzenie muzeum lub organizowanie wystaw (oczywiście w temacie pożarnictwa - 18% ośrodków), organizacja koncertów (22%) czy przedstawień (18%). W dwóch przypadkach jednostka OSP współdzieliła budynek z gminną instytucją kultury; takie bliskie sąsiedztwo przekładało się również na współpracę w zakresie organizacji wydarzeń kulturalnych.

TAB. 2. JAKIE ANIMACJE PROWADZĄ OSP?

Animacje i działania	W liczbach	W procentach
festyny	17	77%
imprezy ogólnopolskie	2	9%
imprezy regionalne	11	50%
inne	2	9%
koncerty	5	23%
lokalne uroczystości/imprezy	19	86%
pokazy	10	45%
prezentacje	5	23%
przedstawienia	4	18%
spotkania	10	45%
warsztaty	19	86%
wystawy	4	18%

Równie ciekawe informacje niesie przeanalizowanie, z jakimi podmiotami, instytucjami, organizacjami współpracują mazowieckie OSP. Z zebranych danych wyłania się intrygujący obraz relacji lokalnych i środowiskowych w odniesieniu do innych uczestników życia społecznego. Zdecydowana większość, bo aż 95% jednostek OSP w swojej działalności nawiązała współpracę z samorządem oraz organami podległymi samorządowej administracji. Dominują tam intensywne relacje z urzędem gminy (86%), OSP włączają się i są angażowane w uroczystości organizowane przez gminne samorządy. Bardziej szczegółowo, jak deklarowali przedstawiciele OSP, współpracują oni z samorządowymi instytucjami kultury – 31% oraz z lokalnymi szkołami / przedszkolami – 77%. Część jednostek OSP występuje w roli współorganizatora imprez wespół z samorządem (22%).

JEDNA PIĄTA BUDYNKÓW OSP MIEŚCI SIĘ W BEZPOŚREDNIM SĄSIEDZTWIE KOŚCIOŁA.

Współpraca z Urzędem Gminy obejmuje wiele aspektów, przede wszystkim współpracę finansową (o czym później). W części przypadków gmina jest także właścicielem budynku mieszczącego jednostkę OSP (27%), zdarzają się wreszcie sytuacje występowania współwłasności OSP i gminy (13%). W połowie badanych przypadków jednostki OSP są właścicielami budynków lub nieruchomości stanowiących ich siedzibę (50%).

TAB.3. KTO JEST WŁAŚCICIELEM BUDYNKU OSP?

Własność budynku / siedziby OSP	W liczbach	W procentach
OSP	11	50%
gmina	6	27%
OSP i gmina (współdzielone)	3	14%
brak danych	2	9%

Drugim w kolejności partnerem OSP jest kościół katolicki. Współpracę z lokalną parafią deklaruje aż 90% zbadanych jednostek. Strażacy pełnią służbę podczas głównych uroczystości kościelnych w ciągu roku – uczestniczą w procesji na Boże Ciało, pełnią warty honorowe przy grobie Pańskim czy zapewniają oprawę na ważnych nabożeństwach (np. podczas wielkanocnej Pasterki). OSP czasami udostępniają także swoją siedzibę jako przestrzeń do prowadzenia działań obrzędowych, np. na wielkanocne święcenie pokarmów. Ksiądz bywa także członkiem OSP (13% przypadków), jak podkreślano w wypowiedziach, rzadko jednak uprawnionym do bezpośredniego udziału w akcjach pożarowych.

UPRAWNIONY DO UDZIAŁU W AKCJACH POŻARNICZYCH KSIĄDZ NALEŻY DO OSP W PRZESMYKACH – PRZESZKOLONY JEST M.IN. JAKO RATOWNIK MOTOROWODNY ORAZ RATOWNIK POMOCY PRZEDMEDYCZNEJ.

W wielu przypadkach Ochotnicza Straż Pożarna występuje jako współorganizator uroczyści lub imprez kościelnych (31% placówek), np. organizując zabawę taneczną podczas uroczystości odpustowych lub loterię fantową podczas święta Matki Boskiej Zielnej (15 sierpnia).

Ochotnicze straże chętnie współpracują również z innymi OSP z obszaru gminy lub najbliższego sąsiedztwa (deklaracja 77% jednostek). Współpraca ta dotyczy wspólnej organizacji wydarzeń, np. turniejów sportowych lub ćwiczeń dla członków OSP. Wśród instytucji współpracujących inne organizacje pozarządowe wymieniało 63% jednostek OSP. Kooperacja ta również realizowana jest w obszarze najbliższego sąsiedztwa i rodzimej miejscowości, gminy, najczęściej z Kołem Gospodyń Wiejskich, Lokalną Grupą Działania, czy pobliskim zespołem ludowym.

TAB.4. Z KIM OSP WSPÓŁPRACUJĄ?

Współpraca	w liczbach	w procentach
z organizacjami pozarządowymi	14	64%
z organami samorządowymi	21	95%
ze związkami religijnymi	20	90%
z mediami	4	18%
ze szkołami	17	77%
z innymi osp	17	77%
z innymi organizacjami	4	18%

Jak wywnioskować można z powyższych danych, Ochotnicze Straże Pożarne funkcjonują przede wszystkim w kontekście lokalnym. W działalności skupiają się głównie na swoich gminach, rzadko nawiązując współpracę z sąsiednimi samorządami (zaledwie 3 OSP, czyli 13% zbadanych miejsc), szkołami czy parafiami. Podobne wnioski można wyciągnąć analizując rodzaj imprez, w których strażacy biorą udział – większość, bo aż 86% jednostek uczestniczy w imprezach i uroczystościach miejscowych, lokalnych, gminnych. W imprezach organizowanych w regionie już tylko 50%, a w ogólnopolskich wydarzeniach zaledwie 9% OSP.

Społeczność lokalna to również główna grupa odbiorców działań OSP. Odpowiadając na pytanie o pochodzenie uczestników organizowanych przez OSP aktywności, strażacy wymieniali mieszkańców miejscowości – 86% OSP wskazało tę grupę odbiorców, mieszkańców okolicznych miejscowości z gminy i regionu – 81%. A połowa, 50% przedstawicieli OSP, zdefiniowało mieszkańców innych regionów (poza najbliższymi) jako swoich odbiorców.

JEDNA PIĄTA MIESZKAŃCÓW WSI TOPÓLNO NALEŻY DO LOKALNEGO OSP.

Działania kulturalne i społeczne OSP kierowane są głównie do dzieci i młodzieży – 70% respondentów wymieniło te grupy jako swoich odbiorców, 54% jednostek OSP wskazało seniorów, a 36% stwierdziło, że odbiorcy ich działań to osoby w każdej grupy wiekowej. OSP w większości przypadków nie prowadzą sformalizowanej rejestracji uczestników. Zalewie 27% prowadzi „jakąś formę" rejestrowania, najczęściej jest to dziś to kronika pamiątkowa lub listy na Facebooku.

Najbardziej zaangażowaną w działalność grupą są przede wszystkim członkowie OSP. Średnia ilość członków stowarzyszenia mieści się w zakresie od 30 do 60 osób. Dodatkowo w ośrodkach prowadzących Młodzieżowe Grupy Pożarnicze można do tej grupy doliczyć średnio od 10 do 25 uczestników działalności OSP.

Największa Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza działa przy OSP w Nowym Dworze Mazowieckim – liczy aż 51 młodych strażaków – najmłodsi z nich mają 7 lat.

Średnia liczba członków OSP wynosi 49 osób (bez młodzieży). Dzielą się oni na zwyczajnych, honorowych oraz wspierających. W akcjach pożarniczych brać udział mogą wyłącznie członkowie posiadający uprawnienia, a więc po odbyciu szkoleń (stanowią oni od 30% do 70% osób w OSP). W większości ze zbadanych jednostek OSP w mazowieckim (70%), wśród członków stowarzyszeń znajdują się również kobiety. W tej proporcji kobiety stanowią do 30% załogi OSP, ale uprawnionych do udziału w akacjach bojowych jest niewiele, zaledwie kilka spośród członkiń.

TAB.5. JAKA JEST LICZBA CZŁONKÓW OSP?

OSP	Mężczyźni	Kobiety	Dzieci i młodzież (Młodzieżowe Drużyny Pożarne - MDP)	Liczebność (bez MDP)
1	45	-	-	45
2	39	-	51	39
3	57	-	10	57
4	26	13	12	39
5	36	2	23	38
6	64	1	-	65
7	51	-	30	51
8	40	20	-	60
9	43	7	-	50
10	41	15	-	56
11	35	2	10	37
12	50	6	-	56
13	23	7	-	30
14	41	1	-	42
15	32	4	-	36
16	60	-	-	60
17	21	10	-	31
18	51	-	-	51
19	61	4	-	65
20	44	10	9	54
21	46	5	20	51
22	56	12	-	68

Członkowie honorowi to najczęściej byli strażacy, którzy zakończyli swoją służbę. Nowi adepci rekrutowani są na bieżąco, często za pośrednictwem Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Aby przystąpić do straży, należy zgłosić się do OSP oraz odbyć kilkumiesięczny „okres próbny", po którym można stać się pełnoprawnym członkiem stowarzyszenia (nie oznacza to jeszcze możliwości udziału w akcjach bojowych, te uprawnienia nabywa się po serii szkoleń w Państwowej Straży Pożarnej).

NAJWIĘCEJ, BO AŻ 8 KOBIET UPRAWNIONYCH DO UDZIAŁU W AKACJACH RATUNKOWYCH DZIAŁA PRZY W OSP W KOTUNIU. JEST TO NAJLICZNIEJSZA KOBIECA EKIPA STRAŻACKA W CAŁYM POWIECIE SIEDLECKIM.

Ochotnicze straże pożarne to najczęściej organizacje ogromnie zaangażowana we wspólnotę lokalną. W większości przypadków zarządzane są gremialnie przez członków zarządu (81% ośrodków), rzadziej przez pojedynczego lidera (18%). Zwykle są to grupy od 7 do 9 osób, w dość szerokim przedziale wiekowym (od dwudziestu kilku do ponad sześćdziesięciu lat), składające się głównie z mężczyzn (91% na 9% kobiet). Każdy członek zarządu ma przydzieloną oficjalną funkcję. Pozostali mają zróżnicowane obowiązki, w zależności od posiadanych uprawnień (czy mogą wyjeżdżać na akcje ratunkowe, czy nie). W jednostkach OSP członkowie działają w różnych stopniach zaangażowania. Wykonywane obowiązki obejmują prace biurowe, udział w akcjach, realizację szkoleń, pracę z dziećmi i młodzieżą oraz funkcje reprezentacyjne. Dzięki temu straże mogą angażować różne grupy uczestników. Jak określają respondenci, „każdy jest za coś odpowiedzialny, a zaangażowanie w życie jednostki jest istotnym czynnikiem przy ocenianiu rekrutów".

Ważnych informacji w zakresie funkcjonowania jednostek dostarczają także dane na temat finansowania działalności OSP. Wszystkie przebadane jednostki otrzymują regularne wsparcie ze swoich urzędów gminy; urząd najczęściej odpowiedzialny jest za utrzymanie sprzętu, budynku oraz finansowanie akcji ratowniczych. Pieniądze przyznawane są zwykle w systemie stałych rocznych dotacji. Urząd zatrudnia czasem pracowników dla OSP, np. kierowców lub konserwatorów (18%). Jednostki mogą także ubiegać się o dodatkowe dotacje celowe. Strażacy korzystają również z innych publicznych źródeł finansowych, m.in. z funduszu Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej, Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, funduszy sołeckich, wojewódzkich, oraz ministerialnych. Bliska współpraca z samorządem przekłada się także na pomoc w uzyskiwaniu dodatkowych funduszy, np. wspólną organizację imprez. Szacunkowo, średnia suma pozyskiwana przez badane jednostki OSP ze źródeł publicznych to kwoty w wysokości od kilkunastu do kilkudziesięciu tysięcy złotych.

WIĘKSZOŚĆ JEDNOSTEK OSP (59%) PROWADZI KRONIKI.

Strażacy dobrze radzą sobie również z pozyskiwaniem środków na własną rękę. Prawie każda z badanych jednostek OSP (95%) otrzymała wsparcie od sponsora – połowa od firm, zaś 27% od osób prywatnych. W wielu przypadkach darowizny to różnego rodzaju sprzęt (31% jednostek otrzymało darowiznę rzeczową). Darczyńcy to osoby lub przedsiębiorcy z najbliższego otoczenia strażaków – małe lokalne firmy oferujące pomoc finansową na konkretne potrzeby jednostki lub przekazujące na działalność posiadane produkty (np. piekarnia oferująca poczęstunek na uroczystościach, skład budowlany dostarczający materiały na remont remizy itp.). Całkowita wartość tych donacji jest trudna po precyzyjnego określenia, darowizny wynoszą średnio 200 lub więcej złotych. Zbierając na konkretny cel, OSP wskazywały możliwości pozyskania od darczyńców sumy do kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Do grona prywatnych sponsorów zaliczyć należy także samych strażaków, którzy niejednokrotnie dokładają się do działalności (18% jednostek), np. zrzekając się ekwiwalentu za udział w akcji; przekazany zostaje on najczęściej na stowarzyszenie. Grupy darczyńców często tożsame są z grupą beneficjentów – druhowie prowadzący działalność gospodarczą wspierają swoje jednostki.

Strażacy samodzielnie organizują także zbiórki (22% OSP), jeśli pojawi się potrzeba sfinansowania jakiegoś działania (największa zbiórka w regionie gminy Gąbin zaowocowała uzbieraniem 6 tys. złotych). Część OSP otrzymuje też tzw. jeden procent podatku, przekazywany na organizacje pożytku publicznego (27% jednostek). W niektórych OSP obowiązują składki członkowskie (27%), średnio są to kwoty od 20 do 50 złotych rocznie. Analiza aspektu finansowego także potwierdza silne osadzenie strażaków-ochotników w swojej, lokalnej społeczności. Wyraźnie uwidacznia się także sprawność organizacyjna i zarządzania działalnością, z dbałością o jej finansowanie.

JEDNA PIĄTA BUDYNKÓW OSP ZOSTAŁA WZNIESIONA W CZYNIE SPOŁECZNYM.

Część z badanych OSP prowadzi również regularną działalność gospodarczą, najczęściej oferując odpłatne usługi (31%). Najpowszechniejszym jest wynajmowanie sal remizy czy pomieszczeń siedziby oraz stały wynajem części budynku OSP (38%). Opłaty za dzierżawę przyległych do budynku terenów zielonych pobiera 9% OSP. Płatny wstęp na imprezy organizowane przez strażaków to rzadkość (13% ośrodków) i dotyczy on wyłącznie uczestnictwa w zabawach tanecznych (w badaniach imprezy te wskazane są jako jedyne wydarzenie, za które strażacy pobierają opłatę od uczestników).

TAB.6. JAKIE SĄ ŹRÓDŁA FINANSOWANIA DZIAŁALNOŚCI OSP?

Współpraca	w liczbach	w procentach
1% podatku na OPP	6	27%
darowizny osób prywatnych lub firm	21	95%
dotacje z funduszy publicznych	22	100%
opłaty za uczestnictwo w wydarzeniach	3	14%
składki członkowskie	5	23%
usługi komercyjne	7	32%
zbiórki	5	23%

Podstawowym narzędziem komunikacji z odbiorcami są media społecznościowe, przede wszystkim portal Facebook: aż 100% jednostek OSP posiada tam swój fan page! Strony służą w dużej mierze do referowania działalności ratowniczej, zamieszczane na nich są relacje filmowe i fotograficzne z akcji, ćwiczeń i innej działalności. Odpowiadając na pytanie o kronikę działalności, 31% respondentów wskazało właśnie ten portal społecznościowy. W portalu publikowane są również informacje o nadchodzących wydarzeniach, część strażaków korzysta też z możliwości tworzenia zamkniętych grup do komunikowania się w sprawach akcji lub ćwiczeń. Dobre możliwości komunikacyjne mediów społecznościowych są powodem rezygnacji z prowadzenia stron internetowych; podczas badań własną stronę internetową posiadała nieco ponad połowa OSP – 54% jednostek. Więcej, niż połowa jeszcze istniejących stron OSP jest obecnie nieaktualizowana i w praktyce sprowadzona do funkcji wizytówki internetowej.

Większość jednostek OSP (68%) miała również okazję współpracować z lokalnymi mediami w promocji swojej działalności. W wielu wypadkach współpraca ta dotyczyła zamieszczania informacji w portalach prowadzonych przez agencje prasowe. Stałą współpracą z lokalnymi tytułami medialnymi pochwalić może się już tylko 36% jednostek. W jednym przypadku, działalność OSP objęta była patronatem lokalnej gazety. I w tym przypadku uwidacznia się również ścisła współpraca z lokalnymi władzami – zdecydowana większość urzędów gminy (aż 77%) zamieszcza na swoich serwisach informacje o działającej na terenie gminy jednostce OSP. W dotarciu do odbiorców strażacy wspomagają się także ulotkami oraz plakatami – 68%. Niewielka część OSP (zaledwie 18%) produkuje większe wydawnictwa, np. kalendarze strażackie z druhnami, kolorowanki czy książki informacyjne dla dzieci. Spośród badanych, tylko jednej jednostce udało się wydać publikację monograficzną. Ukazała się ona z okazji rocznicy działalności placówki.

TAB.7. JAK OSP KOMUNIKUJĄ SIĘ I TWORZĄ SWÓJ WIZERUNEK?

Zagadnienie	tak (%)	nie (%)	brak danych (%)	inne (%)
Czy OSP ma swoje logo?	54%	27%	9%	9%
Czy OSP ma swój sztandar?	86%	4%	4%	4%
Czy OSP ma swoją odznakę?	59%	31%	9%	0%
Czy OSP tworzy własne ulotki / plakaty?	68%	31%	0%	0%
Czy OSP wydaje własne broszury i wydawnictwa?	18%	63%	18%	0%
Czy w najbliższej okolicy znajduje się tablica informująca o OSP?	31%	63%	4%	0%
Czy prowadzone są działania promocyjne poprzez media?	68%	22%	9%	0%
Czy OSP ma swoją stronę internetową?	54%	27%	18%	0%
Czy OSP ma swoją profil w którymś z mediów społecznościowych?	100%	0%	0%	0%
Czy prowadzona jest stała współpraca z jakimś medium	36%	45%	18%	0%
Czy informacja o OSP znajduje się na stronie lokalnego urzędu gminy?	77%	13%	9%	0%

TAB.8. CZY OSP DYSPONUJE RÓWNIEŻ INNYMI PRZESTRZENIAMI /OBIEKTAMI/ MIEJSCAMI?

Odpowiedź	w procentach
TAK	23%
NIE	73%
BRAK DANYCH	5%

TAB.9. CZY SIEDZIBA OSP MA UŁATWIENIA DOSTĘPU DLA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH?

dostosowanie dla osób niepełnosprawnych ruchowo	w procentach
TAK	14%
NIE	82%
BRAK DANYCH	55%
przystosowanie dla osób z problemami wzroku	w procentach
TAK	9%
NIE	10%
BRAK DANYCH	0%

TAB.10. JAKI STATUS ORGANIZACYJNY MAJĄ OSP?

Rodzaj statutu	w liczbach	w procentach
Jednostki wpisane do Krajowego Rejestru Sądowego (KRS)	22	100%
Jednostki posiadające status	22	100%
Stowarzyszone w Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej	22	100%
Zrzeszone w innych organizacjach	4	18%
Powstałe przed II Wojną Światową	20	91%
Założone przez mieszkańców	9	41%

TAB.11. KIEDY ZAKŁADANO OSP?

Okres / lata	w liczbach	w procentach
w XIX wieku	3	14%
lata 1901-1910	4	18%
lata 1911-1920	2	9%
lata 1921-1930	10	45%
lata 1931-1940	1	2,5%
lata 1941-1950	0	0%
lata 1951-1960	0	0%
lata 1961-1970	2	9%
lata 1971-1980	0	0
lata 1981-1990	1	2,5%

TAB.12. JAKA JEST WIELKOŚĆ MIEJSCOWOŚCI Z SIEDZIBĄ OSP?

Liczba mieszkańców miejscowości	w liczbach	w procentach
do 500	8	36%
do 1 tys.	6	27%
1 do 5 tys.	4	18%
5 do 10 tys.	2	9%
10 do 20 tys.	1	5%
20 do 50 tys.	1	5%

TAB.13. JAK ORGANIZOWANA I EWALUOWANA JEST DZIAŁALNOŚĆ OSP?

Czy OSP ma rodzaj struktury doradczej (rada, stowarzyszenie, rada programowa)?	w procentach
TAK	27%
NIE	32%
BRAK DANYCH	50%
Czy prowadzone jest monitorowanie działalności własnej, otoczenia lokalnego, środowiska OSP?	**w procentach**
TAK	18%
NIE	23%
BRAK DANYCH	59%
Czy OSP prowadzi ewidencję działalności (kronika, prasówka, dziennik, ewidencja zdarzeń)?	**w procentach**
TAK	91%
NIE	99%
BRAK DANYCH	0
Czy jednostka posiada kronikę?	**w procentach**
TAK	59%
NIE	4%
BRAK DANYCH	0

TAB.14. JAK ORGANIZOWANA I EWALUOWANA JEST DZIAŁALNOŚĆ OSP?

Ile osób zarządza jednostką?	w liczbach	w procentach
jedna	4	18%
sześć	1	5%
siedem	7	32%
osiem	4	18%
dziewięć	2	9%
jedenaście	1	5%
brak danych	3	14%

TAB.15. ZATRUDNIENIE I WSPÓŁPRACOWNICY OSP

Ilość pracowników	w liczbach	w procentach
nikt	14	64%
jedna	6	27%
trzy i więcej	2	9%
Ilość osób zatrudnionych na umowach	**w liczbach**	**w procentach**
nikt	14	64%
jedna	7	32%
trzy	1	5%

TAB.16. KTO JEST ODBIORCĄ DZIAŁAŃ OSP?

Odbiorcy działań OSP	w liczbach	w procentach
mieszkańcy miejscowości	18	82%
mieszkańcy gminy / regionu	16	73%
lokalna społeczność	17	77%
środowiska ogólnopolskie	2	9%
środowiska międzynarodowe	0	0
dzieci i młodzież	19	86%
seniorzy	12	55%
znajomi / sąsiedzi	16	73%
twórcy / artyści / pasjonaci	2	9%
historycy / regionaliści / nauczyciele	6	27%
organizacja społeczne / pozarządowe / animatorzy kultury / edukatorzy	4	18%
administracja lokalna / samorządowa / inna	8	36%

II. HISTORIA OSP W DUŻEJ PIGUŁCE[1]

Małgorzata Jaszczołt

1 Na podstawie pracy magisterskiej Roberta Idyckiego „Funkcjonowanie Straży Pożarnej w społeczności Gminy Kałuszyn" (Akademia Podlaska – obecnie Uniwersytet Humanistyczny). Siedlce 2006.

Pierwsza straż pożarna powołana została jako wsparcie dla straży instytucjonalnej w Krakowie w roku 1865. W Królestwie Polskim straże ochotnicze zaczęły powstawać pod koniec XIX wieku. Najwcześniej w Królestwie Polskim straże ochotnicze powstały w Kaliszu (1864), Częstochowie (1871), Turku i Zgierzu (1874), Łęczycy, Płocku i Włocławku (1875).

Kilkanaście lat później, w 1881 roku na terenie zaboru rosyjskiego działało już 27 takich organizacji. Straże okresu międzywojennego miały bardzo często charakter patriotyczny. W czasie II wojny światowej strażacy brali udział wraz z całym społeczeństwem w walce z okupantem. Po II wojnie światowej przedwojenne jednostki nadal funkcjonowały.
W roku 1992 roku w uchwalono nowy statut i powstał Związek Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej. Obecnie Ochotnicza Straż Pożarna powoływana jest najczęściej w formie stowarzyszenia, czyli tworzonej społecznie organizacji pozarządowej. Głównym jej celem jest zapobieganie pożarom, a także branie udziału w akcjach ratowniczych w czasie pożarów, usuwanie związanych z ochroną środowiska zagrożeń ekologicznych oraz działanie wobec skutków innych klęsk żywiołowych i niespodziewanych zdarzeń.

Ochotnicze Straże Pożarne funkcjonują na podstawie przepisów Ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 – Prawo o stowarzyszeniach (z późniejszymi zmianami) i Ustawy z dnia 24 sierpnia 1991 o ochronie przeciwpożarowej (z późniejszymi zmianami), zaś ich szczegółowe zadania oraz organizację określa własny statut. W myśl ustawy z 1989 roku stowarzyszenie jest dobrowolnym, samorządnym, trwałym zrzeszeniem o celach niezarobkowych. Samodzielnie określa swoje cele, programy, działania i struktury organizacyjne oraz uchwala akty wewnętrzne dotyczące jego działania, a działalność opiera na pracy społecznej swoich członków. 1 stycznia 1995 roku w Polsce zaczął funkcjonować zorganizowany przez Państwową Straż Pożarną Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy (KSRG). Za swoje główne cele przyjął on ochronę życia, zdrowia, mienia lub środowiska poprzez: walkę z pożarami oraz innymi klęskami żywiołowymi, ratownictwo techniczne i chemiczne oraz ratownictwo ekologiczne i medyczne.

HISTORIA W PIGUŁCE I STATYSTYKA

Pierwsza zawodowa straż ogniowa, założona przez magistrat, izbę kupiecką i izbę gminną powstała w 1802 roku w Wilnie. Z kolei w 1806 roku w Warszawie przy zarządzie policji założono organizację ze specjalnym oddziałem pożarnym, dowodzonym przez „intendenta ogniowego". W zaborze pruskim (Poznań) w 1845 roku powstało Ochotnicze Towarzystwo Ratunkowe. Następnie, w roku 1864 utworzono w Kaliszu pierwszą w zaborze rosyjskim ochotniczą straż pożarną, a w roku 1865 w Krakowie – pierwszą ochotniczą straż pożarną w zaborze austriackim. Pierwsza zakładowa ochotnicza straż pożarna została utworzona w roku 1867 przy zakładach lniarskich w Żyrardowie. Do organizowania straży włączali się solidarnie wszyscy: Polacy, Żydzi i parafie.

Od tamtych czasów idea działania OSP przeszła szereg transformacji. Według portalu www.strazacki.pl, w Polsce działa obecnie 16 250 (a wg Najwyższej Izby Kontroli było ich ponad 16 500 w 2018 r.) jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych, w tym 4 341 włączonych do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego[1]. W OSP uczestniczy 696 653 osoby: 630 052 mężczyzn oraz 66 601 kobiet.

Najwyższa Izba Kontroli opisuje działalność OSP tak: „Każda Ochotnicza Straż Pożarna jest stowarzyszeniem, które opiera swoją działalność na pracy społecznej członków. Prowadzą oni w swoim środowisku szeroką działalność kulturalną, oświatową i sportową, a ich podstawowym zadaniem wynikającym ze statutu i ustawy o ochronie przeciwpożarowej są szeroko pojęte działania ratownicze podczas pożarów, ale też techniczne (w tym komunikacyjne), medyczne, wodne, chemiczne i ekologiczne."

Dalej, według portalu www.strazacki.pl w OSP działa: „755 orkiestr, w których gra 19 977 muzyków. OSP to także grupy taneczne – 102, w których uczestniczy 1663 tancerzy. Nie można zapomnieć o zespołach artystycznych – 383, które liczą 4641 członków. Przy OSP działa wreszcie 1620 izb tradycji, a druhowie prowadzą 7390 kronik OSP." W województwie mazowieckim zostało zarejestrowanych ponad 1700 jednostek, co stanowi 10,3% w skali kraju[2].

1 www.strazacki.pl/artykuly/ochotnicze-straz-pozarne-w-liczbach-najnowsze-dane. Dostęp: 19.10.2019.

2 Tamże.

„BOGU NA CHWAŁĘ – LUDZIOM NA POŻYTEK"

To tradycyjne strażackie hasło w pełni oddaje skalę i szerokie spektrum działalności OSP. Nie ma chyba dziedziny, której jakaś jednostka by nie „zabezpieczała": społecznej, kulturalnej, filantropijnej, religijnej, wydawniczej. Najczęściej określone jednostki mają swoje „specjalizacje" tematyczne, które realizują poza swoją podstawową działalnością.
Kazimierz Paciorek w artykule „Kulturotwórcza rola straży pożarnych" pisze: „Straże pożarne zakładali ludzie światli, liderzy miejscowych społeczeństw, lekarze, aptekarze, nauczyciele. Dlatego w okresie swego działania oprócz wypełniania swoich statutowych obowiązków spełniały ważną kulturotwórczą rolę, zwłaszcza w małych miasteczkach i na wsi. W strażach działały amatorskie zespoły teatralne, chóry, biblioteki, czytelnie i orkiestry. Organizowano odczyty i słuchanie radia. W 1938 r. w strażach pożarnych było 2500 świetlic, 700 bibliotek, 1500 zespołów i 1000 orkiestr. Straże pożarne w odrodzonej Polsce rozwijały się i umacniały dzięki kultywowanym zasadom. Takie wartości moralne jak poświęcenie i służba dla innych, poszanowanie pracy, oszczędność i gospodar-

ność, honor, przywiązanie do ojczyzny i wiary ojców stały się symbolem miłości i braterstwa ludzi, wzbudzały powszechny szacunek w społeczeństwie"[3].

Jedną ze straży z powiatu Garwolin (woj. mazowieckie) opisuje tak: „W Garwolinie działa najstarsza straż w powiecie (1875 rok). Uczestniczy aktywnie we wszystkich świętach i uroczystościach organizowanych na terenie miasta. Przy straży działa sekcja miłośników starego sprzętu strażackiego, która była jednym z inicjatorów Mazowieckich Zawodów Sikawek Strażackich. Od 2003 drużyny męskie i żeńskie z całego województwa rywalizują w strojach z początków pożarnictwa i z ręcznymi sikawkami. Niektóre z nich wyprodukowano w końcu XIX wieku. Jednostki pokazują na żywo historię i bogate tradycje strażackie, podjeżdżają końmi i starymi wozami z epoki. Corocznie odbywa się barwne widowisko na stadionie MOSiR-u dla całej społeczności powiatu, gromadzące, z imprezami towarzyszącymi, tysiące widzów. W remizie jest izba pamięci, a przy jednostce działa orkiestra strażacka".
Lista działalności OSP jest bardzo długa. Najczęstszą dodatkową formułą było zakładanie orkiestr, które towarzyszą różnym uroczystościom strażackim, religijnym, gminnym, strażackim pogrzebom. W ostatnich latach niektóre orkiestry z różnych przyczyn rozwiązały się (np. brak wykształconych osób, które prowadziłyby szkolenia), ale są i takie, które nadal z powodzeniem prowadzą swoją działalność. Ciekawy przykład stanowi jednostka OSP Sokołów Podlaski, której działalność polega wyłącznie na prowadzeniu orkiestry. Można ją „wynająć" na uroczystości, uświetnia też wszystkie miejskie wydarzenia. Sokołowska orkiestra OSP bierze udział w przeglądach orkiestr, często zajmując w nich eksponowane miejsca. OSP organizują także przedstawienia teatralne, zabawy na odpustach i podczas świąt wiejsko-gminnych, loterie fantowe (np. szeroką działalność w tej materii prowadzi OSP Kałuszyn).
Strażacy mają też swoje spotkania organizowane przez zarządy; najczęściej są to zawody sportowe OSP z terenu gminy czy powiatu. Utrzymanie formy fizycznej dla każdego strażaka jest sprawą kluczową, ważną ze względu na sprawność konieczną do udziałach w akcjach bojowych. Poza przeglądami orkiestr i zawodami sportowymi biorą oni udział w mniej typowych zawodach i zmaganiach: na Stadionie Miejskim w Pilawie odbyły się Mazowieckie Zawody Sikawek Strażackich (honorowy patronat sprawuje Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik). Strażacy współpracują „na swoim terenie" z kościołem katolickim: trzymają warty przy Grobie Pańskim w okresie Wielkiego Tygodnia, nie może się bez nich obejść żadna procesja Bożego Ciała. Regularnie edukują, prowadzą zajęcia, warsztaty związane z ochroną przeciwpożarową, bezpieczeństwem i udzielaniem pierwszej pomocy. Co jednostka, to inna historia, inna tradycja, inna działalność, która jest odpowiedzią na potrzeby lokalnej społeczności.

3 www.kazimierzpaciorek.pl/kulturotworcza-rola-stra-y-po-arnych-.html. Dostęp: 19.10.2019.

V. STRAŻACY O OCHOTNICZYCH STRAŻACH POŻARNYCH

Anna Karpińska i Monika Makuch

„BYĆ STRAŻAKIEM TO JEST HONOR!"
strażak ochotnik z OSP Zwoleń

W trakcie badań terenowych nad kulturotwórczą rolą Ochotniczych Straży Pożarnych prowadziłyśmy pogłębione wywiady ze strażakami z OSP Jednorożec, OSP Giżyce, OSP Wężewo oraz OSP Zwoleń. Jedną z części prowadzonych wywiadów był dział: idea, filozofia, przekonania. Sugerowane pytania w tej części rozmowy to między innymi:

- Dlaczego powstają OSP?
- Komu potrzebne są OSP?
- Jaką przyszłość ma przed sobą instytucja OSP?
- Jakie są relacje między państwową strażą pożarną a OSP? Podobieństwa, różnice?
- Jaka jest przyszłość OSP w Polsce?

Zdawać by się mogło, że na tak postawione pytania pojawi się wiele różnorodnych odpowiedzi. Nic bardziej mylnego! Informacje udzielane przez rozmówców były wyjątkowo zbieżne. Zauważali oni te same tendencje i problemy oraz takie same zalety i korzyści płynące z pracy w Ochotniczej Straży Pożarnej.

W trakcie rozmów często padały zdania w stylu: „coraz mniej młodych się garnie, zostają same starsze osoby [...] no i jest tendencja spadkowa. Jednostki nie wyjeżdżają, nieraz się zamykają". Zarówno w OSP Jednorożec, jak i w OSP Wężewo strażacy z całą mocą podkreślali, że coraz mniej młodzieży zainteresowanej jest wstąpieniem w szeregi Ochotniczej Straży Pożarnej. Powodów tej sytuacji rozmówcy upatrywali głównie w tym, że coraz mniej młodych ludzi decyduje się pracować i żyć w małych miejscowościach oraz na wsiach: młodzi najczęściej wyjeżdżają „za chlebem" do większych ośrodków. W rzeczywistości więc postępuje proces gentryfikacji wsi i „służyć w straży" nie ma komu. Zresztą przepisy bardzo konkretnie określają, do jakiego wieku można pełnić czynną służbę.

Drugą przyczyną tego typu sytuacji jest brak zachęty do pełnienia tej niebezpiecznej przecież i jednocześnie odpowiedzialnej funkcji. Bardzo często strażacy (jak to jest np. w OSP Jednorożec) zrzekają się ekwiwalentu, byle tylko móc utrzymać jednostkę straży przy życiu. Dzięki temu działaniu ich OSP ma pieniądze na drobne wydatki. Brakuje jednak innych rodzajów zachęt do pełnienia służby. Zarówno rozmówca w OSP Zwoleń, jak i strażacy z OSP Wężewo wspominają projekt ustawy mającej na celu przyznanie specjalnego dodatku do emerytury tym strażakom ochotnikom, którzy pełnili czynną służbę przynajmniej przez 10 lat. Niestety, mimo wielu prób projekt ten nigdy nie został wdrożony w życie. Strażakom brakuje tu jakiegoś dowodu uznania i podziękowań za swoją pracę na rzecz społeczeństwa, szczególnie ujętego w ramy rozwiązań prawnych. Ochotnicze staże coraz częściej są zamykane: np. w powiecie przasnyskim w 2018 roku funkcjonowały 42 straże, a w 2019 – 40 OSP. Planowane jest zamknięcie kolejnych dwóch. Niestety, ze względu na brak chętnych do służby nowe jednostki OSP nie są zakładane.

Bardziej optymistycznie na sprawę zamykania się ochotniczych straży pożarnych patrzy rozmówca ze Zwolenia. Potwierdza on, że jest coraz mniej jednostek i coraz mniej chętnych. Wierzy jednak, że są miejsca, gdzie tradycja OSP nie zginie. Twierdzi, że działalność OSP jest tak silnie zakorzeniona w tradycji i wpisana w krajobraz wsi i małych miejscowości, że jednostki na pewno przetrwają. Zwraca uwagę, że są miejsca, w których tradycja bycia strażakiem ochotnikiem przekazywana jest z pokolenia na pokolenie. Co więcej, jednostki te bardzo często tworzyły i wciąż tworzą lokalne ośrodki kultury – organizują wydarzenia, imprezy, działają w sferze kulturalnej i społecznej. Jest to działalność ogromnie doceniania i wspierana przez okolicznych mieszkańców.

W rozmowach prowadzonych ze strażakami często pojawia się obraz ochotniczej straży pożarnej jako rodziny, czasem nawet grupy bardziej zażyłej niż rodzina. Zwracali na to uwagę między innymi strażacy z Giżyc wyjaśniając, że nie da się przeżyć w rodzinie tego, co wspólnie przeżywa się podczas akcji gaszenia pożaru. Strażacy muszą wówczas bezwzględnie polegać na sobie. Nieważne co się dzieje, muszą być przekonani, że wchodząc w ogień mają zabezpieczenie w kolegach i koleżankach. Jak to powiedział jeden rozmówca z Giżyc: „Wszystko może nas podzielić, ale nic nie podzieli straży". W podobnym tonie utrzymane są wypowiedzi strażaków z innych ośrodków. Wszyscy czują się zżyci ze swoją drużyną i mają przekonanie, że w całkowicie mogą na sobie polegać. Dotyczy to zarówno akcji, jak i życia codziennego. Tak dzieje się w OSP Jednorożec, gdzie strażacy zrobili zbiórkę środków na artykuły potrzebne do leczenia jednego z druhów.

Zażyłość ta wynika zapewne z samej specyfiki Ochotniczych Straży Pożarnych – do ich szeregów nie wstępują ludzie niemający społecznego zacięcia. Pierwszy wyjazd do akcji, a często nawet pierwsze tylko szkolenie weryfikuje zapał ochotników. W szeregach pozostają tylko ci, którym naprawdę na byciu strażakiem zależy. Działanie w myśl motta: „Bogu na chwałę, ludziom na ratunek" wymaga od strażaków dużego zaangażowania i gotowości do niesienia pomocy. Strażacy często gaszą pożary, a potem przebierają się i idą do pracy. Wymaga to od nich ogromnego wysiłku, odwagi i dużej determinacji, żeby nawet w nocy pojawić się gdy tylko zawyje syrena. Służbę pełnić mogą więc tylko bardzo zdeterminowani ludzie, nierzadko (co przyznają strażacy z Giżyc) uzależnieni od adrenaliny. Co więcej, na strażaków ochotników nakłada się coraz większą odpowiedzialność, bo wzrasta liczba wymaganych od nich szkoleń i obowiązków. Choć niebezpieczna, praca strażaka jest wolontariatem, co z pewnością decyduje, że do straży wstępują ludzie z bardzo prospołecznym nastawieniem.

Poza gaszeniem pożarów Ochotnicza Straż Pożarna pełni również istotną rolę w swojej najbliższej okolicy. Mieszkańcy często przychodzą z prośbami dotyczącymi rozmaitych trudności

do pokonania: walki z owadami, otwarcia zatrzaśniętych drzwi, pomocy przy pękniętej rurze, zalanej piwnicy czy z prośbą o zdjęcie kota z drzewa. Straż w takich przypadkach zawsze służy pomocą. Z rozmów ze strażakami rysuje się obraz instytucji, która nigdy nie odmawia. Dlatego, poza podstawową działalnością i wydarzeniami kulturowymi, świadczy ona usługi pomocowe dla wszystkich mieszkańców okolicy. Rozmówcy z Wężewa zauważyli, że „co by się nie działo, zawsze biegnie się do straży po pomoc".

Bardzo ciekawa jest też opinia ochotników na temat Państwowej Straży Pożarnej. Każdy z respondentów ocenia współpracę z PSP jako pozytywną. Jak zauważył rozmówca z OSP Jednorożec: „to nie ochotnicy są dla PSP, tylko PSP dla ochotników". Ochotnicy cenią sobie wsparcie zawodowych strażaków i organizowane przez nich szkolenia. Jednocześnie każdy z rozmówców zdawał sobie sprawę z ogromnej roli, jaką pełnią OSP w systemie bezpieczeństwa pożarowego kraju. Rozmówcy z OSP w Giżycach i OSP w Jednorożcu podkreślali, że to ochotnicy są pierwsi przy zdarzeniu. Szczególnie w małych miejscowościach i na wsiach, gdzie do zdarzenia mają po prostu bliżej od Państwowej Straży Pożarnej.

Często również przy pożarach jest więcej ochotników niż etatowych strażaków. Głównie dlatego, że straż pożarna borykać się musi z problemami budżetowymi i może zwyczajnie nie mieć pieniędzy na zatrudnienie wystarczającej liczby strażaków. Ochotników zaś jest wielu i nierzadko, jak to się dzieje np. w Giżycach: dojeżdżają oni na miejsce pożaru czy innego zdarzenia własnymi samochodami, jeśli akurat zabraknie dla nich miejsca w wozie bojowym.

Największym marzeniem naszych rozmówców jest podtrzymanie ciągłości działania Ochotniczych Straży Pożarnych. Zależy im, by zgłaszali się tam młodzi ludzie z chęcią do pracy i by można było im przekazać ideę „Bogu na chwałę, ludziom na ratunek". Rozmówcy deklarują wiarę, że wówczas idea ta nigdy nie zostanie zapomniana.

VI. GŁOS O OSP

Małgorzata Jaszczołt

Ochotnicza Straż Pożarna w małych miejscowościach wypełniają potrzebę więziotwórczą. Generują działania społeczne, dając inicjującym je ludziom poczucie spełnienia. Udowadniają w ten sposób ich poczucie sprawczości w dziedzinie działań związanych ze służbą pożarniczą, ale też i działań daleko wykraczających poza podjęte obowiązki strażaka. OSP to społeczna misja, którą czują „wybrańcy", a zatem chcący więcej dla swojej społeczności. Działania przez nich podejmowane dają im poczucie głębszego osadzenia w lokalnej społeczności. Druhowie z OSP także te grupy spajają, wzmacniając tym samym ich wewnętrzne więzi. Straże wreszcie są częstokroć jednymi z niewielu ustrukturyzowanych organizacji w danym miejscu. Zależy to od wielkości danego miejsca: w tych najmniejszych ośrodkach działają tylko OSP i KGW, we wsiach gminnych i miastach są jeszcze domy kultury i biblioteki, sporadycznie zdarzają się muzea, gdzieniegdzie działają organizacje pozarządowe.

OSP w przewadze działają na polu edukacyjno-społecznym, bo jest ono im bliższe, bardziej „potrzebne" (informowanie i edukacja mieszkańców). Rzadziej natomiast zajmują się działaniami typowo kulturotwórczymi, choć np. MDP przy OSP Kałuszyn podtrzymuje tradycje kolędowania w okresie świąt Bożego Narodzenia. Zebrane z takiej kolędy pieniądze przeznaczają potem na swoją siłownię. Ta sytuacja świadczy i o pomysłowości, i o potrzebie wykorzystania potencjału rodzimej tradycji.

Rola kulturotwórcza OSP jest rolą nadrzędną w szerokim spektrum działań oraz w szerokim rozumieniu definicji kultury (włączając także w jej zakres edukację i sport). Odpowiadają one na potrzeby swoich społeczności, które wszak znają najlepiej. Proponują mieszkańcom takie aktywności, które z dużym prawdopodobieństwem spotkają się z pozytywnym odzewem. Są to działania: edukacyjne, sportowe, animacyjne, rozrywkowe, kulturalne lub wydawnicze. W małych miejscowościach, gdzie wszyscy mieszkańcy się zazębiają, OSP współpracują z wieloma podmiotami: samorządem, kościołem, KGW i organizacjami pozarządowymi.

Budowanie i podtrzymywanie wspólnoty odbywa się dzięki Strażom poprzez permanentne działania partycypacyjne, uwzględniające wszystkie grupy interesów w danym miejscu. Osadzenie w lokalnych tożsamościach definiuje przynależność grup ludzi do określonej wspólnoty miejsca: wsi, miasta, gminy, parafii, regionu. Na tym szczeblu OSP odgrywa rolę wiodącą, kierując wieloma oddolnymi inicjatywami lub biorąc czynny udział w tych oficjalnych.

Lokalnie zdarzają się jednak ewenementy. Są to niesztampowe działania, w których strażacy biorą udział lub są ich inicjatorami. Zawsze jednak są one wyjątkowe i nowe dla innych mieszkańców. Dobrym przykładem jest tu świąteczne nagranie występu strażaków z premierowym wykonaniem pastorałki o św. Florianie w przesmyckim kościele pod wezwaniem św. Jakuba. Jego inicjatorem był ksiądz wikary i jednocześnie czynny członek miejscowej drużyny OSP (nagranie zostało zamieszczone w serwisie YouTube)[1]. Takie religijno-kulturalne przed-

1 www.youtube.com/watch?v=9-58-ktQtv0.

sięwzięcia ze względu na osobę księdza druha i tradycyjnie religijną społeczność są w Przesmykach stosunkowo częste: np. 25 grudnia zorganizowano urodziny Pana Jezusa, w które strażacy także byli zaangażowani. W ten sposób pokazują oni więc, że „są do wszystkiego i dla wszystkich" oraz pomagają zawsze, kiedy tylko zaistnieje taka potrzeba.

W wymiarze indywidualnym, a wzmocnionym wymiarem zbiorowym każdy strażak może czuć się potrzebny, ważny, wyjątkowy czy szczególny. Taka perspektywa pozwala bowiem na poczucie dobrostanu. Służba w OSP to służba trudna, wymagająca predyspozycji psychicznych i fizycznych. Strażacy dla lokalnej społeczności są zawsze bohaterami, nigdy nie zawodzą, zawsze też są gotowi do akcji.

Pochwały i docenienie przez społeczeństwo ma dla strażaków dużą wartość. Powtarzają oni jednak skromnie: „my nie jesteśmy do chwalenia, tylko do pomocy." Według strażaków z OSP Przesmyki to do nich właśnie ludzie mają największe zaufanie. Na zadane dzieciom pytanie o to, kogo wezwałbyś jako pierwszego w sytuacji zagrożenia, dzieci odpowiadają tam, że strażaka (informacja od OSP Przesmyki).

W małych miejscowościach, w których kościół katolicki i księża odgrywają ważną rolę w społeczności sytuacja, w której ksiądz jest jednym z członków drużyny (jak w OSP Przesmyki), jest podwójnie jednocząca. Kapłan-strażak to dla druhów ktoś ważny, imponuje im, może nawet czują, że dzięki jego uczestnictwu w drużynie ma ona „więcej mocy."[2] Nieraz zdarza się, że podczas wyjazdu z księdzem wspólnie modlą się do św. Floriana, św. Krzysztofa, zmawiają razem „Pod Twoją Obronę", a już po akcji dziękują Bogu za szczęśliwy powrót. W ten oto sposób realizowana jest potrzeba wspólnej modlitwy, która jednocześnie jest też manifestacją wiary i wyrażeniem religijności.

Podobny związek religii i pożarnictwa jest w OSP Kotuń. W pokoju gospodarczym, pod obrazem św. Jana Pawła II pali się wieczna lampka za zmarłych druhów. Strażacy uczestniczą w pogrzebach „swoich" i w mszach odprawianych w intencji poległych. Są to gesty podkreślające ich wspólnotę w ciągłości międzypokoleniowej – ważni są protoplaści i ci, którzy przeszli do historii. Zwykle w mniejszym lub większym stopniu historia ta jest potem opracowana i zamieszczana na stronach internetowych, wydawane są również pożarnicze publikacje. Dobre przykłady to powstała z udziałem strażaków monografia OSP Kotuń –

Dostęp: 19.10.2019.

2 Generalnie wszystkie OSP współpracują z miejscowymi parafiami w rożny sposób: głównie zabezpieczając kościelne uroczystości, ale także przy doraźnych pracach w kościele.

Zbigniew Todorski, Zarys dziejów Ochotniczej Straży Pożarnej w Kotuniu w latach 1918-2018, Kotuń 2018 (publikacja finansowana przez Urząd Gminy w Kotuniu) czy Ochotnicze Straże Pożarne w powiecie siedleckim – przeszłość i współczesność (napisana pod redakcją doktora Rafała Dmowskiego i wydana w Kotuniu w 2019 r.). Na podstawie strażackich materiałów z OSP Kałuszyn powstała także praca magisterska Roberta Idyckiego pt. Funkcjonowanie Straży Pożarnej w społeczności Gminy Kałuszyn (Akademia Podlaska – obecnie Uniwersytet Humanistyczny, Siedlce 2006).[3]

Mała społeczność jest małą ojczyzną, gdzie ludzie lubią być potrzebni innym i realizują się w tym, zaspokajając także swoje potrzeby społecznościowe, przydatności, sprawczości i aktywnego bycia w relacji. Organizacje Ochotniczych Straży Pożarnych, w zależności od miejsca i istniejących instytucji ze względu na specyfikę pojmowanej przez nich roli włączają się aktywnie w różne pola działalności: edukacyjną, społeczną, sportową, kulturalną. Współpracują ze wszystkimi jednostkami i organizacjami: urzędami gminy, szkołami, domami kultury, kościołem czy kołami gospodyń wiejskich. I choć ze względu na tradycję OSP są ciągle zdominowane przez mężczyzn, to jednostki nie widzą w tej chwili żadnych przeszkód do przynależności kobiet w swych szeregach.

Za motto strażaków z OSP Przesmyki można uznać słowa jej prezesa „jest potrzeba, to my jesteśmy". Mimo tego, że strażacy słyszą słowa pochwały, to dodaje „nie jesteśmy do chwalenia, tylko do pomocy". W ogólnym ujęciu strażacy są altruistyczni, bohaterscy, cechuje ich patriotyzm lokalny... To nieliczne z określeń, które można przypisać druhom i druhnom z OSP. Ich działalność imponuje, a nie jest powszechnie znana i „reklamowana" tak, jak na to zasługuje.

3 www.kaluszyn.osp.org.pl/index.php?pid=4&cid=4&show=12. Dostęp. 02.10.2019.

VII. MŁODZIEŻOWE DRUŻYNY POŻARNICZE, CZYLI CO TO ZNACZY „KULTUROTWÓRCA”

Marcin Krassowski

Kiedy myślimy o Ochotniczych Strażach Pożarnych, co staje nam przed oczami? Obrazek pierwszy: potańcówka lub wesele w wiejskiej remizie. Obrazek drugi: druhowie pełniący służbę przy Grobie Pańskim albo asystujący podczas procesji rezurekcyjnej. Obrazek trzeci, być może najmniej wyraźny: polewanie wodą z sikawki na śmigus-dyngus. W żaden sposób nie są to jednak obrazki jakkolwiek powiązane z zasadniczym zadaniem OSP, którym jest przecież „udział w akcjach ratowniczych przeprowadzanych w czasie pożarów, zagrożeń ekologicznych związanych z ochroną środowiska oraz innych klęsk i zdarzeń". W sytuacjach niebojowych druhów OSP postrzegamy stereotypowo. A Ochotnicze Straże Pożarne są podstawą lokalnego bezpieczeństwa pożarowego i wsparciem dla Państwowej Straży Pożarnej. Druhowie przechodzą liczne szkolenia, wciąż doskonalą swoje umiejętności, biorą udział w zawodach na szczeblu gminnym, powiatowym, wojewódzkim i ogólnokrajowym. Zarządy OSP dwoją się i troją, by utrzymywać i poszerzać bazę sprzętową: kupują nowe wozy gaśnicze, umundurowanie, sprzęt gaśniczy i ratujący życie. To też – a nie działalność społeczna i kulturowa – najbardziej druhów interesuje. Taka postawa dała o sobie znać podczas wywiadów ze strażakami-ochotnikami, którzy działalność edukacyjną, kulturową i społeczną uznawali za ważną, ale drugorzędną wobec działalności bojowej; to właśnie działalnością bojową i wszystkim, co z nią związane najbardziej się chwalili i to o niej najbardziej chcieli rozmawiać. Wśród wielu tematów poruszanych podczas rozmów przewijał się jednak jeden, na który chciałbym zwrócić szczególną uwagę. Działalność bojowa bowiem łączy się w nim z działalnością społeczną i edukacyjną. Chodzi tu o funkcjonowanie Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych (MDP), których prowadzenie – po głębszym namyśle – okazuje się działalnością par excellence kulturotwórczą.

Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze powoływane są przez zarząd konkretnego OSP „w celu szerszego zainteresowania młodzieży działalnością społeczną na rzecz ochrony przeciwpożarowej oraz przygotowania jej do służby w szeregach OSP" [1]. Do MDP mogą wstępować chłopcy i dziewczynki do 18 roku życia. Dolną granicę wieku określa każdorazowo OSP, przy którym działa Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza. Każda MDP ma przydzielonego przez zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej opiekuna odpowiedzialnego za program szkoleń oraz całość funkcjonowania i organizacji drużyny. MDP posiadają jednak własny samorząd. Wszyscy młodzicy wybierają dowódcę i jego zastępcę, którzy wraz z dowódcami sekcji, o ile takie istnieją, tworzą radę MDP. Rada ustala m.in. plan

1 Wzorcowy regulamin Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej [online] Dostęp 30 września 2019: http://www.zosprp.pl/files/regulaminy/241-31.pdf

działania na najbliższy rok. Większe MDP bywają podzielone na sekcje (cezura wieku) tak, żeby dostosować program szkoleń i spotkań do możliwości rozwojowych uczestników. Spotkania w remizie odbywają się zwykle raz w tygodniu, choć bywa i tak, że ich częstotliwość jest mniejsza – np. 2 razy w miesiącu. MDP miewają też wyjazdy wakacyjno-szkoleniowe. Dobrym przykładem może być tutaj OSP Falenty, która dla swojej drużyny zorganizowała taki wyjazd do Kościeliska oraz planuje rozbudowę remizy i założenie ośrodka szkoleniowego dla MDP z całej Polski. W MDP młodzież uczy się obsługi sprzętu przeciwpożarowego, przygotowuje do konkursów wiedzy pożarniczej, przechodzi ćwiczenia sprawnościowe, uczy się też musztry. Członkowie MDP mają obowiązek doskonalić swoje umiejętności i poszerzać wiedzę w zakresie ochrony przeciwpożarowej.

Funkcjonowanie każdej MDP określa odpowiedni regulamin. Zarząd OSP powołuje drużynę i nadaje jej regulamin, korzystając z regulaminu wzorcowego uchwalonego przez Zarząd Główny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w roku 2016. I rzeczywiście, w każdej z odwiedzonych przeze mnie Ochotniczych Straży Pożarnych MDP funkcjonowała podobnie, choć za każdym razem na nieco innych warunkach: różne były szczegóły organizacji i podziału na sekcje, różne było doświadczenie prowadzących, częstotliwość spotkań czy liczebność grupy. Tym, co łączyło wszystkie Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze była motywacja do ich powoływania.

Każdy z moich rozmówców, niezależnie od siebie zauważał i wskazywał kryzys wstąpień do Ochotniczych Straży Pożarnych: jak się okazuje, dziecięce marzenie o byciu strażakiem coraz częściej pozostaje tylko dziecięcym marzeniem. Przyczyn takiego stanu rzeczy moi rozmówcy upatrywali w różnych kwestiach. Mówili o problemach strukturalnych i prawnych i wskazywali na rozwiązania: dodatki do emerytury dla strażaków-ochotników, rekompensaty dla prywatnych przedsiębiorców zatrudniających strażaka-ochotnika itp. Jednak w ich wypowiedziach pojawiały się również kwestie kulturowe i społeczne: twierdzili, że społeczeństwo jest bardziej zatomizowane, nastawione na osobiste korzyści czy zwyczajnie mniej zainteresowane OSP ze względu na znacznie większą ofertę społeczno-kulturalną; minęły już czasy, kiedy remiza była centrum życia społeczno-kulturalnego. Ochotnicze Straże Pożarne, a wraz z nimi, choć może mniej tego świadome, całe lokalne społeczności stają przed problemem zmiany pokoleniowej i konieczności zapewnienia ciągłości trwania i efektywności działania poszczególnych jednostek OSP. W tym właśnie kontekście tak istotną działalnością jest organizowanie i prowadzenie Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych (MPD). Celem MDP – co oczywiste – jest wychowanie nowych pokoleń strażaków-ochotników. W kontekście problemów zarysowanych przez moich rozmówców, w szczególności problemów strukturalnych i prawnych, zapobieganie kryzysowi poprzez szkolenie młodzieży wydaje się dość nieoczywistym działaniem: MDP nie sprawią, że druhowie będą mieli dodatki do emerytur, a pracodawcy ekwiwalenty za godziny spędzone przez ochotnika na służbie. Prowadzenie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej jest działalnością społeczną i edukacyjną, ma przeciwdziałać zmniejszonej liczbie zgłoszeń do OSP poprzez wykształcanie postawy służby i troski o lokalną

społeczność: działalność społeczna czy edukacyjna jest tu podporządkowana przyszłej działalności bojowej. Więcej – jest warunkiem jej możliwości.

Normatywne definicje kultury to takie, w których za kwintesencję pojęcia „kultura” uznaje się postawy i wzorce, normy, wartości i modele. W myśl tych definicji kultura to nic innego jak pewne sposoby zachowania oraz to, co je warunkuje. Dobrymi przykładami takich definicji są te ukute przez Lintona czy Kroebera. Poza normatywnymi rozróżnia się kilka innych typów definicji pojęcia „kultura”: w definicjach opisowych kultura to rodzaj złożonej całości obejmującej wszelkie sfery życia społeczeństw, w historycznych kładzie się nacisk na tradycję i transmisję kulturową. Kulturotwórcza działalność OSP może oczywiście przejawiać się w elementach, które przyporządkowywalibyśmy do definicji opisowej – w organizacji festiwali, potańcówek, konkursów itp. Może też przejawiać się w elementach, nazwijmy je tradycyjnych, np. w asyście przy Grobie Pańskim. Zasadniczą, choć może mniej oczywistą kulturotwórczą rolą OSP jest określanie i kształtowanie postaw oraz wzorców zachowań, jest działalność normatywna, przejawiająca się właśnie poprzez prowadzenie Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Ta działalność kulturotwórcza pozostaje jednocześnie podstawą działalności bojowej: bez kultury OSP nie ma ochotniczego ratownictwa.

VIII. „JA ZA CHŁOPAKA CHCĘ MIEĆ STRAŻAKA...” – PRZEDSTAWIENIE STRAŻAKÓW I (OCHOTNICZYCH) STRAŻY POŻARNYCH W KULTURZE POPULARNEJ

Anna Karpińska i Monika Makuch

Ochotnicze Straże Pożarne to organizacje cieszące się dużym uznaniem społeczności lokalnych, do których należą. Często pojawia się opinia, że są one podstawą systemu ochrony przeciwogniowej w kraju – do zdarzenia dojeżdżają szybciej niż Państwowa Straż Pożarna, dzięki mniejszym odległościom do pokonania.

W miejscowościach działania OSP stanowią często jeden z najważniejszych ośrodków kulturotwórczych. Remizy to często miejsca pełniące funkcję świetlic, sal zabaw, miejsc aktywności lokalnych, czy spotkań organizacji społeczeństwa obywatelskiego – stowarzyszeń i fundacji. Niekiedy siedziby strażacy dzielą z Kołami Gospodyń Wiejskich, dzięki czemu obie organizacje łączą siły w swoich działaniach. Podstawowym celem OSP jest zapewnianie bezpieczeństwa mieszkańcom. Jednakże często w czynie społecznym podejmują się one prac dla dobra społeczności. Nic więc dziwnego, że przedstawiciele Ochotniczych Straży Pożarnych doczekali się utworów wyrażających uznanie dla ich pracy. Wystarczy w popularnym serwisie YouTube wpisać w wyszukiwaniu „ochotnicza straż pożarna”, a wyświetli się wiele filmików. Niektóre przedstawiają strażaków podczas akcji, inne ukazują ważne elementy z życia poszczególnych straży. Można także obejrzeć serial emitowany na fokus.tv zatytułowany: OSP. Na ratunek! Pojawiają się nagrania z konkursów i obchodów jubileuszowych, strażacy są też niekiedy bohaterami spotów niepodległościowych.

Działalność strażaków nie umknęła jednak uwadze twórców rozrywkowych z nurtu disco polo, dzięki czemu powstały piosenki dotyczące Ochotniczych Straży Pożarnych.

Tekst utworu pt. Strażak z OSP zespołu Pilage:

„Płomienie i woda
Mundur i odwaga
To mnie pasuje
Gdy ruszam na akcje
I widzę reakcje wszystkich młodych niuniek

Pożary, pragnienia, ich żądze pragnienia
Gaszę bez wytchnienia

Ja jestem strażak z OSP
Każda żabcia o tym wie
Nie jedna chciałaby mnie za męża
Ale nie potrafią giąć węża

Ja widzę ich zachwyt
Gdy trzymam sikawkę
Wiem co je rajcuje
Gdy buchnę strumieniem w gorące płomienie
Tłum już wiwatuje

Pożary, pragnienia, ich żądze pragnienia
Gaszę bez wytchnienia”

W utworze wyraźnie nawiązano do działalności Ochotniczych Straży Pożarnych. Przymioty strażaka są jednak tylko pretekstem do opisania relacji damsko-męskich. Strażak jest przedstawiony jako bożyszcze kobiet, mdlejących niemal z zachwytu i podziwu dla jego odwagi i męskości. Pożary są zaś metaforyczne i rozumiane dwojako – z jednej strony, jako faktyczne pożary, czyli miejsce pracy strażaków z OSP, z drugiej – jako nagły wybuch żądzy i namiętności u płci przeciwnej. Metafora węża stra-

żackiego jako emanacji męskości pojawia się także w innej, bardzo popularnej piosence pt. Za chłopaka chcę mieć strażaka, wykonywanej przez artystkę o pseudonimie Supernova:

„Kiedy słońce mnie obudzi
On strumieniem swym ostudzi
Dużym kaskiem deszcz przegoni
Nigdy go nie zmieszczę w dłoni
Sikawka to moja zajawka

Ja za chłopaka chcę mieć strażaka
Sikawką bawić się cały dzień
Ten z długim wężem
Będzie mym mężem
Czerwonym wozem przewiezie mnie

Muzyk kasy nie przynosi
Ciągle mnie o siano prosi
Ślusarz zamek mój otwiera
Lecz na koncie same zera
Nauczyciel pały stawia
Lecz nie dla mnie to zabawa
Bankier niby gość bogaty
Lecz naraził mnie na straty
A strażak to moje marznie”

Utwór, jak wiele innych kompozycji disco polo ma silne zabarwienie erotyczne. W teledysku wykonującej go solistce towarzyszą tancerki powabnie wyginające się w pianie gaśniczej. Choć nie jest tu wprost powiedziane, że chodzi o strażaka z Ochotniczej Straży Pożarnej, to w podziękowaniach napisano: „Dziękujemy OSP w Lipowcu Kościelnym oraz PSP w Mławie!”. Przyznać trzeba, że w tego typu narracji nieistotny jest status strażaka: czy zawodowego, czy strażaka-ochotnika; istotna jest jego męska potencja i siła, która ponownie jest utożsamiana z gaszeniem pożarów. Przypuszczać można, że jest to rodzaj pewnego atawizmu utożsamiającego osobę gaszącą pożary (a więc ujarzmiającą ogień) z jednej strony z idealnym opiekunem dla kobiety, z drugiej zaś – z silnym i obiecującym samcem – ojcem dzieci. Intrygujący obraz strażaka buduje porównanie i zestawienie z wymienionymi w utworze zawodami pełnionymi przez innych mężczyzn, szczególnie w kontekście wartościowania ich przez aspekt finansowy. O ile pozycję innych mężczyzn rozpatrywać można w kategoriach finansowych, o tyle strażak dający poczucie bezpieczeństwa jest tak bardzo atrakcyjny, że kwestie finansowe schodzą tu na plan dalszy. Jako stały motyw w tego typu piosenkach pojawiają się odniesienia do atrybutów męskości i potencji seksualnej, symbolizowanych przez sikawki – przedmiot typowy dla wyposażenia pożarniczego.

Pojawiają się także utwory w innej stylistyce, jak piosenka pt. Kazimierska OSP, wykonywana przez zespół Dziady Kazimierskie:

„Ugasi wiejską ugasi stodołę
Ugasi Europę Kazimierska OSP
Ugasi pychówę ugasi pragnienie
Ugasi to co chce Kazimierska OSP

Oj dana dana OSP Kochana
Oj dana dana do rana

Wiosna lato jesień świątek piątek noc i dzień
Do roboty pali się Kazimierska OSP
Przy Jajku, Matki Zielnej i Sylwestrze Dyngusie
Swą robota jara się Kazimierska OSP

Oj dana dana OSP Kochana
Oj dana dana do rana

Z ikrą społem ze zespołem
Czołem Druhy
Czołem!

Nie szuka dymu zwłaszcza gdy nie pali się
Ale czasem zdarzy się Kazimierskiej OSP
Palą gumy tur tur tur kogut wyje ogień z rur
To w dwa ognie grać jedzie Kazimierska OSP”

Utwór utrzymany jest w rozrywkowym, biesiadnym klimacie. Ukazuje pracę Ochotniczej Straży Pożarnej jako dobrą zabawę a druhów jako ludzi mocno oddanych sprawie. Co ciekawe, autor umieścił w tekście wszystkie ważne funkcje, które w społeczności lokalnej sprawuje OSP. Silnie akcentowana jest gotowość bojowa i służba podczas świąt kościelnych. Posługa dla parafii jawi się jako drugi, najistotniejszy aspekt działalności ochotniczej straży pożarnej. Utwór utrzymany jest w rozrywkowym, biesiadnym klimacie. Ukazuje on pracę Ochotniczej Straży Pożarnej jako dobrą zabawę, a druhów jako ludzi mocno oddanych sprawie. Co ciekawe, autor umieścił w tekście wszystkie ważne funkcje, które w społeczności lokalnej sprawuje OSP. Silnie akcentowana jest gotowość bojowa i służba podczas świąt kościelnych: posługa dla parafii jawi się jako drugi najistotniejszy aspekt działalności Ochotniczej Straży Pożarnej. Druhowie biorą udział w świętach kościelnych pełniąc posługę i trzymając warty honorowe. Powtarzające się w refrenie utworu zawołanie: „Z ikrą społem ze zespołem” wyraźnie ukazuje wspólnotowy charakter działalności jednostki straży pożarnej, podkreślając bliskość istniejącej w niej (i w społeczności) więzi.

We współczesnej twórczości rozrywkowej OSP mają swoje liczne odniesienia i prezentacje. Sygnalizowane w tekście utwory cieszą się popularnością wśród odbiorców.

Zespół Pilage może się pochwalić 209 804 odsłonami swojej piosenki. Utwór artystki SUPERNOVA został odsłuchany 704 423 razy, zaś Dziadów Kazimierskich - 976 433 razy (pozycjonowanie w YouTube, z dn. 14.10.2019). Strażacy są szanowani w społecznościach lokalnych, uważani za potrzebnych. Nie powinno więc dziwić, że doczekali się utworów na swoją cześć.

IX. OSP KAŁUSZYN

Małgorzata Jaszczołt

Z CZYM SIĘ KOJARZY KAŁUSZYN...

Kałuszyn, miasteczko położone na drodze krajowej Warszawa-Siedlce (czyli tzw. dwójki) mi osobiście znane jest z trasy do rodzinnych Siedlec. Oglądane z perspektywy ulicy Warszawskiej właściwie nie wzbudza chęci, by w nim przystanąć i je zwiedzić. Kałuszyn to jedno z tych miast, które oglądane – skłaniają do refleksji: co ludzie robią tu na co dzień? Gdzie pracują? Jakie mają rozrywki? I co się tutaj dzieje w tym sennym na pozór miejscu?

Jadąc z Warszawy w kierunku Siedlec, po drodze przez Kałuszyn widać jeden z miejscowych zakładów – POSTI, a dalej, wjeżdżając już do ścisłego centrum – różnorodne sklepy i sklepiki, park, kościół, pocztę, budynek OSP. Tuż za zabudową z jednej strony mamy położony cmentarz, a z drugiej – dużą łąkę.

Od kilku lat Kałuszyn znany jest z odsłoniętego w roku 2014 pomnika Złotego Ułana, wzniesionego tam na pamiątkę zwycięskiej, choć jednej z najkrwawszych bitew stoczonych w kampanii wrześniowej 1939 r. Pomnik został ufundowany przez mieszkającego w Londynie biznesmena Jana Żylińskiego, syna dowódcy 4. szwadronu 11 Pułku Ułanów Legionowych im. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza – rotmistrza Andrzej Żylińskiego. Monument został wzniesiony ku czci kawalerzystów walczących i poległych w czasie II wojny światowej[1].

Kałuszyn to także Żydzi sportretowani w filmie Jolanty Dylewskiej pt. Polin (2013)[2]. Dzisiaj w Kałuszynie już ich nie ma, ale ktokolwiek widział ów film, nie zapomni chyba nigdy obrazów przedwojennego, wielokulturowego życia w II Rzeczpospolitej. W „Polin" ukazane były i inne miasta, ale ponieważ Kałuszyn znam bezpośrednio, to każdorazowo przejeżdżając przezeń, dobitnie czuję pustkę pozostawioną w tkance miasta po tej społeczności Dzisiaj, oprócz zamieszkałych dawniej kamienic pozostała po kałuszyńskich Żydach wspomniana olbrzymia łąka, na której niegdyś był cmentarz. Teraz ostał się on bez ani jednej już macewy...

ODPUST MATKI BOSKIEJ ZIELNEJ W KAŁUSZYNIE

Kałuszyn może być też gwarny i energetyczny, o czym miałam okazję się przekonać podczas odpustu Matki Boskiej Zielnej w dniu 15 sierpnia 2019 r. Udało mi się wówczas umówić się ze strażakami z kałuszyńskiego OSP.

Tego dnia epicentrum wydarzeń miało miejsce na skwerku w centrum Kałuszyna, już po głównej mszy św. o godzinie 11.00, odbywającej się w kałuszyńskiej parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny) oraz w znajdującej się w pobliżu siedzibie OSP Kałuszyn, położonej przy ulicy Warszawskiej 7.

Kałuszyn objawił się tego dnia tętniący odpustowymi kramami, które nie były specjalnie imponujące i oferowały to, co zwykle można nabyć podczas każdego wiejskiego i małomia-

1 www.nowahistoria.interia.pl/historia-na-fotografii/zloty-ulan-w-kaluszynie-zdjecie,iId,1561683,iAId,125440#utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=firefox; www.pl.wikipedia.org/wiki/Zloty_Ulan. Dostęp: 29.09.2019

2 www.youtube.com/watch?v=e_d4nVoGAT4. Dostęp: 29.09.2019

steczkowego odpustu. Dzisiaj odpusty zatraciły już swój urok oferowania towarów atrakcyjnych, pojawiających się tylko w takiej okoliczności. Jedynym „odstępstwem" od oferowanych zabawek, biżuterii i obwarzanków były ludowe „kozy prostyńskie"[3], pochodzące z oddalonych ponad 100 km Kurpi Białych, położonych na północ od Warszawy.

Najgwarniej i najtłumniej było jednak 15 sierpnia pod siedzibą OSP przy ulicy Warszawskiej 7. Grała tam muzyka i odbywała się loteria fantowa, zaś kolejka po losy była długa.

„Losy sprzedają się zawsze do ostatniego, a nawet czasem ich brakuje" – usłyszałam od Roberta Gałązki, Prezesa OSP Kałuszyn, którego – podobnie jak innych strażaków można było tu spotkać; wszyscy byli w pełnej gotowości. Na loterii, przy której oczywiście uwijali się strażacy można było wygrać i znicz, i kwiatek, i słodycze, i figurkę ogrodową, a największy szczęśliwiec mógł zdobyć rower. Jeden los w cenie 5 zł, a każdy coś wygrywał. Wielka popularność, jaką cieszyła się loteria najlepiej świadczy o popularności OSP w Kałuszynie. Nagrody zapewnili kałuszyńscy przedsiębiorcy, m.in. Zagórski Paweł – skład opału, Topaz, KNK – Neptun, LIDL, Truszko Hydros, Sokołowski Marcin – skład opału, Przesmyccy Maspol, Nowak Grzegorz Klon, Dorota i Piotr Rozenek – szkółka krzewów, Abramowski Andrzej – Znicz Polski. Lista sponsorów zawisła przy garażu, w którym się odbywała loteria. Sponsorujący losy dobrze wiedzą, że pieniądze z losów zostaną przez OSP dobrze spożytkowane.

STRAŻACKIE MARZENIA

Bo marzeń strażacy z OSP Kałuszyn mają dużo. Ostatnim jest zakup nowych piaskowych ubrań specjalnych – jednakowych dla wszystkich (koszt jednego to ok. 3600 zł) [4]. Naczelnik Damian Chróścicki, który dla OSP zrobi wiele i nie chciał czekać, nabył już taki strój za własne pieniądze – bo czego nie robi się dla własnej OSP! Strażacy marzą też o wydaniu kalendarza z fotografiami z akcji, dlatego dokumentują wszystkie wyjazdy i mają dzięki temu pokaźny zbiór fotografii. Może któryś ze sponsorów spełni to ich marzenie? Marzą jeszcze o radiostacjach dla każdego strażaka oraz o remoncie wnętrz budynku (muszą go jednak skonsultować z konserwatorem, ponieważ remiza jest zabytkowa).

3 www.mazowieckiszlaktradycji.com/poi-lista/agnieszka-kolaczkowska/?Print=1; www.gov.pl/web/rolnictwo/koza-prostynska. Dostęp: 29.09.2019.

4 www.osp.pl/artykuly/zmiany-w-umundurowaniu-osp-dwa-rodzaje-ubran-ochronnych,14965; www.osp.pl/artykuly/spor-psp-z-osp-ubrania-specjalne-z-dotacji-mswia-niezgodne-z-regulaminem-zosp-rp,17922. Dostęp: 29.09.2019.

MŁODZIEŻ TO PRZYSZŁOŚĆ

Strażacy chcą też pomóc dokończyć siłownię dla „młodzieżówki" (MDP), która częściowo już istnieje i jest zaopatrzona w sprzęt do ćwiczeń, ale potrzebuje jeszcze kosmetyki. Młodzież angażuje się sama, ale trzeba jej pomóc. Strażacy inwestują w młodych, wciągnęli ich w swoje marzenia o „wielkiej OSP" i liczą, że ci po osiągnięciu pełnoletności powinni stworzyć dodatkową sekcję (jeden z chłopaków z MDP dostał się do Liceum Ratowniczego w Warszawie – są z niego dumni). Jak mówią „realia i potrzeby są takie, że nigdy nie będzie wystarczająco ludzi, zawsze mogłoby być więcej. Marzą więc i o tym, żeby chętnych do służby nigdy nie zabrakło. Dbają o młodzież, bo mają przykład Orkiestry. Działała ona przy OSP niemalże od początku jej istnienia (z przerwami od 1912 roku) i rozpadła się w roku 2011, bo nie zadbano o wymianę pokoleniową. Nie chcieliby, żeby taka sytuacja powtórzyła się w samej OSP.

MARZENIA INNYCH

Strażacy z OSP Kałuszyn spełniają jednak nie tylko swoje marzenia, wsłuchują się także w marzenia i potrzeby innych. Dla przykładu, w tym roku na święto Matki Boskiej Zielnej przywieźli starszego i chorego strażaka do remizy, z którą chciał się pożegnać i który powiedział wówczas, „że to jest pewnie jego ostatni odpust". To było jak spełnienie ostatniej woli, chociaż wszyscy życzyli mu oczywiście niejednego jeszcze odpustu. Strażacy zapraszają swoich honorowych członków z szacunku i żeby nie stracić z nimi kontaktu, na przykład do uczestnictwa w świątecznych spotkaniach przed Wielkanocą czy Wigilią. Nie zapominają też o ich rodzinach: pomagają wdowom, jeśli tylko czegoś potrzebują, np. ścinając drzewa na podwórku.

MIŁOŚĆ DO OSP I JEJ REALIZACJA

O oddaniu druhów z OSP Kałuszyn dla sprawy świadczy fakt, że nie pobierają oni ekwiwalentu przysługującego każdemu strażakowi. Przekazują go do wspólnego worka dla stowarzyszenia, by „kupować" swoje marzenia. „Jakbyśmy nie kochali tej straży, to byśmy tutaj nie byli. Poświęcamy swój czas prywatny, nasze rodziny". Rozmowa z kałuszyńskimi strażakami jest bardzo emocjonalna, a ich zaangażowanie wręcz namacalne, wyczuwalne i szczere. Nie biorą nawet dla siebie przysługującego im ekwiwalentu, a cały zarobek przekazują na poczet OSP.

BO SPOTKANIA SĄ WAŻNE...

Formą „wynagrodzenia" rodzinom nieobecności strażaków z OSP w domu są spotkania w siedzibie OSP. Chcą on zrekompensować najbliższym ten czas, ale taki spędzony z innymi, w zgranej paczce, RAZEM. Wprowadzili ten zwyczaj, żeby w porze letniej w każdą niedzielę spotkać się na terenie OSP z żonami i dziećmi. Ale nie zamykają się w swoim gronie, są otwarci na innych i każdy mieszkaniec Kałuszyna może tu przyjść, dołączyć, przysiąść się, porozmawiać. Nie ograniczają się do własnego grona. Grają razem w siatkówkę, rozpalają ognisko, grillują, są zabawy i potańcówki. Organizują wspólne oglądanie meczów na terenie przed OSP. Była też strefa kibica podczas Euro 2012 i Mundial 2018. Od trzech lat organizują też i bawią się na wspólnym Sylwestrze dla mieszkańców, na którą to imprezę przychodzi około 100 osób.

Zdarza się, że ludzie przyglądają się z boku, a potem „zaciągają się" w szeregi straży. Z kolei mieszkańcy pomogli wyremontować stary samochód Jelcz, który „burmistrz chciał zezłomować, jak dostali nowy samochód bojowy marki MAN", ale uznali, że nowego szkoda do lasu, na wertepy i szutrowe drogi. Na remont wydali zbierane w ciągu roku pieniądze, np. z loterii, pomogli też sponsorzy.

DOŚWIADCZENIE I DOWODZENIE

Strażacy z OSP Kałuszyn działają bardzo prężnie, mając w obsadzie 31 druhów, w tym jedną kobietę. Udzielają się na każdym szczeblu miejsko-gminnym, w którym są w stanie uczestniczyć. Poza swoimi podstawowymi obowiązkami związanymi z ratowaniem życia i mienia organizują warsztaty oraz zabezpieczają wszystkie miejskie i kościelne wydarzenia. Żadna lokalna impreza nie może się bez nich odbyć. Mówią, że mogliby robić jeszcze więcej, ale grafik mają bardzo napięty. Ekipa jest otwarta, zgrana, aktywna i wczuwająca się w potrzeby społeczności. Większość z jej członków ma za sobą lata doświadczeń: Robert Gałązka, wychowany przez jednego ze strażaków jest w OSP od 20 lat, podobnie Naczelnik Damian Chróścicki, który nawet jak jest w trasie w Norwegii – śledzi losy każdej akcji – sprawdza, czy bez niego jest „właściwie przeprowadzona", a nawet (jak mówią koledzy) „potrafi ustawiać z daleka!" Jeśli Naczelnik Chróścicki jest na miejscu w Kałuszynie, to z racji funkcji on dowodzi akcją; jeśli jego nie ma, dowodzi Prezes Robert Gałązka. Jeśli zaś brakuje innych kierowców, to jadą w tej roli Gałązka lub Chróścicki (kierowcy zawodowi) i na bieżąco ustalają, kto będzie dowódcą akcji. Naczelnik dobrze się zgrywa z Prezesem – takie dobre współdziałanie zawsze jest ważne.

Na „Messengerze" mają założoną grupę i jak tylko zawyje syrena – informują się nawzajem ile jedzie zastępów i kto bierze udział w akcji. Wcześniej już wiedzą, kto będzie uczestniczył i w jakiej roli. Każdy z nich w czymś innym czuje się dobrze: w ratownictwie medycznym lub ratownictwie technicznym. Prezes jedzie zawsze pierwszym zastępem. Jak się dublują, odzywają się do Mińska z pytaniem, czy jest potrzebny drugi zastęp. Zbierają się w remizie, tu się ubierają i stąd wyruszają do akcji.

Wszystkie zdarzenia ze swoich akcji relacjonują na Facebooku – to rodzaj ich kroniki. Na tę

trwałą, papierową brak im niestety czasu. Portal społecznościowy ułatwia to zadanie, a jednocześnie dociera do większej grupy ludzi. Także tych niezwiązanych ze strażą czy z Kałuszynem.

NOWOŚCI I SZKOLENIA BY BYĆ JESZCZE LEPSZYM

Kałuszyńscy strażacy poszukują nowinek technicznych, szkolą się i ogólnie inwestują w nowoczesność. Ostatnią zdobyczą jest aplikacja na telefon: e-remiza znacznie przyspiesza otrzymanie powiadomienia o zdarzeniu i dodatkowo lokalizuje jego miejsce i rodzaj.[5] Dzięki aplikacji mogą szybciej reagować, „wiedzą, do czego mają wezwanie – jak jest wypadek, starają się, żeby udać jak najszybciej na miejsce zdarzenia, ale jak na przykład w grę wchodzi gałąź, to już nie ma takiej potrzeby, żeby się tak spieszyć".

ONI I INNI...

Odbywają też wspólnie ćwiczenia z ratownictwa technicznego z jednostkami z sąsiednich gmin. Ponieważ istnieje prawdopodobieństwo, że spotkają się kiedyś, to chcą wspólnie poćwiczyć i zasymulować sytuację potencjalnego współdziałania. Wymieniają się z kolegami wiedzą i umiejętnościami, śledzą branżowe pisma, strony internetowe, jednym słowem – dokształcają się.

Są najbardziej mobilni z całej gminy – Państwowa Straż Pożarna z Mińska Mazowieckiego wie, że jak ochotnicy z Kałuszyna zostaną wezwani, to stawią się na akcji. Są zawsze w pełnej gotowości i można na nich liczyć. Na 8 jednostek w gminie, tylko OSP Kałuszyn jest w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym (KSRG). Strażacy uważają, że PSP nie byłaby w stanie poradzić sobie bez wsparcia OSP w małych miejscowościach. To jednostki OSP jako pierwsze pojawiają się na miejscu. Wyjeżdżają w ciągu 4 minut i mają to wielokrotnie przećwiczone. PSP z Mińska Mazowieckiego jest w stanie dotrzeć w ciągu 12 minut. „W sytuacji zdarzenia, czas liczy się najbardziej".

TYLE DZIAŁAŃ, A MOGŁOBY BYĆ JESZCZE WIĘCEJ...

Strażacy podkreślają: „Chcemy zachęcać, żeby tutaj się coś działo. Bo nie chodzi tylko o to, że wyjeżdżamy do akcji, potem wracamy i każdy idzie do domu". Największym problemem dla nich jest czas, a raczej jego brak, ale to już taka „bolączka współczesności", nie tylko dużych miast. „Bo można byłoby robić jeszcze więcej... Gdyby był czas...",

ICH DZIAŁANIA SĄ LICZNE I BARDZO ZRÓŻNICOWANE...

1. Zabezpieczają (także od strony medycznej) wszystkie imprezy miejskie: zabezpieczają piknik Stowarzyszenia Odra-Niemen; odbywający się w czerwcu i organizowany przez Bibliotekę Publiczną 18-kilometrowy rajd rowerowy; zabezpieczają 20-kilometrową Drogę Krzyżową, która wiedzie przez sąsiednie wsie, a także coroczną procesję z okazji Bożego Ciała i Odpust Matki Boskiej Zielnej. Mają wreszcie umowę z miejscowym Klubem Sportowym Victoria na zabezpieczenie meczów piłkarskich.

5 www.e-remiza.pl/index.php/aplikacja-mobilna; www.e-remiza.pl. Dostęp: 26.09.2019

2. Edukują: co roku prowadzą dwa rodzaje zajęć – w okresie przedwakacyjnym uczą jak się zachować w wodzie, przed feriami zimowymi mówią m.in. o chodzeniu po lodzie, żeby zwiększyć bezpieczeństwo dzieci na wyjazdach. Do OSP przychodzą z wizytą edukacyjną dzieci z przedszkola i z pierwszych klas szkoły podstawowej – zwiedzają strażnicę i oglądają samochody. Strażacy organizują im pokazy na zewnątrz, jeżdżą też do żłobka. Po wybuchu gazu ochotnicy prowadzili akcję ulotkową, docierając bezpośrednio do domów, zaś zimą, w związku z zagrożeniem czadem informują mieszkańców jak prawidłowo czyścić kominy.

3. Organizują: są inicjatorami loterii fantowej organizowanej podczas odpustu w dniu 15 sierpnia – Matki Boskiej Zielnej, na terenie OSP Kałuszyn przygotowują też otwarte dla wszystkich mieszkańców spotkania i festyny (np. z okazji Dnia Dziecka).

4. Wspierają zbiórkę pieniędzy na Wielką Orkiestrę Świątecznej.

5. Inicjują zbieranie pieniędzy, „jak ktoś jest w potrzebie", np. dla chorej dziewczynki, mieszkanki Kałuszyna.

Zdarza się także niestety – bo przecież zawsze trzeba być w pełnej gotowości – że mają zaplanowane jakieś działania, ale wypada akcja i rozbija im cały plan. Ale takie już jest życie strażaka.

ROZMOWY STRAŻAKÓW...

Robert Gałązka uważa, że wyjątkowo ważne są ich własne rozmowy po ciężkich akcjach, szczególnie z młodymi strażakami biorącymi udział w wyjeździe do śmiertelnych wypadków, które przecież w toku ich służby się zdarzają. Ale rozmawiają też z każdym, kto tego w danym momencie potrzebuje. To pewnego rodzaju „ucieczka" i odreagowanie, żeby nie przynosić trudnych spraw do domu. Wszyscy strażacy są bardzo zżyci i wspierają się także w sytuacjach osobistych. Gałązka dodaje, „nie ma tak, że ktoś się od kogoś odwróci".

ALE...

Szanują PSP, ale uważają, że na poziomie legislacyjnym powinni mieć takie same prawa jak straż państwowa: dostęp do badań (mają przecież kontakt z krwią) czy pomoc psychologa, jeśli zachodzi taka potrzeba. Teraz, od kiedy pojawią się nowe mundury mają być też inne afiliacje: „PSP" i „Straż" (dla OSP). Do tej pory był po prostu jeden napis „Straż" i rozróżniające ich hełmy – dla OSP białe, dla PSP – czerwone.

Strażakom w OSP Kałuszyn nie podoba się ta zmiana, „bo to trochę tak, jakby PSP się odcinała od OSP, a działają przecież razem". Są ciekawi, jak będzie odbierane to przez społeczeństwo; ludzie nie zawsze wiedzą, że członkowie OSP są tak samo kompetentni, „jak ci z PSP". Pomimo tego, że są ochotnikami, są też funkcjonariuszami, niestety po akcjach zostawionymi samym sobie. Wymaga się od nich jak od zawodowców, a nie mają takich przywilejów jak PSP. Brak jest różnych uregulowań prawnych, np. tych dotyczących kontaktów z krwią i badaniami.

UCZCIĆ TYCH, KTÓRYCH NIE MA

W pomieszczeniu biurowym remizy strażacy gromadzą wszystko, co dla nich ważne – dawne fotografie, puchary z zawodów, na które kiedyś jeździli (teraz brak im czasu i skupiają się na tym, co jest dla nich najważniejsze), pali się też tam „wieczna lampka" pod tablicą z napisem „Pamięci poległym i zmarłym strażakom w okresie 100 lat istnienia OSP Kałuszyn". Powyżej niej wisi portret świętego Jana Pawła II. Upamiętniony został także młody chłopak z MDP, który będąc na obozie podczas ferii zimowych ratował brata na załamującym się lodzie, ale sam zginął. Bohaterski młodzieniec otrzymał pośmiertnie medal, a strażacy ufundowali proporczyk jego imienia. W biurze wisi także jego fotografia. Strażacy z OSP Kałuszyn uważają, że pamięć o tych, których już nie ma jest dla nich niezwykle istotna. Ważni są wszyscy, którzy tworzyli i tworzą OSP – to taka sztafeta pokoleń.

DLACZEGO SĄ W OSP?

Strażacy mówią, że są w OSP z wewnętrznej potrzeby oraz by podtrzymywać rodzinną i lokalną tradycję. Mają różne powiązania rodzinne, strażakami byli ich ojcowie, wujkowie czy dziadkowie.

Przynależność do OSP to również styl życia: adrenalina, gotowość do wyjazdu w każdej chwili, w święta i w nocy. Zdarzyło im się kiedyś po akcji wspólnie spędzać Wigilię w remizie. Bycie druhem w OSP to z jednej strony realizacja dziecięcego marzenia, z drugiej – powaga i odpowiedzialność tej funkcji.

OCENA W SPOŁECZNOŚCI

Najbardziej miłe są podziękowania od różnych ludzi, szczególnie od dzieci. Są to niezwykle wzruszające momenty. Kiedy ktoś przychodzi osobiście im podziękować, czują się wtedy docenieni. Bo bywa i tak, że ludzie w małych miejscowościach postrzegają czasami OSP negatywnie przez czyjeś jednostkowe zachowanie – mówią na przykład, że strażacy imprezują. Taka ocena jest dla nich krzywdząca: to, co robią, jest przecież potrzebne, a oni narażają swoje zdrowie i życie – zgodnie z tym, co widnieje w ich motcie. Brzmi ono „Być ofiarnym i gotowym w ratowaniu zagrożonego życia ludzkiego i wszelkiego mienia, nawet z narażeniem życia". I to najlepsza definicja działalności OSP Kałuszyn.

KRÓTKA HISTORIA OSP KAŁUSZYN

W 1902 roku w Kałuszynie powołano do życia Ochotniczą Straż Ogniową. Siedzibą organizacji był wybudowany w 1850 roku barak – szopa przy ulicy Kilińskiego. W 1918 roku oddano do użytku (stan surowy) nową remizę, która jest siedzibą strażaków do dziś. Otwarcie nowej remizy odbyło się 5 maja 1921 roku. W piętrowym budynku na dole mieściła się sama remiza, a na piętrze – kancelaria i sala teatralna. Okazały budynek „Strażnicy" nie tylko stał się siedzibą Ochotniczej Straży Ogniowej, ale także jedynym w tym czasie ośrodkiem kulturalnym miasta. W 1925 roku dla członków Straży utworzona została świetlica, którą zaopatrzono w prasę i gry. W 1935 roku na mocy rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych nadano jednostce nową nazwę – Ochotnicza Straż Pożarna. Podczas uroczystości 70. rocznicy powstania Ochotniczej Straży Pożarnej w Kałuszynie w 1972 roku jednostka otrzymała drugi sztandar ufundowany przez społeczeństwo (obecnie przechowywany w szkole podstawowej, pojawił się bowiem nowy sztandar z okazji 100-lecia OSP).

Działalność kulturalno-oświatowa Ochotniczej Straży Pożarnej w Kałuszynie obejmuje wiele różnorodnych aktywności. Zaliczyć do nich można organizowanie imprez rozrywkowych i zawodów sportowych, udział w uroczystościach gminnych, państwowych i kościelnych oraz prowadzenie orkiestry dętej. Imprezy rozrywkowe obejmują dyskoteki, loterie fantowe i zabawy. Zawody sportowe organizowane przez OSP to konkurencje takie jak: turniej tenisa stołowego, turniej piłki nożnej i zawody bilardowe.

Więcej: www.kaluszyn.osp.org.pl

X. OSP ŁOCHÓW - TRADYCJE KULTUROWE WCZORAJ I DZIŚ[1]

Anna Karpińska i Monika Makuch

1 Podczas przygotowanie tekstu korzystano z wywiadu ze strażakami z OSP Łochów oraz z książki pt.Strażacy ziemi węgrowskiej, pod redakcją K. Bukowca i S. Bukowca z 2012.

Ochotnicza Straż Pożarna w Łochowie powstała 13 czerwca 1926 roku. Zebranie założycielskie odbyło się w domu Władysława Zacha, pierwszego sekretarza OSP. Spośród zadeklarowanych 323 strażaków wybrano również prezesa – księdza Władysława Lewickiego, ponadto wiceprezesa Stefana Dominikiewicza, skarbnika Aleksandra Wilczewskiego, gospodarza Stanisława Bereza, naczelnika Andrzeja Kubisa i pomocnika naczelnika – Stanisława Bąka. Od tej pory strażacy z oddaniem rozpoczęli służbę, gromadząc jednocześnie środki na ekwipunek. 18 sierpnia na zebraniu walnym uroczyście wręczono strażakom hełmy i inne elementy wyposażenia. Cztery dni później strażacy w pełnym rynsztunku wystąpili na mszy z okazji poświecenia sztandaru; msza odprawiona została w parafii w Kamionnie. Niecały miesiąc później (21 września) prezes straży wystąpił do hrabiego Kurnatowskiego, senatora i właściciela majątku ziemskiego w Łochowie z oficjalną prośbą o wybudowanie remizy.

Hrabia nie tylko wyraził zgodę na budowę, ale również przekazał strażakom ziemię i materiały budowlane. Drewnianą remizę oddano do użytku w lipcu 1930 roku.

Wojenne losy OSP nie są do końca znane, gdyż nie zachowały się żadne dokumenty z tego okresu. Przypuszczać jednak należy, że strażacy działali względnie normalnie. Dopiero wycofujące się z tych terenów wojska niemieckie zniszczyły i rozgrabiły cały majątek Ochotniczej Straży Pożarnej, włączając w to remizę. Reaktywowana po wojnie OSP znalazła swą siedzibę w pałacu hrabiego Kurnatowskiego. Nastąpił wówczas okres mozolnego gromadzenia sprzętu. Działalność Straży kolidowała jednak z zabawami i potańcówkami organizowanymi w pałacu. Najpierw więc przeniesiono sprzęt OSP do dawnej powozowni, aż w końcu w 1968 roku otwarto nową remizę.

Początek Straży był bardziej kulturalny, bo brakowało sprzętu. Strażacy organizowali zabawy[1].

Pierwszą zabawę (odpust w Kamionnie) zorganizowano już 22 czerwca 1926 roku. Od tej pory w parafii organizowane były odpusty, podczas których strażacy fundowali loterie czy zapraszali na potańcówki; były to jedne ze źródeł dochodów OSP.

Z tego, co pamiętam to w tamtych czasach działała tu orkiestra. Strażacy organizowali zabawy, na których zarabiali. Pieniądze uzyskane w ten sposób przeznaczali na sprzęt[2].

We wrześniu tego samego roku w szeregi stra-

1 Wywiad własny 2019.

2 Wywiad własny 2019.

ży wstąpił nauczyciel Tadeusz Kowalczyk. Dzięki niemu przy straży powstała grupa teatralna, która wystawiała spektakle w okolicznych miejscowościach, zbierając tym sposobem fundusze. Grupa grała bardzo ambitne przedstawienia, np. z okazji rocznicy Powstania Listopadowego wystawiono „Noc Listopadową" Stanisława Wyspiańskiego. Tadeusz Kowalczyk stanął na czele OSP 14 maja 1931. Dzięki niemu w remizie zorganizowano bibliotekę oraz zakupiono radio-adapter. Co ciekawe, 19 listopada 1933 roku w remizie odbył się koncert symfoniczny, co wówczas było niespotykanym i trudnym do zorganizowania przedsięwzięciem.

Obecnie Ochotnicza Straż Pożarna w Łochowie nie działa tak prężnie na niwie kultury. Jak opowiadali strażacy:

My takiej działalności kulturalnej to nie prowadzimy, nie robimy. Organizowaliśmy uroczyste obchody naszego 'lecia' i wtedy organizowaliśmy duże festyny dla mieszkańców[3].

Jedno z takich wydarzeń odbyło się w 2001 roku, kiedy z okazji 75-lecia istnienia jednostki wręczono strażakom nowy sztandar, ufundowany przez mieszkańców gminy i miasta Łochów. Na sztandarze znajduje się złoty medal za Zasługi dla Pożarnictwa.

Często strażacy biorą udział w wydarzeniach, których nie koordynują bezpośrednio. Są zapraszani na różnego rodzaju pokazy, festyny, odpusty i lokalne imprezy organizowane przez gminę, miasto czy parafię. Reprezentacja straży ze sztandarem pojawia się zawsze podczas wydarzeń patriotycznych i religijnych np. w orszaku trzech króli.

Bierzemy udział we wszystkich świętach. Jesteśmy przy adoracji krzyża, przy Wielkanocy, orszaku trzech króli czy Bożym Ciele[4].

Jednostka bierze też udział w dużej imprezie „MotoSerce", organizowanej w Warszawie na Bródnie.

Przypadek rzadko spotykany: w Łochowie działa również druga jednostka OSP, która powstała inspirowana Strażą Ogniową działającą przed II wojną światową w majątku właściciela ziemskiego z tytułem hrabiowskim. Jest to jednak materiał na odrębną historię.

3 Wywiad własny.

4 Wywiad własny.

XI. STRAŻACY TACY (OSP SANNIKI)

Justyna Marcinkowska

Kiedy w sobotę rano Marek Olczak, Katarzyna Olczak i Mateusz Olczak szykują się do wyjścia, ich matka załamuje ręce. Tam byście tylko chodzili robić – pokazuje w stronę remizy. A w domu nic niezrobione! Jakoś tak jest jednak, że w remizie robi się lepiej. Ten i ów widzi światełko w garażu – zajdzie, sprawdzi, pomoże. Może coś trzeba przynieść? Może przytrzymać? Teraz chłopaki przychodzą trzy razy w tygodniu, bo stawia się garaż – dom dla czwartego niemieszczącego się już pod dachem wozu bojowego.

Idą więc. Marek Olczak, lat 69, prezes OSP. Katarzyna Olczak, córka, lat 22, członkini orkiestry strażackiej i Mateusz Olczak, syn, lat 19, członek jednostki bojowej. Idą i siedzą tam do wieczora.

W „prezesówce" jest mikrofalówka do odgrzania jedzenia, na kawę wpada się do biblioteki. W garażu czeka na chłopaków dyżurny bimberek i taca z kieliszkami do wódki. Jak ktoś chce, to można tu nawet przenocować! Nie takie rzeczy się tu działy!

MINUTY RATUJĄ ŻYCIE

Marek Olczak wychował się na straży. Pamięta, jak nie było jeszcze remizy i strażacy spotykali się w domach. W rynku był garaż dla wozu strażackiego i drewniane baraki, w których zimą urządzano imprezy taneczne. Latem potańcówki organizowano na świeżym powietrzu – to przyjemniej i wódka wywietrzała szybciej z głowy.

Gdy wyła syrena strażacka, ludzie zbiegali się z wiadrami. Przy gaszeniu pożaru nie było z nich pociechy, ale przydawali się do pchania wozu. Silnik zaskakiwał dopiero, gdy samochód na dobre się rozpędził na szosie. Żeby więc dzielni strażacy mogli ruszyć na ratunek, wóz pchała cała ulica.

Dziś Sanniki mają dwa pierwszorzędne wozy strażackie, specjalistyczny podnośnik i mercedesa z syreną. Państwowa Straż Pożarna nieraz zazdrościła, że OSP dysponują lepszym sprzętem niż oni. Weźmy taki Gąbin. Cztery wozy, motorówka i śmigłowiec. Różnica jest taka, że jeśli w Sannikach dojdzie do wypadku, to strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej są na miejscu w pięć minut, a PSP Gostynin przyjeżdża, gdy pożar się już dopala. A tu minuty ratują życie, to nie pusty slogan. Chłopaki z komendy głównej pokręcą się wtedy, popatrzą i powiedzą: sytuacja opanowana, nic tu po nas.

Dlatego, zdaniem prezesa, OSP Sanniki musi rozwijać potencjał ratowniczo-gaśniczy i szkolić ludzi. Choć czasami trafi się gagatek, któremu chodzi tylko o zarobienie tych 5 złotych za godzinę, które dostaje w trakcie szkolenia bojowego. A potem znika, choć za każdy razem, gdy się pali dostaje smsy.

PERŁA SANNIK

Na 65. urodziny Marek Olczak zamiast przejścia na emeryturę dostał awans na prezesa. Jest też radnym w urzędzie miasta i gminy. Sprawy między remizą a urzędem miasta układają się doskonale. Był taki czas, że urząd gminy przenosił się na czas sesji do remizy. Na za-

wody sportowo-pożarnicze do Białotarska czy na występ kapeli w Osmolinie burmistrz jedzie razem z jednostką, na galowo, w mundurze.

A mundury Ochotnicza Straż Pożarna ma piękne – nowe, eleganckie, z dominującym zielonym kolorem wybranym dlatego, że znajduje się on również w herbie miasteczka. Zostały zakupione z tego samego dofinansowania, co stroje zespołu pieśni i tańca. Bo orkiestra i zespół regionalny to takie dwie perełki, na które w Sannikach chucha się i dmucha.

Sanniki to miasto muzyki. A właściwie miasteczko – dwutysięczna miejscowość, która prawa miejskie uzyskała dnia 1 stycznia 2018 r. Jak na tak niewielki ośrodek jest ono rzeczywiście mocno umuzykalnione – poczynając od tego, że w tutejszym pałacu przebywał w pewne wakacje najsłynniejszy polski kompozytor, o czym Sanniki gdzie mogą – przypominają. By uczcić tę okoliczność, pałac, po wyremontowaniu, zamieniono w Europejskie Centrum Artystyczne im. Fryderyka Chopina. W każdą pierwszą niedzielę miesiąca odbywają się tam koncerty chopinowskie. Publika zjeżdża zewsząd, nawet z Warszawy!

NIEDZIELA SANNICKA

Marek Olczak kocha muzykę, chociaż ta z pałacu nie do końca mu pasuje. Tak jak wielu sanniczan, woli bardziej swojskie nuty. W telefonie ustawił sobie nawet granie na czekanie. „Prze twe oczy, te oczy zielone" – śpiewa aparat po wybraniu numeru.

„Tak więc się porobiło", że dla przyjezdnych jest pałac, a dla miejscowych – remiza. To w niej odbywają się imprezy organizowane przez OSP pospołu z Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Kultury. Są koncerty pieśni patriotycznych, są zabawy karnawałowe, Narodowe Czytania, występy „Sannickich Nutek".

Straż współorganizuje też Niedzielę Sannicką, urządzany już od ponad półwiecza i najstarszy festyn w okolicy. Od rana rozstawiają się kiermasze rękodzielników. Są rzeźby ludowe, hafty, wycinanki, specjały kulinarne. Następnie koncert chopinowski w pałacu. Część główną w muszli koncertowej tradycyjnie otwiera przemówienia burmistrza, potem są podziękowania dla sponsorów, występy szkolnych zespołów, wierszyki dzieci, orkiestry strażackiej oraz zespołu pieśni i tańca. Kierowniczka Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury wie, że między pokazami musi zaplanować przemówienie, żeby występujący zdążyli się przebrać. Sanniki są małe i utalentowanych ludzi niewiele, za to zespołów całe mnóstwo!

Gdy w końcu robi się ciemno, zbliża się to, na co czekają nie tylko Sanniki, ale też Krubin, Szkarada, Wólka Wysoka i Wólka Niska, Działy, Staropol, Osmolin, a także Gostynin, Gąbin, ba! Nawet Sochaczew! Wśród tłumu, sytego już wrażeń i rozweselonego piwem rozlega się okrzyk: Power Play! Power Play! Power Play! Na scenę wychodzi gwiazda muzyki pop i disco.

Tak to już jest na tych festynach, że można tupnąć nóżką, przekąsić zapiekankę, dla dzieci są baloniki, gofry i frytki. Miasteczko jeszcze długo po biesiadzie opowiada sobie jak to wszystko było. Najbardziej zaś opowiadają Wiadomości Sannickie – wydawana raz w roku i rozdawana

podczas festynu gazeta samorządowa. Można wtedy sobie porównać, jak było rok temu.

OD WERBLA DO PUZONU

Orkiestra strażacka oficjalnie otwiera główną część występów Sannickiej Niedzieli. Należy się jej ta rola, w końcu przetrwała jako jedyna w powiecie! A granie w orkiestrze to nie przelewki, tu trzeba poświęcić dużo czasu. Ludzie mówią, że w Sannikach jest więcej takich, co chcą go oddać sprawom społecznym niż w innych miejscach. Ale do orkiestry przychodzą nie tylko ludzie z miasteczka, ale też dojeżdżają ci z okolic.

Dziesięciolatków przyprowadzają rodzice. Chciałby taki grać na puzonie, ale nie ma nawet tyle siły, żeby dmuchnąć. Dostaje więc „werbelek" i ćwiczy. Łapie poczucie rytmu, czuje się ważny. Żeby się otrzaskać, początkowo ma prywatne lekcje z kapelmistrzem wynajętym dla orkiestry przez gminę. Ponieważ ten ostatni ma wschodnie korzenie, orkiestra ostatnio tłucze kolejno: walc rosyjski, walc litewski, walc wschodni.

Katarzynę Olczak, jak miała 10 lat też przyprowadził tata. Gra na klarnecie. Teraz mieszka w Płocku, do domu wraca tylko na weekendy. Ale w soboty na próby orkiestry przychodzi zawsze. No i na występy – a te są co chwila. Koncert kolęd, koncert pieśni patriotycznych, koncert wielkanocny, dożynki, procesja na Boże Ciało, śluby strażaków, pogrzeby strażaków, warty honorowe, uroczystości gminne, powiatowe, święta wszystkich OSP w regionie. No, ale jak to tak bez orkiestry? Żadna impreza bez tego nie może się obejść. Grają więc!

CENTRUM NA OBRZEŻACH MIASTA

Poza tym Kasia lubi tu przychodzić. Siądzie sobie u kierowniczki biblioteki za wiklinowym przepierzeniem, zrobi kawy rozpuszczalnej, pogada. Ludzie przychodzą, wychodzą, chłopaki wpadają na budowę albo dołożyć do pieca. Po dwóch ich zawsze jest wyznaczonych na tydzień – dyżurnych kotłowych. Dziewczyny mają inne obowiązki. Marek Olczak cieszy się, że ma w drużynie dwanaście kobiet (w tym trzy w jednostce bojowej). Nie trzeba na imprezy wynajmować cateringu, a to drożej wychodzi.

Brakuje jeszcze kogoś do sprzątania, ale niebawem w remizie będzie urzędować Koło Gospodyń Wiejskich. Strażakom to na rękę, będzie komu ogarnąć budynek. Teraz z tym jest różnie, choć jak prezes użycza salę kołu seniorów, to nie chce pieniędzy, ale żeby w zamian firanki kupili do remizy, posprzątali gruntowniej. W końcu to ma być wspólne miejsce. Dla wszystkich.

I choć remiza znajduje się dziś na obrzeżach miasteczka, dla mieszkańców to właściwie centrum. Jest tu biblioteka, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury; są warsztaty zumby, próby zespołu pieśni i tańca, konkursy plastyczne.

Z Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Kultury straż „idzie pod rękę". Daje przestrzeń i użycza osobowości prawnej do aplikowania o dotacje, w których instytucja samorządowa nie ma pra-

wa starać się o pieniądze. W zamian MGOK użycza swoich zdolności z zakresu pisania unijnych wniosków i organizuje imprezę. Strażacy pełnią rolę pomocnika – żeby coś przywieźć, podnieść, przywiesić. Palą kierowniczce w piecu i wpadają na herbatę – bo w bibliotece jakoś pije się ją lepiej.

Przed swoim budynkiem straż planuje utworzyć siłownię plenerową i plac zabaw dla dzieci. Pieniądze na inwestycję są przyznane od czterech lat, ale czekają na drugą część dotacji z gminy. A plac przed budynkiem piękny, nowiuśki, wyłożony kostką – chwali prezes. Zdobi go altana postawiona przez Towarzystwo Ziemi Gąbińskiej z drewnianym stelażem do wiązania konia i stojakiem na rowery. Można zrobić ognisko, potańcówkę, co kto sobie życzy.

NASI DZIELNI STRAŻACY

Raz w miesiącu odbywa się wielkie mycie. Ledwo na podwórko wyjedzie któryś z wozów strażackich zaraz schodzą się gapie. Ten jest ciekawy, co może być w środku. Tamten pyta, jak się ma w obecnych czasach straż pożarna. Inny przyszedł pogadać, bo widzi znajome twarze. Dzieciarnia chce koniecznie przejechać się po placu czerwonym samochodem, a jeszcze lepiej – wejść na wysięgnik.

Najlepsza okazja do tego jest w Dzień Dziecka, organizowany przez straż z policją i przedszkolem miejskim. W tym roku zamarkowali wypadek. Wrak samochodu, człowiek w zgniecionym aucie, dym, płomienie. Gdy syrena zawyła, strażacy ruszyli na odsiecz rozcinać karoserię. Dzieciaki z wypiekami na twarzy obserwowały akcję i uczyły się pierwszej pomocy. Rzadko bywają strażacy tacy. Tacy strażacy – to są strażacy! Takich strażaków potrzeba nam! Tra-tra-ta-tam!
Bo straż pożarna jest też od podziwiania. Jedyna w powiecie orkiestra! Nasi strażacy! Od tego są parady, pochody, piękne mundury, występy orkiestry, zawody sportowo-pożarnicze i gra w piłkę – choć Marek Olczak mówi, że to sport brutalny, więc postanowili zamienić football na mecze ping-ponga.

Kierowniczka MGOK-u chwali sobie strażaków za to, że jak coś organizuje, to ma publiczność. Zaprasza się wszystkich w miasteczku, ale przecież nie wiadomo, czy ludzie przyjdą. A strażacy owszem! Strażacy przyjdą. Na strażaka liczyć można zawsze. Ona natomiast nie musi denerwować się, że na sali będzie pusto. A obecność straży doda powagi wydarzeniu.

TO WSZYSTKO JEST NASZE

Dzień Strażaka przypada na świętego Floriana. W parku druhowie jedzą i piją. Jest grill, kiełbasa, wódka i bimberek. Stanowisko nalewającego jest sprawowane na zmianę. Burmistrz na tę okoliczność zaopatruje jednostkę w piwo. Na straż pieniądze zawsze się znajdą.

Co prawda Ochotnicza Straż Pożarna w Sannikach jest samowystarczalna finansowo – na jej terenie jest gabinet stomatologiczny, zakład wulkanizacji, a nawet prywatne mieszkanie. Remiza dorabia też wynajmem sali widowiskowej na komunie i chrzciny. Ale gmina wspiera jednostkę jak może: zaopatruje strażaków w opał, na jej głowie są remonty. Sami dopatrzyli się nawet, że płacenie za światło jest dla straży

szkodliwe i wzięli największy rachunek w roku na siebie. W końcu OSP to najstarsza organizacja w regionie.

W miasteczku każdy zna bowiem swoje miejsce. Najpierw jest burmistrz. Potem najważniejsze instytucje. Gdy przychodzi do urządzenia imprezy w mieście, do ratusza zapraszane jest stałe grono: prezes OSP, burmistrz, kierowniczka Miejsko-Gminnego Centrum Kultury i kierownik z Europejskiego Centrum Artystycznego w pałacu. Radzą, co i w jakiej kolejności. Więc tradycyjnie: najpierw kiermasz, potem występy dzieci ze szkoły, potem orkiestra i zespół tańca...

W Wiadomościach Sannickich o straży można przeczytać na co drugiej stronie. Straż przy Grobie Pańskim. Występ orkiestry w pałacu. Dożynkowa impreza w remizie. Nowe mundury OSP. Sannicka Niedziela. Pożegnanie lata. Inne organizacje w zeszłym roku poobrażały się nawet, że o straży tyle. Zdaniem Marka Olczaka tej całej kultury rozwijać w OSP nie trzeba. Są od tego inne, wyspecjalizowane instytucje. Straż jest od gaszenia pożarów. Mogą zrobić konstrukcję na scenografię, zdjąć kota z drzewa, zagrać capstrzyk.

Ale straż jest od jeszcze jednej ważnej rzeczy. Niczym gwiazda socjometryczna ściąga do remizy ludzi. Właśnie tu chcą robić swoje spotkania seniorzy z klubu „Tęcza", a rolnicy szkolenia z oprysków, choć przecież tyle innych salek jest w miasteczku. Czasem Marek Olczak jest nawet zły, że właśnie tu się wszyscy pchają. Ale to złość dobroduszna. Sam mówi przecież – remiza jest dla wszystkich. Nie po to jest, żeby zamknąć i nie dać. To wszystko jest nasze.

XII. DLA WSPÓLNEGO DOBRA (OSP TOPÓLNO)

Justyna Marcinkowska

Właściwie poza tirami prującymi drogą wojewódzką na Warszawę nic tu nie ma. Nie ma krów, upraw, ani ludzi. Jest płaskie Mazowsze z polami oddanymi unii pod nieużytki. Kartonowy drogowskaz z napisem „maliny" koło podwórka pełnego gipsowych łabędzi i krasnali. Stacja benzynowa i kawałek lasu.

W tej pustce widać ją z daleka. Okazały sześcian z płaskim dachem pomalowany w biało-czerwone pasy majaczy między kapliczką a „cepeenem". Remiza Ochotniczej Straży Pożarnej w Topólnie, jak wszystkie sklepy, ubojnie i skupy mleka budowane „za Gomułki" wyróżnia się w krajobrazie spadzistych domków. Jak większość remiz przeżyła najgorsze, odrapane lata 90. i godnie wyszła z transformacji – postmodernistycznie odnowiona, z wielkim, czerwonym napisem „Ochotnicza Straż Pożarna" i czerwonymi drzwiami od garażu, z daleka wołająca tak, że niepotrzebny jest żaden drogowskaz. Zresztą i tak wszyscy wiedzą, gdzie remiza.

A jak nie wiedzą, to wystarczy spytać Madraszkowej, pierwszej i najczulszej syreny Ochotniczej Straży Pożarnej. „Czy by się ktoś kręcił, czy czegoś szukał, a może chciał się co dowiedzieć" – zaraz napotka Madraszkową, z której okna widać jak na dłoni całą wieś.

STRAŻNICY STRAŻY

Stoję na rozstajach dróg, przy których zlokalizowana jest remiza. Oba trakty musiały zostać wyznaczone dawno temu. Ich przecięcia strzeże święta figura, mieniąca się kolorowymi wstęgami. Za mną – przystanek pekaesu, łączącego Topólno z Gąbinem, Żychlinem i Płockiem. Przede mną kapliczka. Na lewo – remiza. Na prawo – sklep spożywczy. Sacrum i profanum – wszystkie najważniejsze punkty tego wszechświata usytuowane w jednym miejscu.

- Oni w robocie są – odzywa się nagle głos zza żywopłotu. Facet z chałupy naprzeciwko, który podszedł do ogrodzenia pokazuje na remizę i wyciąga papierosa. No tak, stać w takim miejscu, obca, osobna, i zostać niezauważoną – byłoby przecież niemożliwością.
- To co, kawy może zrobię – proponuje w końcu.

Zaraz i w naszą stronę ciągnie Madraszkowa niosąc sąsiadowi młotek, o którego oddaniu nagle sobie przypomniała. Wesoła, zażywna, z fartuchem okręconym w pasie i kurtką narzuconą na siebie w pośpiechu. Potem zjawia się chłopiec na hulajnodze. Kobieta w samochodzie zatrzymuje się przy drodze. Wokół mnie nie wiedzieć kiedy, powstaje małe zbiegowisko.

- Po włosach ją poznałam – mówi Madraszkowa pokazując na mnie. - Nasze takich nie noszą.

Wyciągnęła klucze do remizy. Nie należy do OSP, ale klucze ma. Jak któryś ze strażaków zapomni, to gna do niej. Sama do remizy nie chodzi – to już nie te lata. Kiedyś tak, owszem, kiedyś się latało. Imprezy się urządzało taneczne. Dziewczyny z Koła Gospodyń Wiejskich szykowały stół. Strażacy stawiali butelkę.

A potem się piło. Oj, strasznie się kiedyś piło. Aż jeden wracał po zabawie motorem do Gąbina. Przejechało go. Skończyły się wtedy potańcówki w remizie, bo wódka stawiana cichaczem zniknęła wtedy na dobre, a wraz z wódką ludzie. - Teraz młodzi potrafią się bawić bez alkoholu. Madraszkowa wie, bo pomaga czasem przy weselach. Wódkę młodzi postawią i stoi.

MŁODZI SIĘ WZIĘLI

Tu w remizie też się zrobił porządek, odkąd młodzi się wzięli. Organizuję, wymyślają – ciągle coś się dzieje.

Madraszkowa pokazuje dom, gdzie mieszka naczelnik OSP. Z bramy wyłaniają się dwie postacie ubrane w bojowe strażackie mundury. Marta i Tomasz Królowie – druhna i druh a prywatnie małżeństwo – udają się na zbiórkę do lasu, gdzie Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza urządza dziś akcję sprzątania świata.

Tomasz Król pracuje w Płocku w Orlenie jako elektrotechnik. Po pracy wsiada w auto i w 15 minut jest w Topólnie. Wstąpił do straży, zwerbowany przez swojego szkolnego kolegę, a dziś prezesa OSP, Macieja Kwapisza.

Maciej wychował się na straży. Od trzydziestu lat trwa na posterunku, zaczynając od podrostka, który uczył się jak rozkładać węże. Teraz na służbie jest w pracy i po pracy – jako policjant przed 16 i jako strażak przez cały dzień. Mieszka i pracuje w Gąbinie. Ale po pracy gna do Topólna. Człowiek cały czas kombinuje, jak by to jeszcze ulepszyć, co by tu jeszcze przynieść. Niedawno za własne pieniądze kupili projektor, żeby w remizie oglądać „mundialowe" mecze. To dobre spotkanie dla ludzi ze wsi. Może kiedyś puścimy Rambo?

SAMOCHÓD CAŁEJ WIOSKI

Razem Tomaszowi i Maciejowi wychodzi po 40 lat na głowę. Tomasz ma 39, a Maciej 41. Na 71 druhów tylko dwóch jest po 65. roku życia. Jeden ma 88 lat i należy do grupy, która w latach 60. zakładała jednostkę. Został przez drużynę odznaczony tytułem honorowego strażaka i uczestniczy dziś tylko w walnych, rokrocznie zwoływanych zebraniach, podczas których ludzie radzą, czy uda się w przyszłym roku wybudować garaż i co udało się wybudować w ubiegłym.

- Kiedy zostałem prezesem, w kasie było 8 zł – wspomina Maciej. Budynek w ruinie, rozwalający się płot, nieuregulowana własność gruntów i sprzęt bardziej pasujący do muzealnictwa, niż do jednostki strażackiej. W remizie nie działo się nic od dawna. W rejestrach pojawiały się nazwiska i po chwili znikały. Starzy dożywali na rolniczej emeryturze. Młodych we wsi nie było. Wyjeżdżali za granicę albo jechali na studia do Warszawy i nie wracali. Wieś opustoszała.

Wtedy Maciej zdecydował, że tak dalej być nie może. Wziął się za prezesurę. I wtedy też się zaczęło. Festyny, dni dziecka, rajdy rowerowe, akcje sadzenia drzew. No i remonty. Pojawiły się wówczas pieniądze na remont obiektów ochotniczych straży pożarnej. Rozbudowano budynek o zaplecze kuchenne i garaż.

Najważniejszym punktem w dziejach OSP w Topólnie pozostanie na zawsze zakup wozu bojowego. Po muzealnych czasach, nowoczesny samochód otworzył przed jednostką nową kartę dziejów. I to nie tylko dlatego, że był nowy. Na samochód zrzucała się cała wieś. Była prowadzona zbiórka na Facebooku, a druhowie odwiedzali lokalne zakłady i organizacje.

Samorządowcy myśleli, że zebrali kilka tysięcy. A oni przyszli mając pozyskanych już od firm i prywatnych osób 120 tysięcy złotych. No, skoro tak, to wypadałoby kupić ten samochód – orzekli i dołożyli resztę. Zrzutka ludzi ze wsi, choć dała tylko 6 tys. zł, zrobiła zupełnie inną robotę. Pokazała wójtowi, że za OSP stoi murem cała wieś. I że strażacy z Topólna są doskonale zorganizowani.

Radości we wsi nie było końca. Przed remizą została odprawiona msza polowa – pierwsza taka w wiosce od niepamiętnych czasów. Nastąpiło poświęcenie wozu, a potem festyn, na którym bawili się miejscowi, strażacy i druhowie z sąsiednich jednostek.

AKCJA: USPOŁECZNIANIE

Jedziemy do lasu zobaczyć, jak idzie sprzątanie świata. Gromadka dzieciaków harcuje w zaroślach pod opieką dwóch druhen. Z głośnika zabranego przez jednego z nastolatków leci głośne techno. Worki ze śmieciami stoją zapełnione przy drodze, a minęło dopiero 15 minut. Maciej zbiera podrostków i ustawia w dwuszeregu. Dziewczyny i chłopaki w wieku 10-15 lat, ubrani w mundury strażackie, radośnie pozują do zdjęcia. Potem jest herbata w remizie i telefon do rodzica, żeby zabrał pociechę do domu.

Młodzieżowa Drużyna Strażacka jest, zdaniem Tomasza i Macieja, największym społecznym osiągnięciem. Bez młodych nie będzie straży. Jak sobie ich teraz nie wychowamy do pracy na rzecz społeczności, to nie będzie potem komu wyjechać do pożaru. Dlatego z myślą o dzieciach w Topólnie robi się wiele. Na tyle wiele, że znajoma Macieja z Gąbina chciała zapisać swojego syna właśnie do Topólna, choć w OSP Gąbin też istnieje młodzieżowa drużyna pożarnicza.

Oficjalnie drużyna została zawiązana rok temu. Ale dzieciarnia wokół straży gromadziła się już wcześniej. Z myślą o młodzieżowej jednostce

organizowane są zabawy karnawałowe, spotkanie choinkowe, warsztaty plastyczne, które prowadzi druhna Marta – utalentowana rysunkowo dziewczyna. Z myślą o dzieciach chcieliby wyremontować zaniedbane boisko do siatkówki za budynkiem i zorganizować cykl wycieczek po okolicznych muzeach.

Dziś do Ochotniczej Straży Pożarnej w Topólnie, miejscowości liczącej 330 dusz należy 71 osób. Zważywszy na to, że większość to mężczyźni, można śmiało założyć, że przynajmniej co trzeci mieszkający w wiosce należy do straży. Ale bojowa drużyna, wyjeżdżająca do pożarów, zalań, wypadków drogowych i zaginięć liczy tylko dziewięć osób. Na kursy organizowane przez Państwową Straż Pożarną gmina pozwala wysłać jednostce dwie osoby w roku. A przecież szkolenia muszą być uaktualniane. W efekcie większość członków może pełnić funkcje wyłącznie pomocnicze. Ochraniają Dni Gąbina na zlecenie burmistrza, pilnują wyścigu rowerowego i biorą udział w konkursach na najlepszego wędkarza w powiecie.

OTWARTA FURTKA

Jednak OSP we wsi takiej jak Topólno to niekoniecznie gaszenie tlącego się siana. W miejscowości, w której nie ma żadnej innej organizacji, alternatywną instytucją jest ławeczka pod sklepem, a nieliczna dzieciarnia dojeżdża do szkoły w Gąbinie strażacy są głównymi animatorami czasu wolnego społeczności. Biblioteka? Jest w Gąbinie. Dom kultury? Także. Koło Gospodyń Wiejskich? Obecnie należą do niego trzy osoby na krzyż posprzeczane ze sobą nawzajem.
W dodatku budynek remizy jest właściwie jedynym budynkiem użyteczności publicznej w gminie. Dlatego furtka prowadząca na teren obiektu zawsze jest otwarta. W altanie, stojącej przed remizą i podarowanej OSP przez druha, który zmieniał wystrój swojego ogródka gromadzą się dzieciaki przywiezione po lekcjach do Topólna przez szkolny autobus. Fantazyjny napis z nazwą jednostki zdobi ulubioną ławkę druhów.

Remiza była budowana społecznie i społeczności ma służyć. Owszem, jak ktoś ze strażaków chce zrobić chrzciny albo imieniny, proszę bardzo. Ale sala na wynajem nie jest. Z czego to zatem ogrzać? Skąd wziąć na światło? Gmina zrzekła się jedynie podatku od nieruchomości i na tym kończy się jej pomoc. Strażacy kombinują jak mogą i starają się o sponsoring lokalnych zakładów. Dostali też kilka razy grant z Fundacji PKN Orlen „Dar serca". Są też składki członkowskie – 50 złotych od osoby. Na rachunki starczy.

NASI STRAŻACY

W budynku jest chłodno. Prezes Maciej Kwapisz gania z klapką na muchy. Za każdym razem gdy pacnie w blat stołu, echo roznosi się po obszernej sali. Jej połowę wypełniają krzesła i stoły pozyskane z nieistniejącej już jakiejś salki konferencyjnej. Druga połowa przeznaczona jest na tańce. Dyskotekowa kula zwiesza się z sufitu. Na głównej ścianie zamieszczony został obraz namalowany niewprawną ręką, a przedstawiający Świętego Floriana. Fantazyjna szarfa umieszczona przez malarza u dołu płótna głosi: „Bogu na chwałę, ludziom na ratunek".

Co to znaczy OSP? To, zdaniem Macieja, służba ludziom. Zawód strażaka cieszy się niezmiennie największym zaufaniem społecznym. Jak nie wiadomo, kogo prosić o pomoc, to wiadomo, że strażaka.

W garażu stoi butelka szampana. Komendant tłumaczy, że dostali ją od mieszkańca, któremu przepychali szambo. Ze ściany zza wozu strażackiego „spoziera" z kalendarza roznegliżowana kobieta. Wyjeżdżamy ze strażakami do Gąbina na hot doga do „Cepeenu". Mijając sklep, Maciej unosi rękę na znak przywitania. Konsumenci z ławeczki odpowiadają tym samym.

Na stacji benzynowej Maciej z Tomaszem ciągle wstają od stolika, by przywitać się z wchodzącymi i wychodzącymi. Wszyscy ich znają. Wszyscy pozdrawiają. Wszyscy mają sprawę i proszą na słówko. Niebawem dzień niepodległości, coś trzeba zorganizować. Zaraz konkurs wędkarski, warto wystawić tym razem Krzysztofa. Dziś jest mecz, chłopaki będą oglądać w remizie. Druhny chcą zrobić ognisko dla dzieci w podziękowaniu za sprzątanie świata. A trzeba zawieźć jeszcze pismo do komendanta z Gąbina.

ŻEBY SAMOCHÓD WYJECHAŁ DO POŻARU

Siedzimy, zagryzając bułkę z parówką.
- Kiedyś za dzieciaka, latało się po okolicy. Rodzice nie mogli nas zagnać na kolację, nie wspominając o odrabianiu lekcji. Teraz dzieciaki nie spotykają się, siedzą każde w swoim domu, przed komputerami i przed telefonami. One nawet nie znają się nawzajem. Jak w takiej sytuacji współdziałać? Jak przeprowadzić akcję? Można mieć najlepszy sprzęt bojowy, ale jeśli nie ma się ludzi, to samochód nie wyjedzie.

Pytanie, jakie sobie zadajemy codziennie przed zaśnięciem, to pytanie o przyszłość straży. Kluczem nie są pieniądze. Kluczem są ludzie. Dlatego rolą OSP jest wyciągać ludzi z domów, integrować i nauczyć współdziałać. Dla wspólnego dobra.

XIII. OSP WĘŻEWO – KRÓTKA HISTORIA[1]

Anna Karpińska i Monika Makuch

1 Do stworzeni tekstu użyto wiadomości uzyskanych podczas wywiadu ze strażakami z OSP Wężewo oraz informacji umieszczonych na stronie www.wezewo.osp.org.pl.

Ochotnicza Straż Pożarna Wężewo została założona w 1925 roku z inicjatywy jej pierwszego prezesa, druha Bojanowskiego, zarządcy majątku sąsiadującej z Wężewem wsi Żbiki. W straży zrzeszeni byli mieszkańcy nie tylko Wężewa, ale także i Żbików. Dopiero podczas II wojny światowej członkowie z sąsiedniego majątku wykruszyli się.

Remiza powstała jeszcze przed wojną, na ziemi przekazanej przez Franciszka Błaszczaka. Był to murowany budynek z garażem przystosowanym do funkcjonujących podówczas zaprzęgów konnych ze sprzętem gaśniczym. Do ciągnięcia takiego zaprzęgu niezbędne były dwa konie. Na rzecz OSP swoje zwierzęta udostępniali członkowie straży – Franciszek Szczyglak i Ignacy Ostrowski. Jednocześnie w remizie znajdowała się sala ze sceną i pomieszczeniem gospodarczym. Zimą odbywały się tam różnego rodzaju imprezy, np. potańcówki oraz spotkania wiejskie. Latem imprezy tego typu przenoszono do znajdującego się naprzeciw budynku sadu. Straż, mimo że ochotnicza, była bardzo dobrze zorganizowana. O 6.00 rano w każdą niedziele druhowie zbierali się na musztrę i różnego typu ćwiczenia.

W trakcie II Wojny Światowej Ochotnicza Straż Pożarna kontynuowała swoją działalność gasząc pożary nie tylko w Wężewie, ale i w okolicznych miejscowościach. Co ciekawe, okupanci przekazali nawet na rzecz OSP motopompę spalinową, sprzęt nowoczesny jak na tamte czasy. Zabrali go jednak wycofując się z tych terenów.

Pierwszy samochód jednostka otrzymała dopiero w latach 60. Był to wóz strażacki marki Star. W połowie lat siedemdziesiątych zastąpiono go Jelczem, który służył strażakom przez ponad 30 lat. Nowy samochód, Mercedesa, sprowadzono w 2008 roku.

Decyzję o budowie nowej remizy podjęto w połowie lat 80. Finansowo budowę wspomagały Urząd Gminy Krasne oraz Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Trwała ona 3 lata i zakończyła się w 1990 roku. Powstał wtedy nowy, piętrowy budynek pełniący nie tylko funkcje typowo strażackie, ale także otwarty na potrzeby mieszkańców. Pełni tę rolę do dziś, udostępniając swą przestrzeń stowarzyszeniom, mieszkańcom i wszystkim zainteresowanym. W styczniu 2013 roku w budynku utworzono świetlicę wiejską. W przygotowaniu jej do użytku udział brali wszyscy strażacy, nierzadko (o czym sami nam powiedzieli) darując na jej rzecz elementy wyposażenia:

Świetlica zapewnia możliwość spędzenia wolnego czasu sposób aktywny, jak i stanowi miejsce spotkań lokalnej społeczności. W świetlicy zorganizowano szereg otwartych turniejów: szachowo-warcabowy, bilardowy i w tenisa stołowego.[1]

Świetlica jest otwarta głównie w piątki po południu i w weekendy. Jest to podyktowane wolnym czasem strażaków, którzy wtedy jej doglądają. Jednocześnie, co piątek druhowie spotykają się, by spędzić razem czas.

1 Fragment z historii OSP, dostępnej na stronie OSP Wężewo: www.wezewo.osp.org.pl.

W początkach działania Ochotniczej Straży Pożarnej w Wężewie istniał zwyczaj, by w dni świąteczne i odpusty maszerować do kościoła parafialnego w kolumnie. Jednostka była bardzo zaangażowana w życie religijne miejscowości. W połowie lat 30. druhowie ufundowali nawet kapliczkę, którą postawiono na wyjeździe z miejscowości w kierunku Krasnego. OSP ma za sobą jeszcze jedną fundację: wraz z ochotnikami z okolicznych miejscowości ufundowali pomnik świętego Floriana, znajdujący się na cmentarzu w Krasnem. Pełni on funkcję upamiętnienia nieżyjących już strażaków oraz jest miejscem składania kwiatów w święta kościelne.

W latach 60. do istniejącej już remizy dobudowano nową salę, parterową i dużą. Znacząco wpłynęło to na ofertę kulturalną, oferowaną przez straż. Częściej organizowano różnego rodzaju tańce czy bale, zapraszano również kino objazdowe. W czasie żniw w sali organizowano przedszkole dla dzieci, by nie pozostawały bez opieki.

W 1975 roku odbyło się pięćdziesięciolecie OSP. Uhonorowano wtedy straż sztandarem. Uroczystości tej, tak jak obchodom większości rocznic założenia towarzyszyły loterie, kiermasze i inne atrakcje.
Obecnie najważniejszym wydarzeniem organizowanym przez OSP jest kolędowanie. Pierwszy przegląd solistów i zespołów śpiewających kolędy oraz pastorałki odbył się w styczniu 2013 roku. Od tamtego czasu corocznie organizowana jest kolejna edycja tego wydarzenia. Cieszy się ono dużą popularnością wśród mieszkańców i lokalnych artystów.

Strażacy z jednostki są bardzo zainteresowani historią, zarówno swojej OSP, jak i samego regionu w którym się znajdują. W jednostce jest bardzo dużo archiwalnych zdjęć. Wszystkie są oprawione i opisane. Poza pracami nad odnajdywaniem dokumentów dotyczących straży i poznawaniem jej historii strażacy stworzyli też biblioteczkę z książkami dotyczącymi regionu. Odnajdywanie dokumentów dotyczących OSP sprawia im jednak nie lada trudność. Wężewo leży na granicy dwóch powiatów, co wprowadza chaos i powoduje, że materiały archiwalne są przechowywane w różnych miejscach. Co więcej, regionaliści i badacze terenu często pomijają Wężewo właśnie ze względu na jego lokalizację.

XIV. OSP ZWOLEŃ - STRAŻ Z HISTORIĄ

Anna Karpińska i Monika Makuch

Zwoleń to niewielka, licząca 8240 mieszkańców miejscowość leżąca w południowej części województwa mazowieckiego. Miasto jest siedzibą powiatu zwoleńskiego i gminy Zwoleń. Powstało ono w miejscu wsi Gotardowa Wola w XV wieku (dokumenty pochodzą z 1425 roku), jednak z ich treści wynika, że już wtedy osada była częściowo zamieszkana. Przywilej lokacyjny nadał miastu król Władysław Jagiełło.

Ochotnicza Straż Pożarna w Zwoleniu ma historię równie barwną, co samo miasto. Zazwyczaj datę powstania jednostki odtwarza się na podstawie zachowany przekazów ustnych oraz archiwaliów – starych zdjęć, pocztówek czy pojedynczych dokumentów. OSP w Zwoleniu zostało zatwierdzone przez władze administracyjne w 1899 roku, a świetnie zachowane dokumenty znajdują się w posiadaniu Ochotniczej Straży Pożarnej właśnie. Protokół założycielski, zamieszczony w księdze protokołów spisany został w języku rosyjskim. Dokumenty pozwalają na zrekonstruowanie daty powołania straży, jednak problem stanowi dokładny dzień proklamowania OSP w Zwoleniu. Projekt ustawy o powołaniu Towarzystwa Ochotniczej Straży Pożarnej w Zwoleniu zatwierdził 31 sierpnia 1899 roku gubernator radomski. 13 września wójt gminy Zwoleń otrzymał od naczelnika powiatu kozienickiego informację o zatwierdzeniu ustawy. Wreszcie, 29 grudnia, w lokalu urzędu gminy odbyło się pierwsze oficjalne posiedzenie członków Towarzystwa. Wybrano wtedy władze OSP i podjęto wszelkie decyzje niezbędne do rozpoczęcia jej funkcjonowania.

Na pierwszą, trzyletnią kadencję wybrano:
Prezes – Iwan P. Szabelski
Członkowie – ks. Aleksander Bąkowski, Hipolit Zagrodzki
Naczelnik Straży – Stanisław Matulewicz
Zastępcy Naczelnika Straży – Otto Bremer i Konstanty Wasilenko
Gospodarz – Aleksander Gutwiński (do 1901 roku)

Wśród wymienionych, a możliwych dat rozpoczęcia działalności za najwłaściwszą uznawany jest 29 grudnia 1898. Z tą datą utożsamiali się strażacy, gdy w lipcu 1907 roku otrzymali do wypełnienia urzędową ankietę, w której jedno z pytań dotyczyło rozpoczęcia działalności. Pamiętać jednak należy, że wysiłki stworzenia Ochotniczej Straży Pożarnej musiały się rozpocząć na długo przed sierpniem 1898 roku. Samo przygotowanie ustawy powołującej Straż musiało zająć pewien czas. Przyjąć można, że prace mające na celu powołanie Towarzystwa rozpoczęły się już w 1895, gdy na terenie zaboru rosyjskiego doszło do załagodzenia przepisów o stowarzyszeniach. Organizatorzy straży musieli zresztą prowadzić też bardzo duży werbunek. Jednym z wymogów, by władze cesarskie zatwierdziły ustawę o powołaniu Towarzystwa Ochotniczej Straży Pożarnej było zebranie aż 90 członków. Wymóg ten został jednak spełniony bez trudu. W dniu poprzedzającym pierwsze posiedzenie członków, do specjalnej księgi znajdującej się w urzędzie gminy wpisało się 95 członków rzeczywistych i 4 ochotników.

Z zapisków Ludwika Grzybowskiego, jednego ze strażackich aktywistów dowiedzieć się można, że starania mieszkańców Zwolenia oraz niesamowita potrzeba doprowadziły do zawiązania się już w 1895 roku swoistej jednostki ochotniczej straży pożarnej, jednostki poniekąd nielegalnej. Zgodnie ze wspominkami Grzybowskiego, posiadać ona miała 150 członków, jednakże wysiłki podejmowane by zalegalizować jej działanie spełzały na niczym. Tak działo się aż do momentu, w którym rolę tę przejął na siebie właściciel majoratu Jasieniec, Rosjanin Iwan Szabelski. Niestety, zapiski te nie odnajdują potwierdzenia w żadnych innych dokumentach. Faktem jest, że administracja carska nieprzychylnie odnosiła się do przejawów organizacji społecznych na podległych sobie terenach. Jej biurokratyczne formuły szczególnie utrudniały zawiązywanie tego typu stowarzyszeń. Powodów tego typu działań nie trzeba szukać daleko, zaborcze władze obawiały się, by nowo powstałe organizacje nie przeobraziły się w przyszłości w stowarzyszenia wywrotowe, polityczne, rewolucyjne. Obawy te odzwierciedliły się potem w rozbudowanej kontroli, którą pełniono nad strażami pożarnymi.

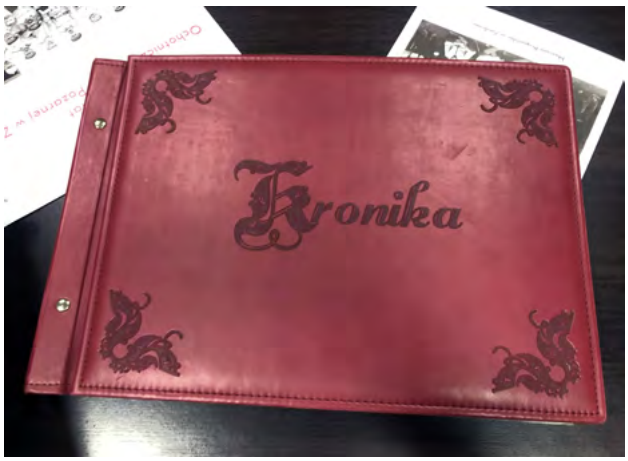

O organizatorach straży nie wiemy zbyt wiele. Ksiądz Aleksander Bąkowski był aktywnym uczestnikiem powstania styczniowego, za co spotkały go liczne represje. Wyjątkowo zasłużony dla mieszkańców Zwolenia, wykazał się on wielkim zaangażowaniem w sprawy miasta, ot, choćby podczas epidemii cholery w 1894 roku. Podczas pierwszego głosowania został członkiem zarządu, by w następnym kadencjach pełnić już funkcję prezesa Towarzystwa Ochotniczej Straży Pożarnej. Rolę tę odgrywał aż do śmierci w 1907 roku. Na uwagę zasługuje również Hipolit Zagrodzki, który przejął funkcję prezesa po śmierci księdza Bąkowskiego. Był farmaceutą, właścicielem jedynej w mieście Zwoleń i okolicy apteki.

We wspomnieniach członków OSP duże zasługi przypisywane są wspomnianemu już wcześniej Iwanowi Szabelskiemu – właścicielowi majoratu, ziemianinowi i mieszkańcowi Zwolenia. Przypisuje się mu ogromne wpływy i znajomości sięgające samego Petersburga. Był on lubiany w miejscowości, choćby ze względu na przekazywanie otrzymywanych na cele rusyfikacyjne pieniędzy na urządzenia socjalne. Wagę jego roli w założeniu OSP podkreśla fakt, że został też pierwszym prezesem Towarzystwa, by następnie przed swoją rezygnacją w 1903 jako jedyny strażak otrzymać nominację na członka honorowego. Oczywiście nie można wykluczyć, że honory jakimi go otaczano nie wynikały z piastowanego przezeń urzędu. Można jednak założyć, że o ile pozycja i koneksje Szabelskiego przyczynić się mogły na dobre mieszkańcom Zwolenia, to i szacunek, jakim go otaczano na pewno miał swoje podstawy.

W zgodzie z „Ustawą Normalną" dla towarzystw strażackich w guberni radomskiej z 1898 roku członkowie straży dzielili się na cztery kategorie:

• Członkowie honorowi – wybierani na wniosek Zarządu Towarzystwa na ogólnym zebraniu członków oraz zatwierdzani przez gubernatora. Przed I Wojną Światową miano członka honorowego nosił w OSP Zwoleń jedynie Iwan Szabelski.

• Członkowie rzeczywiści – mieli obowiązek uczestniczenia w akcjach pożarniczych oraz płacenia składek. To spośród członków rzeczywistych wybierano władze Towarzystwa. Do grupy tej należeli jedynie mężczyźni.

• Członkowie ochotnicy – brali udział w akcjach przeciwpożarowych, jednak nie mieli prawa do udziału w posiedzeniach Towarzystwa.

• Członkowie ofiarodawcy – ostatnia kategoria członków i jedyna, w której udzielać mogły się kobiety. Należeć tam mogły także stowarzyszenia i instytucje. W pierwszych latach istnienia straży w Zwoleniu członkami organizacji były tylko osoby prywatne.

Obecnie remiza Ochotniczej Straży Pożarnej w Zwoleniu mieści się w głębi podwórka przy ulicy Lubelskiej 6. Zajmuje dwa pokoje w stosunkowo dużym budynku, pozostałe zaś pomieszczenia OSP dzierżawi Państwowej Straży Pożarnej. Niegdyś OSP mieściła się w budynku przy samej ulicy, jednakże 7 maja 2000 roku przekazano ten budynek na cele kulturalno-oświatowe jako dar Ochotniczej Straży Pożarnej dla społeczeństwa. Dziś mieści się w nim kino „Świt", działające w ramach domu kultury w Zwoleniu.

Widząc tylko ogrom zabudowań, którymi dysponuje bądź dysponowała Ochotnicza Straż Pożarna w Zwoleniu, nie można oprzeć się przekonaniu, że była to i wciąż jest duża i świetnie prosperująca jednostka. Potwierdzają to słowa prezesa Jerzego Kowalskiego:

Nasza jednostka do chwili przejęcia przez Państwową Straż Pożarną była bardzo silną jednostką. Myśmy mieli pozwolenie, na terenie powiatu zwoleńskiego, żeby nasza jednostka miała samochód, później dwa samochody. Nas uważano, jak myśmy jechali na wieś, że jako zawodowcy przyjechali.

Na potwierdzenie tych słów, to właśnie na bazie OSP w 1962 roku powołano Państwową Straż Pożarną. W 2009 roku reaktywowano OSP jako oddzielną jednostkę. Obecnie zrzesza ona 59 strażaków, w tym 6 kobiet. Budynek, który obecnie wynajmowany jest Państwowej Straży Pożarnej zbudowali sami strażacy

z OSP w czynie społecznym. Zachowały się jeszcze dokumenty własności terenu i budynku, pozostające w zbiorach archiwalnych strażaków ochotników.
Od założenia straży w Zwoleniu minęło 120 lat.

To zaszczytny jubileusz, na który swoją postawą i zaangażowaniem pracowało wiele pokoleń mieszkańców Zwolenia. Historia OSP jest bardzo bogata i nierozłącznie związana z dziejami miasta i gminy Zwoleń. OSP od początku odgrywała i wciąż odgrywa ważną rolę w życiu naszego społeczeństwa

– powiedział burmistrz miasta podczas obchodów jubileuszu. Z tej okazji, w Muzeum Regionalnym w Zwoleniu odbyła się wystawa pod tytułem „120 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Zwoleniu". Jej pomysłodawczynią i inicjatorką była Katarzyna Madejska, dyrektorka muzeum. Na wernisaż otwierający wystawę przybyli: posłowie na Sejm Anna Kwiecień i Andrzej Kosztowniak, wicemarszałek Rafał Rajkowski, Burmistrz Zwolenia Arkadiusz Sulima, Prezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP dh Antoni Tarczyński, Wiceprezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP druh Zbigniew Gołąbek, komendanci, strażacy, druhowie oraz samorządowcy. Na wystawie, poza archiwalnymi zdjęciami i dokumentami specjalnie wypożyczonymi od OSP znalazły się też elementy umundurowania, odznaczenia i zabytkowy sprzęt gaśniczy.

XV. ROZMOWA O OSP W JÓZEFOWIE

Monika Maciejewska

A - Badaczka
B - Rozmówca

A: To był pierwszy raz, kiedy Państwo składali wniosek o dodatkowe dofinansowanie?
B: W tym składzie zarządu, tak. Jeżeli chodzi o dodatkowe dofinansowanie z Urzędu Gminy.

A: A jakieś inne konkursy, na przykład wojewódzkie, ministerialne?
B: Tak, jak najbardziej tak. Łatwiej mi jest z tych wszystkich, które idą z komendy głównej, bo pracuję w Państwowej Straży Pożarnej. Ktoś pojedzie, ktoś zawiezie, ktoś przywiezie, ktoś podpisze, ktoś dopilnuje. Problem jest. Chętnie, tylko nie mamy kiedy. To naprawdę trzeba przy tym wszystkim usiąść.

A: Kto odpowiada za sprawy organizacyjno-finansowe?
B: Ogólnie odpowiada prezes i skarbnik.

A: Ile osób pracuje w OSP?
B: W stałym składzie dwie, dorywczo jeszcze dochodzą po dwie, trzy osoby. Zawsze muszę kogoś tam prosić o pomoc, bo to jest dużo pracy przy robieniu zakupu. Robiliśmy na przykład zakup samochodu, gdzie pozyskiwaliśmy środki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, od marszałka województwa. Wtedy to już trzeba zatrudnić, pracować w konkretnym zespole, przy opracowaniu takiego większego przedsięwzięcia przynajmniej cztery, pięć osób musi działać. Gdzie tych dwóch, czyli ja, naczelnik i prezes, musimy być na bieżąco we wszystkim. Czy to jest obsługa bieżąca działania jednostki, czy pieniądze, które są przeznaczone na ochronę przeciwpożarową z gminy, z ustawy – my też to rozliczamy. Też wydajemy te pieniądze. No wszystkiego rodzaju paliwa, a tego jest dużo przy jednostce, która ma 200 wyjazdów rocznie i jest w centrum miasta. Tego jest naprawdę „od ciorta".

A: A w konkursach grantowych bardziej skupiają się państwo na tych zapewniających sprzęt i środki na podstawową działalność, czy na przykład też na działalność społeczną, kulturalną?
B: Sprzęt oczywiście, bo tego sprzętu strasznie nam brakowało. Byliśmy jednostką z przestarzałym sprzętem. Długo się nic nie działo ze względu na współpracę z urzędem miasta. No jest taka, a nie inna. Tak, jak żeśmy młodzież pozyskiwali, to wtedy te granty muszą być inne. Jeżeli chodzi o dofinansowania, to na obóz, na wypoczynek wszelkiego rodzaju dofinansowania. Jeżeli chodzi o zakup sprzętu, no to jest podzielone. Z grona tych 5-6 osób, które pracują w zespole też część się lepiej orientuje w tym, część w sprzęcie. Mam tutaj chłopaków ze sporym wykształceniem i dziewczyny. Bo mam ludzi, którzy pracują w centrum zarządzania kryzysowego w Warszawie, w szpitalach, w centrum naukowo-badawczym ochrony przeciwpożarowej, chłopaki od spraw technicznych, mamy i inżynierów pożarnictwa. Więc to się wszystko jakoś kręci, każdy ma jakąś rolę. Dlaczego mówię, że jesteśmy na zasadzie kształtowania się, każdy musi to miejsce sobie w tej straży znaleźć i obowiązki trzeba dla niego dobrać. Trzeba poznać też człowieka, kto z czym. Ja po odchowaniu dzieci i założeniu rodziny tutaj trafiłem. Udało mi się jakąś tam pracę zawodową w tym kierunku, który jest moją pasją. Przyszedłem tutaj, żeby pomóc wszystko ogarnąć, zaangażowaliśmy się razem z prezesem, zarządem, żeby to wszystko rozwijać.

A: Czy lokalne firmy wspomagają państwa działania?
B: Tak, wspomagają. Na zasadzie najczęściej darowizny. Działa na takiej to zasadzie, że my w firmie szkolenie z pierwszej pomocy dla pracowników, a oni nam darowiznę. Czy to jedna firma dorzucała nam się do samochodu, kolejna kupiła nam aparaty. Firma Gulerma, z którą nawiązaliśmy współpracę udostępniała nam obiekt do ćwiczeń. To też bardzo ważne, żebyśmy mieli gdzie ćwiczyć. Budynek, w którym mogliśmy rozpalić ogień, poćwiczyć działania gaśnicze. Dziewczynom i chłopakom pokazać co należy zrobić, żeby bezpiecznie przejść przez taki pożar, żeby to miało ręce i nogi. Oprócz tego oni potrzebowali, żeby im zawieźć wodę, maszyna jakaś stanęła. Zawieźliśmy wodę, oni nam później jakąś darowiznę, kupili nam chyba dwa aparaty. Koszt aparatu to jest 5000 zł, dwa aparaty to jest 10 000 zł. Nie są to małe pieniądze.

A: Jak Państwo szukają takich firm?
B: Sami. Sami szukamy, lokalnie rozglądamy się, próbujemy nawiązać jakąś współpracę, kontakty. Tak to wygląda, w ten sposób. A tu też, jeśli chodzi o firmy, które zatrudniają strażaków, to trzeba powiedzieć, są firmy, które zwalniają i przestrzegają przepisu o tym, że strażacy, ludzie będący w Ochotniczych Strażach Pożarnych na czas pożaru powinni mieć też wolne, ale są firmy, które mają to głęboko w nosie. Poczta Polska ten warunek spełnia, Centrum Naukowo-Badawcze, bo to są takie te państwowe podmioty. Gorzej jest z prywatnymi wszelkiego rodzaju podmiotami. Wiadomo, że chłopak czy dziewczyna, którzy pracują, którzy mogą sobie pozwolić na to, żeby pojechać do pożaru, no to będą bardziej dbali o posadę, pracę i utrzymanie, niż o to, czy pojadą do pożaru. Bardzo dużo zależy od firm, które zatrudniają druhów. Tym bardziej, że tych wyjazdów jest sporo.

A: Porozmawiajmy o nowej siedzibie, która jest planowana. Bo ten budynek, w którym tutaj jesteśmy, to jest zabytkowy?
B: Tak. Sam budynek, te dwa pierwsze małe garaże, które są tutaj po prawej stronie to jest ta część bardzo stara, z 1950 roku. Potem dobudowali tę część z górą, w 1986 albo 1987 roku. Dobudowano część z salką, pomieszczeniami, większym garażem. Wiadomo, kiedyś były wozy konne, samochody były większe, jak już weszły Stary, Jelcze, Tatry, to już ten garaż był potrzebny wyższy. To jest dopiero projekt, który dopiero mamy zamiar realizować. Pod tą lokalizację jest szykowany, gmina by chciała ten teren odzyskać. Też musimy na to patrzeć pod trochę innym kątem, bo te pieniążki, które są z gminy z ustawy przeciwpożarowej spełniają część potrzeb. A w momencie, w którym się jest jednostką tego typu, przy takich strukturach, to trzeba mieć tego sprzętu więcej. Więc pieniędzy w budżecie nie starczyłoby nam na utrzymanie.

A: A jeżeli chodzi o pozostawienie tej lokalizacji?
B: Dobrze by było, jakbyśmy tu zostali. Nie mamy nic przeciwko, jeżeli nas przeniosą w odpowiednie miejsce, które chcemy, z budynkiem takim, jaki chcemy.

A: A widzę, że to jest taki „świdermajer"?
B: Tak, celowo chcemy mieć taką koncepcję, to jest budynku „świdermajer" ze względu na architekturę tutejszą. Tutaj jest taki bardziej podgląd z rzutami z każdej strony. Idziemy w tym kierunku, już zaplanowane względem wszystkich standardów i przepisów i wymogów.

A: A skąd pomysł żeby iść w kierunku „świdermajera"?
B: Dlaczego tak? Bo chcemy tutaj podtrzymać tradycję lokalną zdecydowanie. Zależy nam na tym. Jak włączyć się w krajobraz.

A: Czyli w jakiś sposób też pielęgnować krajobraz kulturowy okolicy?
B: Tak, jak najbardziej. W tym kierunku chcielibyśmy. Tutaj już mamy rzuty konkretnych kondygnacji. Jeżeli chodzi o budynek, to wiadomo. W dzisiejszych czasach on musi spełniać swoją funkcję, a jeżeli to są funkcje budynku publicznego, użyteczności publicznej – muszą być zachowane wszelkiego rodzaju przepisy, normy, uwarunkowania. To jest ta część na dole, gdzie mamy powierzchnię, która jest magazynowa, to pod sklepy, jest z witrynami pod wynajem. Z tego będą środki potrzebne na utrzymanie, bo trzeba myśleć w ten sposób. Z wieżą widokową, z wejściem na wieżę widokową, z windą dla niepełnosprawnych, z dostosowaniem. Z powierzchniami... Jakaś tam dyżurka, tutaj łazieneczka dla dyżurnego. Część garażowo-warsztatowa. Dwa duże boksy z garażem, który jest w tej chwili już w części dobudowany. I pojedynczy wjazd z boksami na sprzęt. Niestety, nie udało nam się przy tym projekcie zrobić wszystkiego na jednym poziomie, bo łazienki nie mogą być koedukacyjne. Czyli szatnie też, więc dlatego to jest ta część garażowa jednostki. Jeżeli chodzi o górę, to tu się zaczyna część bardziej biurowa. Klatka schodowa łącznie z wieżą i wejściem na wieżę. Tu jest przewidziana kotłownia na górze, bo gazowe kotłownie już robimy, możemy robić na górze, musi być po prostu dach odsłonięty, nie może być pomiędzy parterami. Szatnia żeńska, pomieszczenie gospodarcze, gdzie jest jakaś kuchenka i stolik, bo tutaj nieraz naprawdę sporo czasu spędzamy w jednostce. Magazynek sprzętowy sprzętu medycznego, bo mamy sekcję medyczną, która też działa dosyć prężnie. Właśnie, między innymi w tych szkoleniach wszelkiego rodzaju musieliśmy. Jest też sprzęt trzymany na wypadek katastrofy, właśnie ten ratownictwa medycznego. Sale konferencyjne i sala zarządu, gdzie moglibyśmy się spotykać plus duża sala, gdzie mogliby się spotkać wszyscy. A to łazienki, pomieszczenia biurowe, bo gdzieś dokumenty trzeba trzymać i gdzieś biuro prowadzić. I tutaj jest ta część pod warsztaty dla młodzieżówki, gdzie są stoliki, stanowiska. No i oczywiście jest winda dla niepełnosprawnych. Żeby mogli wszyscy z tego korzystać. Chcemy bardziej się otworzyć na społeczeństwo. To miałoby w ten sposób wyglądać.

A: A ośrodek kultury strażackiej?
B: Tak, to wszystko ma działać jako ośrodek kultury strażackiej. Mówię dlatego, że współpracujemy naprawdę z dużą częścią młodzieży. Nawet i harcerze do nas przychodzą, mają tu zbiórki. Spotykają się tutaj od dwóch lat, mają miejsce, swoje harcówki, część sprzętu u nas jest.

A: Lokalizacyjnie to po prostu dobra miejsce – blisko kolejka i...
B: To jest dobre miejsce. Jest blisko kolejka i jest blisko do stacji. Centrum miasta, gdzie strażacy zjeżdżają z całej gminy. Mają prawie taki sam dojazd, a jak ich wrzucę w jakiś jeden koniec miasta albo w drugi, no to ktoś tu jest poszkodowany, a ten czas reakcji też musi być odpowiedni spełniony, gdzie w jednostkach KSRG, którą jesteśmy, jest to 10 minut do wy-

jazdu. Z dwóch stron będziemy teraz mieli 4 tory. Mamy 2 wiadukty tutaj, jest z prawej strony wiadukt i będzie z lewej i z prawej. W tej chwili jest przejazd, z którego możemy korzystać przejeżdżając na drugą stronę, bo tamta część Józefowa też musi mieć swoje zabezpieczenie.

A: A ten punkt widokowo to będzie taki turystyczny trochę?
B: Turystyczny na pewno tak, bo u nas jak ktoś przychodzi i chce straż obejrzeć, to będzie mógł z tego skorzystać.

A: A w tym momencie to zdarza się Państwu, że ludzie na przykład przychodzą i mówią, że chcieliby zobaczyć widok z wieży?
B: Na razie jeszcze jej nie dostrzegają, bo nie ma jeszcze takiego czepca ładnego. Widziała to Pani to jeszcze tak troszeczkę, ale robimy tak, że są dni otwartej strażnicy i wtedy można przyjść, zobaczyć. Tam stawiamy jakieś kukły ze strażakami, jakieś mundury jak to kiedyś wyglądało, bo to kiedyś taką funkcję miało pełnić. Takiej baszty, strażnicy. Wieża strażnicza do obserwowania.

A: Skąd taki pomysł na ośrodek kultury strażackiej?
B: Z tradycji, z czego to się bierze, no i taki pomysł nam powstał dlatego, że to jest miasto. W mieście ludzie myślą, że na wsi „remiza" to „remiza". A to kultura, z którą się poniekąd utożsamiamy i społeczeństwo kojarzy to ze strażakami, że jest orkiestra, straż pożarna. Chcemy powstrzymywać te wartości, dlatego próbujemy stworzyć ośrodek kultury strażackiej i wskrzesić, żeby to się mogło rozwijać.

A: I żeby była orkiestra, program artystyczny?
B: Programy artystyczne, wszelkiego rodzaju warsztaty związane z bezpieczeństwem. Bezpieczeństwo na drodze, na wodzie, żeby dzieciaki mogły tutaj przyjść. Izba pamięci, żeby pokazać, że ta straż nie jest od wczoraj, od przedwczoraj, tylko, że to jest z 85-letnią tradycją straż.

A: A izba pamięci?
B: Jeśli chodzi o izbę pamięci zależy nam, żeby ludzie, którzy tu przychodzą mogli zobaczyć i dotknąć. Miałaby być tu, gdzie scena, aula i duże pomieszczenia, żeby można było prowadzić te warsztaty. Jak robimy dzień otwarty, zapraszamy do naszej sali – izby pamięci, gdzie są wszystkie pamiątki zgromadzone. Jest też Edzio Pokrywka, który jeździ z różnymi „dewocjonaliami", jak ja to mówię, strażackimi. Potrafi dużo opowiadać, jak straż wyglądała kiedyś, jak dzisiaj, skąd to się wzięło.

A: A pan Pokrywka to kolekcjoner?
B: Tak, szalony kolekcjoner. Bardzo fajny. Pozytywnie zakręcony.

A: Czy jest jakaś kolekcja, czy będzie zbierana na potrzeby izby?
B: Jest. Mamy już jakąś tam część pamiątek, fotografii. Udało nam się odnaleźć dokumenty przedwojenne. W tej chwili one są katalogowane, żeby można było to w cyfrowej jakości pokazać. Po prostu ktoś tam porobi zdjęcia, zeskanuje w dobrym formacie i zapisze z tych pierwszych ksiąg, wszystko we własnym zakresie. A jeżeli się udaje, to korzystamy i z pomocy zewnętrznej ludzi dobrej woli.

A: Pytanie o instytucje, z którymi państwo współpracują?
B: Powiatowy Ośrodek Kultury, wszelkiego rodzaju szkoły podstawowe, publiczne, niepubliczne na terenie. W zasadzie to wszystkie w tej chwili szkoły, przedszkola. Z MDK to różnie jeszcze bywa, na razie nie wiem czy nas postrzegają jako konkurencję, ale jest jakaś współpraca jeżeli coś potrzeba. Ośrodki Szkolno-Wychowawcze z całego powiatu, stowarzyszenia chrześcijańskie z Grochówka, szpitale. Na tyle dużo, że nie jestem w stanie tego spamiętać. Ktoś jest w jakiejś radzie rodziców w szkole, no to też działa w jakimś stowarzyszeniu. Czy wy tutaj możecie nam pomóc? Samorządy gmin, parafie, z parafiami też nam się dobrze współpracuje.

A: A jeżeli chodzi na przykład o organizację świąt kościelnych?
B: Mamy swoją parafię, z którą współpracujemy na co dzień, ale nie to są wszelkiego rodzaju festyny różne, różniaste, czy festyny, czy odpust, bo to się różnie w parafiach nazywa. W różnych parafiach korzystają z naszej grochówki bardzo często. Pokazy ratownictwa medycznego. No i współpracujemy z lokalnymi, przy organizacji obozu, z samorządami gmin, z których jadą uczestnicy. Gmina Wiązowna, Gmina Celestynów, Gmina Kołbiel, a z Otwockiem różnie, bo jest tam mało jednostek OSP, nad tym wszystkim powiat Józefów oczywiście.

A: A też chciałam zapytać o organizację „Godziny W", widziałam właśnie na Facebooku, że Państwo organizują.
B: Pomysł czysto patriotyczny. Pierwsza rzecz, jesteśmy mocno związani ze środowiskiem harcerskim. No i tam ta godzina była zawsze kultywowana i przynieśliśmy ją tutaj. Nie ma co ukrywać, że strażacy to patrioci i strażacy podwarszawscy z „Godziną W" i z Powstaniem Warszawskim. Byli to nasi bliscy. Stąd ludzie się wywodzili, część ludzi walczących w powstaniu wywodziła się stąd, z Józefowa, z dawnego Letniska-Falenica. W tym roku jeszcze tu były dodatkowe, większe uroczystości pod pomnikiem, w zeszłym roku były mniejsze. Syrena była zawsze! Na godzinę W u nas syrena była zawsze. Jest, była i będzie. Czy będą uroczystości, czy nie będzie uroczystości. Jeżeli mamy pomnik Łączniczki, zawsze możemy iść złożyć kwiaty. Wcześniej też składaliśmy pod pomnikiem aliantów na górze Lotnika, bo tam jest miejsce zestrzelenia Liberatora. To było takie miejsce, gdzie się Józefowianie spotykali, właśnie, żeby uczcić wybuch Powstania Warszawskiego. W tej chwili, po wybudowaniu pomnika Łączniczki. No i tak, to kultywowanie „Godziny W" głęboko w serduszkach nam siedzi, tak mi się wydaje.

A: Jak jest postrzegana Ochotnicza Straż Pożarna przez mieszkańców Józefowa?
B: Mieszkańcy jak najbardziej tak, widzę od trzech lat, że z każdym rokiem od tej pracy. Myśmy wycięli drzewa, żeby odsłonić budynek, powiesiliśmy tablicę. Patrząc po ilości polubienia na Facebooku, gdzie ich jest 1800, sam byłem zaskoczony, jestem mile zaskoczony. No i my też organizujemy takie spontaniczne akcje pomocy. Prezes dzwoni mówi: „słuchaj, jest rodzina pogorzelców gdzieś pod Pionkami, której trzeba pomóc". No i wrzucamy na Facebooka informacje, że zbieramy rzeczy dla pogorzelców. Samochód, umawiamy się na konkretną godziną do każdego domu, bierzemy prywatny samochód z firmy od prezesa i jedziemy, zbiera-

my te wszystkie graty i jedziemy z naszymi tam strażakami to zawieźć i rozpakować. I zawsze jest taki odzew, że jeżeli coś wrzucimy, to ludzie piszą: „dobra to my mamy to, my mamy to." Tutaj ludzie nas dopytują, kiedy będzie dzień otwartej strażnicy, żeby można było przyjść. Bo my chcemy pokazać naszym dzieciom, że to jest straż, bo nasze dzieciaki też bardzo sympatycznie wyglądają, jak idzie dzieciak i „tato, babciu tutaj straż jest!", chociaż garaże pozamykane. Mamy taki swój pomnik Floriana, „czekoladowego dżogo", jak nazywamy. Był taki zniszczony, poszedł do renowacji i jakaś pani z dziećmi powiedziała, „Matko Bosko, kiedy ten Florian wróci, bo dzieci nie dają mi żyć, bo się pytają, co się stało z Florianem, gdzie on poszedł". Poszedł odpocząć trochę na wakacje, podreperować trochę zdrowie.

A: A to zabytkowy pomnik?
B: To jest taka pamiątka po 75-leciu, którą kupiliśmy z dzisiejszym naczelnikiem, Jurkiem Bąkiem.

A: A wystawa, która tutaj jest przed wejście to jest 85-lecie?
B: To jest wystawa z 1980.. Tu są te starsze fotografie, które udało nam się wykopać, dopiero niedawno ujrzały światło dziennie.

A: A jak Państwo dobierali te fotografie? Był jakiś klucz?
B: Chcieliśmy zrobić, bo straż w Józefowie miała 4 naczelników, ja jestem czwartym naczelnikiem. Właśnie ostatnio żeśmy rozkminiali, był tam druh Baranowski, potem był Władek Firląg i po Władku był Jurek Bąd, teraz jest Radek Firląg. Taki znak okoliczności, to nie mój dziadek.

A: Bo u Pana jest tata i bracia. A jakaś wcześniejsza rodzina też była w OSP?
B: Od strony mamy, wuj Jędrych był, on był wiceprezesem i jeszcze za czasów Władka Firląga, czyli tu zaraz po wojnie. Bo czasy wojenne to były takie różne, a po wojnie to pamiętam, dostali pierwsze samochody, zarząd był uformowany, jakąś siedzibę mieli, bo ich przenieśli z tego starego budynku. Dostali remizę już z garażami, żeby mieli gdzie sprzęt zostawić. Za czasów Władka Firląga ta remiza się tak rozbujała. Też były warunki do tego, bo były czasy powojenne. Pierwsze środki zaczęły na to spływać, gdzie straż dostała ziemię.

A: Jak przekazujecie wiedzę o Ochotniczej Straży Pożarnej w Józefowie?
B: Na razie naturalnie, bo jesteśmy w procesie poznawania tego wszystkiego, bo jeździmy po sądach z prezesem. Próbujemy wygrzebać skąd co się wzięło. Są księgi wieczyste. Grzebanie w tych dokumentach, które znaleźliśmy, to jest naprawdę spora ilość do sprawdzenia. I na bieżąco staramy się, to, czego się dowiemy – przekazać. Nawet dzięki Pani, bo Pani tu przyjechała i ze mną rozmawia, to też jest jeden ze sposobów, dlatego bardzo się ucieszyłem jak to usłyszałem. Tak to właśnie naturalnie wygląda. Dlatego jest obóz, dlatego jest to środowisko. Zbiórki mają regularnie. Młodzieżówka ma regularnie zbiórki. To są ludzie, którzy się gdzieś tam spotykali, bo to nie jest tak, że się zrobiło nabór, wydaliśmy kartkę i nagle do nas ludzie zaczęli przychodzić. To jeden do drugiego mówi: „słuchaj, bo coś takiego się tworzy w Józefowie, może byś przyszedł", znajomy znajomemu, kolega koledze, brat bratu, siostrze i tak dalej. No i tak to wygląda, w taki naturalny sposób. Jeżeli możemy zrobić jakąś

wystawę, na przykład na 85-lecie, to jest taka pierwsza większa inicjatywa, gdzie pokazujemy zdjęcia, które do tej pory nie widniały. Chcielibyśmy też zrobić coś takiego, jak Roczniki Józefowskie, bo właśnie ta pani, która teraz kataloguje wszystko, spisuje wzmianki, między innymi o strażach pożarnych. Teraz to na szczęście ma być o strażach pożarnych.

XVI. ROZMOWY Z OSP O ŁATWYCH I TRUDNYCH SPRAWACH

HISTORIE:
„ZOSTAŁA ZŁOŻONA W 1918 ROKU I BEZ PRZERWY DZIAŁA".

Były takie trzy rodziny inspirujące założenie ochotniczej straży, bo jak wiemy, to właśnie wówczas, w 1922, ochotnicze straże powstawały. Później przekształciła się w stowarzyszenie. No i już, funkcjonuje do dnia dzisiejszego.
[dk]

Oficjalnie jednostka została zarejestrowana w 1960 roku, a wcześniej z tego co mam, jedyne takie zdjęcie w kronice ze szkolenia naczelników straży z 1925 roku i na tej, chyba pocztówce, był podpisany naczelnik z Dąbrówki koło Ostrołęki. (...). Tutaj, opowiadali starsi, stała drewniana remiza jeszcze przed wojną, ale w czasie wojny rozebrali ją Niemcy, no i później do 1960 roku tutaj straży nie było.
[d]

OSP akurat w tym roku kończy 120 lat. To był 1899 rok.
[s]

Jest to odłam straży ogniowej, którą założył dziedzic na potrzebę swoich gospodarstw. Nawet oficjalnie w 1927 roku rozpoczęliśmy działalność, wzmianki są wcześniej. Była to straż ogniowa przy pałacu dziedzica Suskiego. Zaczęła być bardziej potrzebna straż w miejscowości, dziedzic wyznaczył działkę w tym miejscu w 1927 roku. I tak w górę pięła się nasza jednostka.
[g]

Założycielem był major, już nie pamiętam dokładnie, w książce Strażacy Ziem Węgrowskich jest opisane. Wiem, że major został pierwszym komendantem straży w 1925 roku.
[gw]

W 1918 roku, w tamtym roku obchodziliśmy setną rocznicę, razem z nadaniem nowego sztandaru.
[j]

Od 1922 roku ród Krasińskich utrzymywali i wojsko, i straż pożarną.
[k]

W 1926 roku, chyba 4 czerwca została powołana do istnienia. Mamy takie dokumenty, że zwołano przez księdza z parafii Kamionna walne zebranie i założył jednostkę. (...) Status stowarzyszenia ochotniczej straży pożarnej – 1938 rok.
[ł]

Oficjalna data rozpoczęcia działalności naszej jednostki to 1928 rok. Stowarzyszeniem jesteśmy od 2001. Założycielami jednostki było kilka osób, między innymi był to dziedzic miejscowości Zalesie, dziedzic miejscowości Wola Worowska, proboszcz tutejszej parafii w Worowie, no i okoliczni mieszkańcy.
[z]

OSP w Zwoleniu powstała w 1899 roku, dzięki zabiegom miejscowych działaczy. Założycielem był pułkownik Szabelski, rosyjski oficer i jego starania, bo tu była gubernia carska, zabór carski, gubernia radomska. Musiało być zezwolenie, no i musiał mieć „dobre plecy" ten pułkownik Szabelski, że to wszystko załatwił. W grudniu 1899 roku wójt gminy Zwoleń zaprosił wszystkich chętnych, a musiało ich być co najmniej

90 osób. Wtedy została zatwierdzona straż, ukonstytuował się zarząd. I pierwszym komendantem, naczelnikiem czy prezesem został pułkownik Szabelski, a później zastępca był ksiądz (nazywał się chyba Gumkowski, to wszystko jest w dokumentach, dokładnie nie pamiętam).
[zw]

W 1928 roku, 22 lipca.
[b]

Straż pożarna OSP Wężewo oficjalnie powstała w 1921 roku. Za 2 lata będziemy obchodzili stulecie jednostki, do którego się przygotowujemy już od kiedy już powstał zarząd nowy, od ośmiu lat już się przygotowujemy, żeby tu po prostu uczcić godnie to stulecie. Na terenie miejscowości były wcześniej takie formacje jak, „Służba sąsiedzka. Formalnie OSP jako OSP powstało w 1921 roku. Założycielem był Adam Ciechowski, zarządca majątku wsi Żbiki. To jest taka wieś obok nas. I powołał straż pożarną Żbiki-Wężewo. No i różne perypetie dziejowe tam były, że po wojnie tylko w Wężewie została straż, w Żbikach już nie. W 1921 roku, bardzo ważna informacja, była taka podstawowa zasada, to i przed wojną i po wojnie, że ten kto odbył zasadniczą służbę wojskową mógł być strażakiem ochotnikiem. No i właśnie pierwsi strażacy ochotnicy formalnie byli związani z 11 Pułkiem Ułanów Legionowych z Ciechanowa, którzy służyli w wojnie polsko-bolszewickiej. I po wojnie polsko-bolszewickiej przyszli tutaj na wieś z powrotem, a Adam Ciechowski powołał straż z kombatantów, żołnierzy z I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej.
[w]

Straż ochotnicza, taką nazwę otrzymała organizacja, założona została podczas zaborów w 1910 roku z inicjatywy prezesa kółka rolniczego Janusza Kuczyńskiego, właściciela majątku Gawartowa Wola oraz księdza Józefa Samborskiego, miejscowego proboszcza parafii Kampinos. Naczelnikiem nowo zorganizowanego oddziału został mieszkaniec Kampinosu Jan Miedziński, zastępca Antoni Jasiński. Liczył 12 członków, składał się z miejscowych mieszkańców. Każdy wstępujący członek zobowiązany był wpłacić dobrowolnie na cele straży 3 ruble, co stanowiło wartość 1 kwintala zboża. Z tych składek zakupiono ręczną sikawkę firmy Trocer oraz węże parciane, wiadra drewniane, szpadle i beczkowóz konny.
[kam]

LUDZIE:
„TAKIE CZASY, ŻE MAŁO OSÓB JEST ZAINTERESOWANYCH PRACĄ W TAKIM OCHOTNICTWIE".

Obecnie mamy 31. członków, wszystkich, w tym około 10 pań. Są to różni członkowie, część tam udziela się w wydarzeniach, a 12 osób jest aktualnie przeszkolonych pożarniczo, ma aktualne badania, mogą wyjeżdżać do akcji. Potrzeba 6 osób, co najmniej.
[d]

Prowadzimy nabory. Oczywiście każdy może się do nas zgłosić, do członków zarządu. Dwie osoby muszą potwierdzić zgłaszającą osobę, czyli biorą odpowiedzialność za nią, że ta osoba rzeczywiście będzie nadawała się do ochotniczej straży. Wiadomo, być, a uczestniczyć w tym wszystkim co tu się dzieje, szczególnie w tych akcjach pożarniczych – bo na tym się skupiamy. Wszystkich strażaków których przyjmujemy, to w większości po to, żeby byli czynnymi strażakami, ratownikami medycznymi, żeby oczywiście ratowali. [...] Mamy 60 członków w ochotniczej naszej straży. Są to strażacy czynni, są to strażacy honorowi – strażacy w stanie spoczynku, czyli starsi. Oczywiście cały czas są oni naszymi członkami i oni doskonale sprawdzają się w organizowaniu różnych imprez. Dzięki doświadczeniu które zdobyli, bardzo często szkolą naszą młodzieżówkę. Mamy młodzieżową drużynę pożarniczą i dziecięcą drużynę pożarniczą. [...] W statucie mamy wszystko określone. W naszym statucie powołany jest zarząd, liczy od 5 do 9członków. Jest prezes, jest wiceprezes, jest gospodarz, jest naczelnik, zastępca naczelnika, kronikarz i skarbnik, najważniejszy skarbnik. [...] [kobiety wśród strażaków] Nawet sporo kobiet, mamy też sukces, uczestniczyliśmy w zawodach Sikawek w Ciechowie i tam damska drużyna pożarnicza, która uczestniczyła w zawodach Sikawek Konnych i zajęła pierwsze miejsce w Polsce, nasza drużyna kobieca.
[dk]

Decyzje podejmuje zarząd 11-osobowy. W zarządzie podejmujemy decyzje i walne zebranie jest raz do roku, sprawozdawcze. Zebrań zarządu i ze strażakami jest do bólu tak naprawdę. W tym roku może było ze 30. Typowo zarządu tak jest 10 zebrań. Dużo działamy ogólnie, bo tak naprawdę zarząd się zmienił od marca tego roku. My już po prostu przejęliśmy rządy w tej straży. Mocno obudziliśmy, można powiedzieć.
[g]

Dla nas to jest bardzo wygodne, bo mamy młodzieżowe drużyny pożarnicze. Z tych młodzieżowych drużyn pożarniczych powoli, powoli, w tej chwili praktycznie część chłopaków, którzy mogą wyjeżdżać do akcji przeszła z młodzieżowych drużyn pożarniczych. Od 10 do 16 roku życia. W tym roku startuje 20 osób, a miałem 28 osób, które przyszły na spotkanie. Możemy uzupełnić szeregi. Powoli, wiadomo, nie wszyscy wchodzą, ale powoli szeregi nasze są zasilane przez młodzieżowe drużyny. Już teraz czeka 3 chłopaków i 2 dziewczyny do wejścia na drugi rok w skład OSP. Chcą wejść w szeregi, później kursy, żeby wejść do akcji, zarząd się zbiera i wchodzi w struktury OSP.
[gw]

W tej chwili mamy 56 członków straży, 32 jest w tak zwanej jednostce operacyjno-technicznej,

biorą udział w działaniach ratowniczych, a reszta członków to są osoby wspierające działania naszej straży. Mamy też jakąś ilość kobiet, które jeszcze jak były trochę młodsze to startowały w zawodach pożarniczych. A w tej chwili organizują kulturalne spotkania, działania, wsparcia, jak tu się dzieje coś innego, niż czynności strażackie. [...] Rzadko kiedy się zdarza, żeby przyszedł ktoś od razu przeszkolony. Musi przyjść do nas, a później go kierujemy na szkolenia. [...] Ogólnie teraz są takie czasy, że mało osób jest zainteresowanych pracą w takim ochotnictwie i tak szczerze mówiąc, to dużo nie przybywa.
Mamy też honorowych, między innymi takie osoby, które tu zakładały, między innymi tę straż ochotniczą. W zarządzie mamy 8 osób, czyli mamy prezesa, naczelnika, gospodarza, zastępca naczelnika, skarbnika, sekretarz i mamy kronikarza, który nie jest w zarządzie.
[ł]

Jest drużyna żeńska, drużyna męska i jeszcze MDP, czyli Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza, 56 osób wszystkich jest. Gotowych do wyjazdu, ze wszystkim z badaniami lekarskimi, kursami, ze wszystkim jest 31 osób. Takich gotowych w każdej chwili wyjechać.
[b]

Jest 25 czynnych osób jako wyjeżdżających, a członków 57. Pozostali członkowie niewyjeżdżający to wspierający, tak samo młodzi, kobiety. Pomagają nam utrzymywać jednostkę kulturowo. Dbają o dobre imię jednostki, pomoc podczas imprez różnych, spotkań.
[kmp]

28 osób jednostka liczy ratowniczo gaśnicza, cała straż więcej – 39 członków czynnych. To jest stan na 26 stycznia 2019 – 2 członków honorowych, 28 czynnych, 20 wspierających, 12 drużyna młodzieżowa do lat 18. Jak kończy 18, to przechodzi do członków czynnych. 13 kobiet w członkach czynnych, w tym 8 jeździ do akcji.
[k]

56 osób, jeśli mówimy o przynależności formalnej – 49 członków zwyczajnych, 2 honorowych i 20 młodych z ruchu NBP, w sumie 71 osób. Wiek to pełny przekrój, członek zwyczajny jest od 18 lat, poniżej jest młodzieżówka, natomiast górnej granicy nie ma. Najstarszy członek Bogdan Stęplewski ma ponad 80 lat, to jeden z naszych założycieli.
[t]

Z tych rozpisek PSP jesteśmy poprzydzielani do różnych plutonów, w naszym przypadku to jest pluton „Fabryka", „Katastrofa" i „Powódź". Jeszcze jest „Las" i „Wichura"
[ndm]

REMIZA:
„TO JEST NAZWA POMIESZCZENIA NA SPRZĘT, Z TYM, ŻE BYŁO PRZYJMOWANE NA CAŁY OBIEKT".

My jesteśmy ewenementem, bo [remiza] jest własnością OSP. W większości przypadków remizy są własnością gminy albo współwłasnością.
[t]

To jest piękny obiekt, w 2005 roku zostały kompleksowo ten budynek wyremontowany, bardzo ładnie wygląda z wierzchu, cały dookoła wyłożony kostką, w środku odnowiony dzięki naszemu panu burmistrzowi. Jest u nas 10 jednostek na terenie naszej gminy, a 8 zostało wyremontowanych. [...] Towarzystwo Wspierania Ziemi Gostyńskiej na naszym terenie wybudowało piękną altanę, dla społeczeństwa, nawet ci, co turystycznie jeżdżą na rowerach mają takie stoisko na rowery, jak to na „westernach" – lina do wiązania koni, żeby sobie konia zaparkować. [...] Remiza ma służyć społeczeństwu.
[s]

Ale tutaj była kiedyś remiza mniejsza, później pobudowano większą, tak i ten grunt jest teraz częściowo nasz, OSP, a częściowo gminy. Ale my to po prostu wszystko dbamy o to, staramy się, żeby to wszystko było zawsze wysprzątane, wykoszona trawa i tak dalej.
[w]

W Sokołowie mamy 2 jednostki OSP. OSP Sokołów Podlaski i OSP Cukrownia Sokołów Podlaski. [...] Budynek OSP jest w cukrowni, jak sama nazwa Cukrownia wskazuje.
[sp]

[remiza] była oddana do użytku w 1982 roku. Wcześniej była stara, drewniana, stała przy kościele, przy samej drodze, później jeszcze ten garaż pobudowali na większy samochód. [...] Mamy trzy boksy garażowe w jednym jest siłownia, w drugim łódka i samochód, tutaj jest nasze pomieszczenie socjalne.
[p]

A, to jest remiza na ulicy Daszyńskiego. [...] Tam nie mieliśmy szans i finansów na rozbudowę. [...] Miasto przeznaczyło ten teren plus resztę kwoty potrzebną do zbudowania [nowej] remizy i w 2007 zaczęła się budowa, w 2008 została oddana do użytku i przeprowadziliśmy się tutaj. Jesteśmy współwłaścicielem obiektu, w którym się znajdujemy.
[...] Mamy obiekt, który użytkujemy i jesteśmy z niego... prawie zadowoleni.
[ndm]

Remiza to jest nazwa pomieszczenia na sprzęt, z tym, że powiedzeniem remiza był określany na cały obiekt, remiza to jest dawna nazwa garaż. [...] Remiza jest wypożyczana na działalności kulturalną, rodzinną i inną. Zespół istniał od 1918 roku, z przerwami się zmieniał, były różne zespoły, teatralny istniał do końca 1939 roku. Potem strażacy byli w zespole Pieśni i Tańca, któremu patronowała gmina, spółdzielnia, występny były tu w remizie, próby generalne też, inne próby w świetlicy, u mnie w domu u moich rodziców, ojciec też był w zespole teatralnym, ja w Pieśni i Tańca. Remiza była w innym miejscu, ta tutaj jest od 1945. [...] Pierwsza remiza była w zakładzie ślusarskim naczelnika straży, a świetlica i sala teatralna była u drugiego strażaka, członka PW.
[kt]

[furtki] nie zamykamy. Nie mamy czasu na otwieranie jak się pali. [...] Strażnica wyglądała zupełnie inaczej ileś lat temu. Tutaj wszystko to była nasza praca praktycznie. Wszystko nasza robota, sami cały dach, kładzenie kamienia, płyty gipsowej, malowanie, ocieplanie, Czarek – bicie desek. To jest wszystko praca naszych rąk. Tamta altana, Urząd Gminy dał pieniądze, wszyscy strażacy w wakacje się spotykali wieczorami. I za kilka lat był dostawiony jeszcze garaż z boku ten drugi.
[b]

To wszystko należy do straży, to jest własność straży. Wcześniej starsza strażnica, ten budynek został wybudowany w latach 80. Pod koniec 80., początek 90. Wszystko też było w czynie społecznym tak naprawdę robione. Dwa boksy garażowe, kotłownia, na dole mamy salkę pamięci, szatnię, łazienki, klatka schodowa, kuchnię i zaplecze. [...] Odbywają się tu wszystkie spotkania wiejskie, sołeckie, spotkania społeczne, szkolenia z KRUS, ODR, takie szkolenia dla sadowników. Jest też święcenie pokarmu na Wielkanoc. Jest ten budynek po to, żeby to tętniło życiem, głównie o to chodzi.
[z]

Zazwyczaj to remiza jest otwarta już od godziny 8.00, jak jest kierowca. Otwarta jest różnie, bo w tej remizie nie tylko OSP jest, ale też powstały różne inne organizacje. Te organizacje zazwyczaj się spotykają o godzinie 17, 18, 19 i ta remiza nieraz jest otwarta i do 22. Mamy chyba tutaj bodajże 6 organizacji, które każdego dnia ma swój okres, czas żeby się tutaj spotkać. Mam tutaj nawet listę. No 6, jest Koło Gospodyń Wiejskich w Jednorożcu, Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów, Stowarzyszenie Przyjaciele Ziemi Jednorożeckiej, grupa A.A czyli anonimowych alkoholików, Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Nauczycieli. Czyli no 6. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, piątek, sobota.
[j]

Za fundusze sołeckie chcemy zrobić remont. Zabezpieczyć tą remizę w takie rzeczy, jak stół bilardowy, stół do ping-ponga i wtedy to otworzyć.
[g]

Ta remiza powstała w 2011 roku. Miała powstać w innym miejscu, może by było lepiej, jakby tam powstała, bo mamy mało miejsca. Jest za mała sala, mieszczą nam się tylko na zebrania. Mamy szatnie i mamy garaż na dwa boksy.
[gw]

Chcemy żeby ta młodzież miała się też gdzie spotkać, bo wszyscy tę młodzież przeganiają. Ta młodzież nie ma się gdzie podziać, zimą przychodzą do nas do remizy. Stół do tenisa stawiają i grają, w garażu w jednym boksie grają.
[gw]

FUNDUSZE

Mamy też na przykład fundusze sołeckie. Pierwszy rok dopiero powstały. Z czterech wiosek, trzy przeznaczyły całość na OSP. Jedna tylko dlatego nie przeznaczyła, bo chcieli zrobić dojazd jakiejś pani, która ciężki miała dojazd z drogi.
[g]

Szukamy okolicznych sponsorów, a jak nie, to własnymi siłami próbujemy. Na przykład mieliśmy teraz szkolenie z pierwszej pomocy ufundowane przez urząd warszawski.
[g]

[program 5000+ dla straży] Z tego funduszu chcemy kupić zestaw na zawody strażackie. To jest taki profesjonalny zestaw. Ogólnie remiza nie jest własnością straży, budynek jest własnością gminy i oni muszą to utrzymać. [...] Ale żeby pozyskać cokolwiek, na przykład jakiś sprzęt,to trzeba pisać do różnych organizacji, jak Orlen, KRUS. Na przykład naczelnik pozyskał dwa lata temu ładny sprzęt za 15 000 z KRUS-u. Ale nie ma co się oszukiwać, trzeba dobrze żyć z politykami, bo jakby nie oni, to by nic nie było pozyskane i my żyjemy w tym momencie dobrze i dlatego są jakieś szanse pozyskiwania. Nie z danymi partiami, tylko ze wszystkimi żyjemy dobrze.
[g]

Działamy sami, społecznie, to my jesteśmy tymi wolontariuszami, bo nie dostajemy wynagrodzenia za tą naszą pracę. Ekwiwalent gminny za akcje pożarnicze istnieje, owszem, ale wszystkie działania, które robimy to robimy społecznie.
[dk]

Po prostu współpracujemy z miejskim ośrodkiem, który pozyskuje bardzo dużo rzeczy i, na przykład, pozyskane słodycze przekazuje na ochotniczą straż. Mamy sponsora, na przykład idziemy do jakiejś hurtowni sprzedającej zabawki i mówimy, że chcemy zrobić piknik. Ochotnicza straż wiadomo, nie mamy dochodów, więc od razu dostajemy albo dużą zniżkę albo „macie, proszę bardzo". Więc trzeba odrobinę chęci i naprawdę niewielkimi kosztami można coś zorganizować. Sam prezes również bardzo często jest sponsorem prywatnie, na wszelkie uroczystości.
[dk]

Teraz będziemy przeprowadzać również szereg spotkań z ratownictwa medycznego, ponieważ złożyliśmy wniosek o dotację – wszystkie straże pożarne dostały po 5 tys. zł i teraz to trzeba wykorzystać na cele, najlepiej pierwszej pomocy. Więc będziemy przeprowadzać te warsztatów. U nas to jest tak, czasem takie zawieszenie, że nie ma środków przez dwa miesiące, a później się reaktywujemy.
[dk]

Mamy strażaków również honorowych, którzy wpłacają na darowizny. My żyjemy generalnie z darowizn, ze składek członkowskich i z 1% od podatku. Kanapę dostaliśmy od sponsora. Wiadomo, że ochotnicze straże nie mają budżetu. Mają na część bojową, teraz też budżet gminy został zabezpieczony, ale ciągle to nie wystarcza, bo my mamy najwięcej wyjazdów z całej gminy Halinów, a nawet powiedziałabym, że w powiecie miejskim. Mamy 179 wyjazdów do dnia dzisiejszego, są jednostki w Polsce, które mają 20 na rok. Jeszcze nie ma końca roku, a my mamy już tyle wyjazdów.
[dk]

Gmina przekazuje jakąś tam część na konto OSP, żebyśmy w jakiś sposób się utrzymywali.
[j]

Jeśli chcą na przykład goście stołowiznę, to udostępniamy stołowiznę, bo mamy zakupioną z funduszu sołeckiego. Sołectwo przekazało nam pieniążki w zeszłym roku na 100-lecie żebyśmy mieli też i stołowiznę. To się im udostępnia.
[j]

Uczestniczyliśmy teraz w tym projekcie 5000+, już wiemy, że przyznano. Rano złożyłem na drugą turę 5000+, nawet nie wiem ile dostaniemy, bo jest tylko 20 000, chyba na powiat i powiat powiedział, że będą wyznaczone tylko kilka jednostek. Prawdopodobnie to będą jednostki z krajowego systemu.
[j]

Mamy sekretarza, dziewczynę, ona nieraz inaczej ubierze w słowa, jak trzeba napisać wniosek. Jakieś dofinansowania z krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego ogólnie są, dofinansowania z firm ubezpieczeniowych, przez zarząd wojewódzki OSP prowadzony. I to są takie główniejsze, z których tutaj korzystamy. Na przykład zakup narzędzi hydraulicznych mieliśmy z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska oraz od marszałka województwa.
[j]

[...] ubiegając się o 1%, stworzyliśmy taki plakat, który był wkładany do lokalnej prasy z prośbą o wsparcie jednostki.
[ł]

Częściowo możemy powiedzieć, że utrzymujemy się, jest duże wsparcie dzięki naszym strażakom, bo jak potrzeba czasem jakiś zakup zrobić, to potrafią zrobić zbiórkę, zrobić darowiznę i wpłacić to na poczet straży. No i reszta to jest wsparcie państwa, czyli Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy. Co roku dotacja, jako że jesteśmy w tym systemie to jesteśmy wspomagani przez ministerstwo. No i jeszcze różne fundusze, w tym roku żeśmy korzystali z tego programu głośnego rządowego 5000+. Składaliśmy wniosek do Funduszu Ochrony Środowiska, a w zeszłym roku na przykład, ta akcja Ministerstwa Sprawiedliwości, też żeśmy skorzystali z tej dotacji, dostaliśmy jakąś część finansową.
[ł]

Ogólnie, cały budynek utrzymuje urząd gminy. My utrzymujemy się czasami z wynajmu remizy, jakieś składki członkowskie. W zeszłym roku dostaliśmy też dotację na sprzęt z ministerstwa. W tym roku czekamy na te 5000+ które złożyliśmy wniosek. No i takie bieżące wydatki na sprzęt co wymaga wymiany pozyskujemy z urzędu gminy. [...] W zeszłym roku też otrzymaliśmy 6 kompletnych ubrań, butów, hełmów od marszałka.
[d]

Mamy to pomieszczenie, tutaj jest sklep spożywczy i z tego mamy dochody. A tak naprawdę to gmina i środki zewnętrzne, czyli pozyskiwanie to od marszałka, wojewody czy ostatnio z Ministerstwa Sprawiedliwości. Też 5000+ ale więcej od marszałka. Wszystko na remont. Ewentualnie Państwowa Straż Pożarna, dokładnie ich źródeł finansowania nie znamy, no i KSRG – to jest taki system, że on co roku dostajemy jakąś kwotę na zakup potrzebnego sprzętu. Na tej zasadzie. I tyle.
[k]

Mamy ustalany budżet na dany rok i z tego się utrzymujemy, czyli wszystko co wydatkujemy na działalność, na utrzymanie sprzętu, to jest tylko i wyłącznie z budżetu Miasta Nowy Dwór. [...] Plus dotacje z Krajowego Systemu Ratowniczo Gaśniczego, bo jesteśmy jednostką w KSRG. Ale to są śmieszne pieniądze, które są przeznaczane tylko na wyposażenie.
[ndm]

Umundurowanie strażaka ochotnika, pełne umundurowanie bojowe, [...] to jest tak w granicach 7000. Mundur jest za 4000, buty 1000, hełm 1000, rękawice, kominiarka, to jest tak 7000 na osobę. No i koszarówka jeszcze. Ubranie koszarowe, czyli to co mamy na sobie teraz, plus jakaś tam koszulka, to w 7000 się możemy zmieścić, nas jest 32 uprawnionych to łatwo policzyć, ile pieniędzy wisi w szatni. Nie mówiąc o pozostałym sprzęcie.
[ndm]

Samochód kosztował 809 340 zł, ponad 400 000 kosztowało wyposażenie. (...) Wolelibyśmy zrezygnować z hucznej imprezy na poczet pozyskania środków, na zmianę wyposażenia. Drugi samochód nasz gaśniczy ma 31 lat.
[ndm]

NASZA SPOŁECZNOŚĆ:

„SĄ DOBRE RELACJE I NA TYM BAZUJEMY".

Koło Gospodyń Wiejskich, organizują się teraz dopiero i chcą działać przy strażnicy, bo mają gdzie się zbierać. Już mamy zaplanowane, że Andrzejki będą w listopadzie, trzydziestego już mamy zaplanowane, będziemy organizować.
[g]

Władze się zmieniły, wójt się zmienił. Są dobre relacje i na tym bazujemy. Mamy plany związane z gminą. Dobrą stroną jest szkoła. Proboszcz jest strażakiem. Nawet próbował iść na kurs podstawowy, ale ogólnie jest bardzo zaangażowany. Wspiera nas tutaj, my też współpracujemy, jak jest potrzeba wyjazdu. Na Wielkanoc, przy grobie Jezusa stoimy, tylko my strażacy, bo nie ma tu żadnych harcerzy. Stoimy całą noc.
[g]

Jakby się zdarzyły [kłopoty z mieszkańcami], to nie mielibyśmy tych społecznych pieniędzy. Ufają nam ludzie. Żebyśmy dostali pieniądze, to zbierają się wszyscy mieszkańcy wioski, tutaj w remizie i oni decydują, na co przeznaczyć pieniądze.
[g]

Seniorzy u nas również byli przez dwa lata, mieli swoją siedzibę. Organizujemy razem z miejskim ośrodkiem Mikołajki dla dzieci. Cokolwiek się dzieje, to i tak straż wzywają. Pomóżcie! No i my oczywiście pomagamy.
[dk]

Mieszkańcy mają możliwość, jak na przykład, są Mikołajki miejskie, których nie ma gdzie zorganizować, to my się włączamy w organizację. Jest sesja samorządowa, gdzie się nie pomieścili, bo było 25-lecie samorządu. Jest potrzeba zorganizowania spotkania sołeckiego, też. Także jest to takie miejsce, można powiedzieć, spotkań też naszego sołectwa, ale i nie tylko, bo także całej gminy Halinów. Mieszkańcy również przeznaczają nam czasami swoje fundusze sołeckie, więc mają możliwość nieodpłatnie skorzystania z różnych sal, do różnych potrzeb.
[dk]

Uważam, że jeszcze powinny być właśnie jakieś takie programy społeczne, żeby tych ludzi, kiedy do nas przychodzą, i starsi na tę salę, i przychodzą młodsi. Fajnie, by był taki projekt dla dzieci, żeby można było zakupić sprzęt, stoliki, tablice, żeby przeprowadzać jakieś zajęcia. Wiadomo, że się to przeprowadza, ale my też wszystko wypożyczamy, bo na swoim stanie tego nie mamy. Fajnie by było coś dla seniorów zrobić. Myślę właśnie o integracji dzieci-seniorzy, bo bardzo dużo jest takich seniorów, którzy są samotni, nie mają co ze sobą zrobić. Wnuczki już porosły. I oni mają fajne podejście do dzieci. Mogła to by być edukacja, mogłaby być to nauka, mogłyby tu dzieciaczki sobie siedzieć, odrabiać lekcje nawet. A przy okazji uczyć się o ochotniczej straży.
[dk]

Tworzymy takie banery dla bezpieczeństwa naszej gminy, żeby na przykład nie palili trawy. Tworzymy te banery i za zgodą burmistrza rozwieszamy, na przykład koło placówek oświatowych. Również tworzymy takie ulotki, jak prowadzimy nabór do dziecięcej drużyny. Również takie, żeby przekazywali nam 1% podatku, z czego potem mamy jakieś zyski i możemy społecznie działać.

[dk]
To na zasadzie takiego wsparcia, bo gmina nam pomaga, to my też musimy gminie pomóc. Poza tym dużo organizacji społecznych, jak nie ma się do kogo zwrócić, to się zwraca do strażaków, bo wiadomo, strażacy nie odmówią.
[j]

Tak, nawet z samej czystej ciekawości przychodzą. Co chłopaki zorganizowali, co znowu mają za pomysł, przychodzi taka mieszanka starszych i młodzieży. Starszych ze względu na to, że na przykład starsze panie przychodzą ze względu, że jej mąż był strażakiem. No i podpatrują, jak to się wszystko rozwija. [...] Wiadomo, jakaś to jest atrakcja dla mieszkańców. Znajdujemy się w miejscowości, w jakiej się znajdujemy. Mało jakichś tutaj jest atrakcji kulturoznawczych, czy jest do zwiedzania. A takie wspólne atrakcje jakieś pokazy, no to przykuwają. Nawet tak jak przy niedzieli się coś tam zrobi jakiś pokaz przy uroczystości, no to wiadomo, każdy po obiedzie sobie pójdzie i popatrzy nawet na przysłowiowy spacer, przy okazji. [...] Tutaj wszyscy to żyjemy wokół. Zresztą tutaj w okolicy gdzie Pani nie spojrzy, to są domy strażaków. Skupisko, wszyscy przy remizie mieszkają. Rzadko się zdarza, żeby ktoś tam z drugiego końca Jednorożca był w straży. Tu głównie skupisko. Zbiórkę robiliśmy na zakup sztandaru w tamtym roku. Po każdej mszy niedzielnej, bo była jedna msza orkiestra grała i po zagraniu kilku utworów była puszka wystawiona – zbiórka na nowy sztandar dla OSP. To takie w ramach wdzięczności mieszkańców dla OSP.
[j]

Mamy zawiązaną współpracę z kilkoma szkołami, gdzie nauczyciele się sami zwracają, czy to z okazji dnia dziecka, czy do klasy przyjść i coś pokazać, porozmawiać.

[ł]
Współpracujemy z parafią i mamy szkołę podstawową. Czasami mamy takie spotkania z dziećmi, rozmawiamy na temat zagrożeń, niebezpieczeństw, pożarów. Rozmawiamy, jak się uchronić, jak uważać i to mniej więcej dwa razy do roku są takie spotkania. Czasami jest jakiś dzień wiosny czy sprzątania śmieci, to dzieci tu przychodzą, robimy jakieś ognisko. Dzieci tu odpoczywają, bawią się. Takie rzeczy robimy. W Boże Ciało chodzimy na procesje, mamy sztandar, mamy taką figurkę św. Floriana w kościele. Mała wieś.
[d]

Tu akurat jest mała miejscowość, a jest takie powiedzenie, że «Straż we wsi, wieś w straży», więc to tutaj działa pokoleniowo. Dziadkowi zakładali te straż, a teraz są tu ich wnukowie, raczej to jest zawsze tak, że strażaków raczej wszyscy lubią. [...]. Z młodzieżą jest problem, nie interesują się kompletnie.
[d]

[współpracujemy] z Iskra Krasne, to jest klub sportowy, któremu pomagamy czy w remontach, czy to w utrzymaniu boiska, czy to z tą młodzieżą, czy obstawa meczu, zabezpieczenie tego meczu od strony medycznej. Czy czasami też robimy zbiórkę, taką własną, żeby zakupić jakieś potrzebny rzeczy, dresy. Na pewno Koło Gospodyń Wiejskich nie było takiego oficjalnego, ale teraz się zawiązało. Z emerytami i rencistami, którzy mają takie stowarzyszenie, też zawsze współdziałamy. Z Gminnym Ośrodkiem Kultury, z Lokalną Grupą Działania, która się mieści tutaj. Od niedawna w Zielonej, która stowarzysza, nie pamiętam, 18 gmin? Ze szkołami też i gminą. Z parafią bardzo współpracujemy, oprawy

uroczystości, jeśli wszyscy pójdą w tych strojach strażackich, ze sztandarami. To przy jakichś takich większych uroczystościach zawsze jesteśmy.
[k]

Prowadzimy co kwartał, w porozumieniu z Nowodworskim Centrum Medycznym, jak i z RCKIK-em nowodworskim soboty, takie dla krwiodawców, czyli akcje krwiodawców. W punkcie krwiodawstwa, który jest w Nowym Dworze odbywa się zbiórka krwi. A my wystawiamy z pomocą partnerów, którzy wspierają nas w tej akcji, różne atrakcje dla tych osób, które przychodzą oddawać krew. Gadżety, pokazy robimy dla mieszkańców, akcje typu udzielanie pierwszej pomocy, czyli trochę z fantomami, w zależności od zainteresowania i pogody.
[ndm]

Szkoły mają swoje imprezy różne okolicznościowe, są to dni sportu, dni szkoły. Miasto wszystkie imprezy, które organizuje, w większości jesteśmy na nie proszeni. Skupiamy się na pierwszej pomocy, no bo to jest coś, co łatwo przyswoić. Większość ludzi twierdzi że się zna, że umie, że on tego nie potrzebuje, potrafi i nie potrzebuje się tego uczyć. Co później okazuje się, że jak już się gościa się za ucho pociągnie, to ogranicza się to do wezwania pomocy.
[ndm]

Stowarzyszenie «Przyjaciół piątki» działające przy Szkole Podstawowej nr 5 ma coroczną imprezę «Bezpiecznie na rowerze», na którą jeździmy, jesteśmy zaproszeni typowo na pokaz sprzętu i pierwszej pomocy. Do przedszkola to jeździmy sukcesywnie co roku przed wakacjami. Wszystkie szkoły podstawowe i przedszkola nas zapraszają z pokazem typowo dla dzieciaków. «Bezpiecznie nad wodą», «Bezpieczne przejścia dla pieszych», udzielanie pierwszej pomocy. To już można powiedzieć tak mamy wpisane w kalendarz. Zawsze przed feriami i zawsze przed wakacjami nas tam męczą, żeby tym dzieciakom trochę do głowy nakłaść. Inaczej jest, jak przyjedzie strażak w mundurze i ze sprzętem, a inaczej jak pani na lekcji pogada. Później jest pokaz sprzętu, radocha dla dzieciaków. Jak pogoda pozwala, to lanie wody, co w ogóle robi wielkie show. No i cyklicznie też odwiedzają nas grupy zorganizowane ze szkół, przedszkoli tutaj w remizie. [...] W granicach 300 do 500 przedszkolaków ze szkołą podstawową, spokojnie jesteśmy w tym okresie przedwakacyjnym jak i przed feriami przeszkolić.
[ndm]

Miasto Nowy Dwór zrobiło budżet obywatelski, w którym było 500 tysięcy. Napisałem projekt na 250 tysięcy, bo tyle było potrzeba do rozmowy z innymi partnerami. Chłopaki, druhowie i druhny się ruszyli, pospolite ruszenie, wyszliśmy do ludzi. No bo podstawą do tego, żeby wygrać są podpisy mieszkańców. Okazało się, że w krótkim czasie zdobyliśmy ich blisko 1000 i wygraliśmy ten budżet obywatelski.
[ndm]

Dwukrotnie organizowaliśmy tutaj w remizie kiermasz połączony z ogniskiem i zbieraliśmy pieniądze na leczenie mieszkanki ze wsi obok, chorej na raka. Jak na małą wieś, wtedy dużo pieniędzy się udało zebrać, bo z tego co koja-

rzę przez te 2 dni zebraliśmy koło 70-80 tysięcy. Niestety zmarła następnego roku, nie udało się, ale to też była taka duża integracja na wsi i okolicznych mieszkańców, bo my pomagaliśmy, ale organizowało to praktycznie, każdy się angażował – ktoś upiekł ciasto, ktoś coś do sprzedaży przyniósł, ktoś jakieś dał rzeczy, swoje książki. Była licytacja później, nawet i wójt przyjechał. To było fajne, ale tak poza tym, to nic tutaj się więcej nie dzieje.

[d]

KULTUROTWÓRCY:
„OGÓLNIE POCZĄTEK STRAŻY BYŁ BARDZIEJ WŁAŚNIE KULTURALNY".

Ogólnie początek straży był bardziej właśnie kulturalny, że oni tworzyli zabawy, bo tu sprzętu za specjalnie nie było.
[ł]

Nawet teraz uczestniczymy w imprezach masowych. Był teraz festyn, pomagaliśmy cały czas przy organizacji. Dożynki powiatowe w Giżycach były z okazji rocznicy pobudowania kościoła. No i szkoła i dom dziecka. W szkole urządzamy pogadanki, organizujemy dzień dziecka dla dzieciaków. Piknik rodzinny, szukamy sponsorów gdy organizujemy takie rzeczy. Teraz, 1 października, jak prezydent Duda ogłosił to czytanie, też będziemy uczestniczyć. Część chłopaków od nas będzie czytać nowele przedszkolakom.
[g]

Pogadanki dla przedszkolaków, torby R0, jak wygląda pierwsza pomoc na fantomach. Ogólnie mogą sobie pobiegać po wozie, dla nich to też jest wielka frajda, samo to, że my przyjedziemy. W razie czego, jak coś się dzieje – jaki numer wybierać. Jak się zachować, gdyby coś w domu się działo. Takie wpajanie od małego uczy ich prawidłowych zasad. Ewakuacja była przeprowadzana przez nas, turniej wiedzy pożarniczej organizujemy dla dzieciaków co roku. [...] Pokazujemy, jaki mamy sprzęt w samochodzie, na czym polega nasza praca i tak dalej.
[g]

Uczestniczymy we wszystkich imprezach gminnych. Ostatnio na przykład był piknik dwóch sołectw: Długiej Szlacheckiej i Bucisk. Na tych piknikach organizujemy przeróżne konkursy, zawody dla dzieci i na przykład na ostatnim nasza drużyna dziecięca też śpiewała, dała występ i śpiewała. I tak jest na każdym, bo każde sołectwo sobie teraz jakiś budżet sołecki przeznacza. Właśnie na takie pikniki integracyjne i z reguły wszystkie zapraszają nas, więc my w tym uczestniczymy. Jest święto miasta i gminy Halinów corocznie organizowane i zawsze ochotnicza straż, nie tylko nasza, ale i inne są wpisane w organizację tej imprezy. Współpracujemy z miejskim ośrodkiem pomocy społecznej, polega to na tym, że corocznie też piknik organizowany jest dla tych dzieci, podopiecznych miejskiego ośrodka. [...] A poza tym uczestniczymy w Szlachetnej Paczce, teraz podpisaliśmy już nawet porozumienie ze Szlachetną Paczką, w zeszłym roku też uczestniczyliśmy. Główna baza Szlachetnej Paczki dla gminy Halinów będzie właśnie w Ochotniczej Straży Pożarnej.
[dk]

Oczywiście na naszej sali były organizowane imieniny Haliny w Halinowie, koncerty muzyki, ale to we współpracy z gminnym centrum kultury. Pikniki są ciągle organizowane, nawet ostatnio w dzień dziecka były. [...] W sobotę było złożenie wieńców, był poczet flagowy. Wszystkie uroczystości gminne mamy wpisane, cały kalendarz i z gminą już w styczniu ustalamy, wszystkie uroczystości mamy już wpisane i w każdej poczet sztandarowy jest wystawiony. [...] I też na orliku halinowskim zajęcia sportowe były. A, taneczne zajęcia też. Co nam wymyślą, że by chcieli zrobić, no to proszę bardzo. My jesteśmy otwarci, jeśli macie chęci społecznie działać, no to my jak najbardziej jesteśmy na to otwarci.
[dk]

Zaczynając od festynów gminnych, festynów parafialnych, po obstawy jakichś uroczystości wojennych na naszych ziemiach, uroczystości kościelne. Wszystko. Uroczystość jakaś bez strażaków, to nie jest uroczystość. [...] W tamtym roku organizowaliśmy ferie zimowe dla najmłodszych. To było z projektu z dofinansowania, organizujemy pokazy pierwszej pomocy też. No i pogawędki w szkołach podstawowych, szczególnie w społeczności. Przyjdzie taki strażak, pogada, pogada. Warsztaty dla młodzieży.
[j]

[orkiestra] bierze udział w świętach parafialnych, w uroczystościach gminnych. [...]
25 członków jest tutaj w orkiestrze dętej, są wpisani na listę strażaków, ale może z 3 strażaków z orkiestry jeździ tylko do zdarzeń.
[j]

Kalendarze strażackie to zawsze zakupujemy, dla tych strażaków, którzy są w straży i po kolacji wigilijnej rozdajemy kalendarze już na nowy rok. Zawsze tych kalendarzy się więcej zamawia i niektórzy przychodzą i biorą kalendarz strażacki. Oczywiście osobom, które tak trochę współfinansują nas zamawiamy specjalny kalendarz i w podzięce zawozimy. [...] Takie plany lekcji zakupiliśmy w kształcie samochodu bojowego i dzieciom się rozdaje. Jakieś malowanki dla dzieci Gosia załatwiła, były krzesełka postawione, dzieci sobie podchodziły i sobie coś tam malowały.
[j]

Na przykład teraz z Kołem Gospodyń Wiejskich w Jednorożcu, będziemy pomagać w organizacji dożynek gminno-parafialnych w niedzielę. Stowarzyszenie Przyjaciele Ziemie Jednorożeckiej – byliśmy współorganizatorem, partnerem nawet festynu parafialnego tutaj przy kościele. Dodatkowo, co roku jedziemy do przedszkola na dzień. Na pokazy jeździmy do Żelaznej, do Olszewki, ale to szkoły podstawowe nas zapraszają na przykład z okazji dnia strażaka na pokazy ratownicze i pogawędki.
[j]

Kontakty z parafią mamy bardzo dobre, nawet ksiądz jest w straży. Jest tutaj naszym kapelanem i bez problemu. Ksiądz przychodzi do nas z prośbą, a my idziemy do księdza z prośbą. Teraz mamy w niedzielę zawody, to na przykład dwa tygodnie na placu księdza ćwiczymy. I nie przeszkadza, czy jest msza, chodzi ta pompa. Święta parafialne, procesje i tak dalej, bez strażaków by się nie odbyły. Bo strażacy niosą i figurkę świętego Floriana, koledzy z Bud Rządowych relikwie świętego Floriana. Zwieńczeniem przy uroczystościach, kiedy strażacy idą w mundurach czy prowadzą księdza proboszcza.
[j]

Raz na trzy miesiące prowadzimy akcje honorowego dawcy krwi. Mamy teraz osobę odpowiedzialną, która się tym zajmuje i zawsze autobus z krwiodawstwem tutaj przyjeżdża. Jesteśmy w stałem współpracy z Polskim Czerwonym Krzyżem w Przasnyszu i tutaj są zbiórki.
[j]

W uroczystościach lokalnych jak najbardziej, praktycznie we wszystkich tutaj, co się dzieje. Zazwyczaj bez naszego udziału nic się nie odbywa. Uroczystości jakieś patriotyczne, to zawsze jest tam reprezentacja, czy ze straży, sztandaru, czy przedstawicieli straży. Nawet ostatnio wczoraj było 50-lecia Łochowa i również nasza jed-

nostka brała sztandar, a i później brali udział w tej sesji uroczystej. [...] [święta kościelne] zawsze przy adoracji krzyża w Wielkanoc, Wszystkich Świętach, w orszaku Trzech Króli czy w Boże Ciało.
[ł]

[logo] My stworzyliśmy, po prostu tutaj projekty powstawały, kilka wzorów, bo mamy takich zdolnych strażaków, że nam projektowali.
[ł]

Mamy jedynie profil na Facebooku. Była wcześniej strona, ale, że tak powiem ktoś nam skutecznie się włamał, zniszczył i nie ma możliwości odzyskania tego wszystkiego.
[d]

Są szkolenia dla tych bardziej młodych, pokazy, przychodzą i starsi przychodzą, bo my to ogłaszamy, że jest taki pokaz. Pogadanki na zebraniach. Był taki czas, że wspólnie ze szkołą podstawową w Krasnem organizowaliśmy bal charytatywny, ale i chyba się wyczerpała formuła, być może za mało przychodziło na ten bal. Ale i razem współorganizowaliśmy i też sponsorowaliśmy ten bal. Te bale były przeznaczone na zakup do siłowni do rehabilitacji.
[k]

Dzień dziecka to zawsze. Jest jeszcze coroczny festyn, który gmina organizuje a straż zabezpiecza, pomaga przy rozstawianiu namiotów, rozstawianiu stołów, krzeseł. Zawsze jesteśmy współorganizatorami. W dni dziecka, czy wodę wozimy, zabezpieczamy od strony pierwszej pomocy, od strony medycznej, zawsze te imprezy zabezpieczamy w ten sposób.
[k]

OSP WEDŁUG OSP:

„W TYCH CZASACH TEŻ JEST ZAMAZYWANE, CO TO JEST OSP TAK NAPRAWDĘ".

W tych czasach też jest zamazywane, co to jest OSP tak naprawdę. OSP to nie jest budynek, gdzie jest właśnie świetlica i stoły bilardowe, spotkania, tylko OSP to jest organizacja wyposażona w specjalistyczny sprzęt, ludzi, do niesienia pomocy. To jest teraz jakby zamazywane. Po prostu komuś może jest wygodnie teraz prowadzić taką działalność, bo jednak utrzymać wyjazdową gotowość ludzi jest niełatwo, tym bardziej, że każdy z nas pracuje.
[g]

Samo z siebie się to bierze. Bardziej ze społeczności, że kto jak nie my, strażacy? A my nie potrafimy odmówić. Do wszystkiego, od wielkiego pożaru po... ktoś nie może flagi ściągnąć na cmentarzu, bo się zacięła ostatnio. We wszystkim praktycznie. Ostatnio pomagaliśmy sąsiadce, która zatrzasnęła klucze i miała uchylone okno, także do wszystkiego, od pszczół, os po wielki pożar, wypadek samochodowy.
[g]

Zapewnienie bezpieczeństwa pożarniczego, ta funkcja bojowa [...] przede wszystkim ratujemy ludzi, uczestniczymy w akcjach pożarniczych. Nasi mieszkańcy to już są przyzwyczajeni, że to już też jest centrum rozrywki i kultury. Organizujemy pikniki dla dzieci. Prowadzimy różne szkolenia, zapraszają nas szkoły na pokazy medyczne. Ta nasza dziecięca drużyna pożarnicza też się wywodzi ze szkoły. Prowadziliśmy tam zajęcia dla dzieci i te dzieciaczki wszystkie do nas później przyszły.
[dk]

Większość współpracy to jest przy zdarzeniach z tymi jednostkami. Nieraz wspieramy ich przy obstawach festynów, bo każda miejscowość ma swój festyn. Tutaj jest skupisko większości osób. Pojedzie Pani gdzieś do jednostki o 10 km oddalonej i jest tylko 20 strażaków. I nie każdy może być tego dnia przy jakimś święcie i my ich wspieramy. Czy jakieś szpalery są, wesela, to od nas chłopaki jadą im pomóc. Później chłopaki z sąsiedniej jednostki, jak nam brakuje, to przyjadą i nam pomogą. Trzeba się wspierać.
[j]

A to zazwyczaj wszystko się opiera na zasadach charytatywnych. Wiadomo. Ale ten ekwiwalent jest przeznaczany na cele statutowe jednostki. Chłopaki się zrzekają.
[j]

Trzeba dbać. Jesteśmy jedną wspólną rodziną, jeden za drugiego musi iść. Ja muszę być pewny ktoś za mną pójdzie i ta osoba też musi być pewna, że ja za nim pójdę. Szczególnie w pożarze.
[j]

Największe wyzwanie, to jest jak wymyślić, aby tych młodych tutaj ściągnąć. Różne próbowaliśmy chwyty, różne rozmowy i myślę, że to trzeba jakoś inaczej do nich wyjść, ale szczerze, to nie wiem po prostu jak. [...] Ludzie się boją, niektórzy rezygnowali ze szkoleń, gdzie się dowiedzieli o odpowiedzialności prawnej. Bo tak naprawdę, ktoś, kto jest przeszkolony, ktoś, kto ma wiedzę musi tą wiedzę wdrożyć, bo wtedy jest problem. Acha, jadę i nagle.. Na szkoleniu było fajnie, tu nagle widzę krew, nagle widzę człowieka jęczącego, nagle widzę prawdziwy pożar z bliska, gdzie to się pali kilkanaście godzin i ciężko

wytrzymać w tych ubraniach strażackich, gdzie temperatura dochodzi, woda. Mnie najbardziej przerażają te wypadki drogowe. Trudny już ten pożar, ale wody się jakoś napiję i jakoś potrafię wspólnie to przetrwać. Ale zajechaliśmy na jakiś taki wypadek i nie wiadomo czego się spodziewać. Ja widzę dużo ludzi młodych po prostu. Po jednym wypadku to dzwonili z państwowej, czy nie chcemy psychologa czasami, bo 4 osoby zginęły.
[k]

Trzeba posprzątać, trzeba jakoś to zorganizować, czy jakiś wywóz śmieci, czy pomalować i właśnie jest teraz «I co ja będę teraz, malował? Za darmo? Czas poświęcał?» Właśnie na tym rzecz polega. Niektórzy wracają, zrozumieją, a niektórzy po prostu nie, no właśnie na tej zasadzie. Mówię, człowieku, my co pół roku robiliśmy, że tam się angażujemy charytatywnie. Mówię o tych starszych strażakach, którzy się angażują w takie prace. A ktoś tam młody przyjdzie «A co ja mam teraz tutaj malować, albo skrobać, albo coś». Chcesz mieć ładnie, chcesz zadbać o to, no to trzeba pracę włożyć.
[k]

Druhna. Druhowie. Żeby przyłączyć się do stowarzyszenia trzeba złożyć podanie. Okres, w przypadku naszej jednostki trzymiesięczny, taki kwalifikacyjny dla sprawdzenia siebie jako chętnego. Czy to się wiąże z tym, co ja chcę zrobić i co chcę robić. No, a dla nas jest to ocena tej osoby, tego adepta pożarnictwa, czy spełnia nasze oczekiwania. Czyli zaangażowanie, chęć pomocy. Czy tylko po prostu przejechać się na niebieskich sygnałkach i spełnić swoje dziecięce marzenie. [...] Są osoby też zwani druhowie, tylko jako osoby wspierające, czyli nie trzeba zajmować się działaniem ratowniczo-gaśniczym. [Druh wspierający] przychodzi, pomaga w zbiórkach, w akcjach, takich jak Dzień Gospodarczy. Wspiera finansowo. Każda działalność poza pożarnictwem, czyli przygotowanie wniosków, pozyskiwanie środków z zewnątrz. Czyli wszystko to, co się wiąże z działalnością stowarzyszenia, czyli OSP. Kronikarz nie musi być strażakiem czynnym, może być osobą, która lubi na przykład fotografię. Nie ma przymusu, że jak przystępuję do straży, muszę być strażakiem.
[ndm]

I to jest coś, co jest bolączką wszystkich OSP w całej Polsce, mogę powiedzieć śmiało. Brak osób zaangażowanych do tego, żeby przejąć tę pałeczkę od tych, którzy już są dinozaurami pożarnictwa. Jest bardzo duży problem, jeżeli chodzi o ochotników. Niestety, młodzież, dzieci, w tej chwili mają inne zainteresowania niż my w ich wieku. Komputer, Internet zabija wszystko.
[ndm]

OSP Czosnów, Kazuń, Łomna, Zakroczym, wszystkie okoliczne, ze wszystkimi współpracujemy. I wiem, że tych druhów jest coraz mniej. My jesteśmy jedyną jednostką. O, przepraszam, Zakroczym ma prawa miasta od niedawna, nie jesteśmy jedyną miejską w powiecie. Ale w większości przypadków są to OSP, które znajdują się na terenach wiejskich. No i tam widać, że średnia wieku tych strażaków jest niestety niepokojąco coraz większa i wyższa. Dochodzą sytuacje, że naprawdę dziadkowie jeżdżą, a młodzież się nie garnie.
[ndm]

DZIEWCZĘTA
I CHŁOPCY
WSTĘPUJCIE
DO MŁODZIEŻOWYCH
DRUŻYN
POŻARNICZYCH

BIBLIOGRAFIA

Adamiak P.,
Ochotnicze Straże Pożarne w Polsce.
Raport z badania, 2012. (wyd. cyfrowe).
Warszawa: Stowarzyszenie Klon/Jawor.

Adamiak, P., Biejat, M., Charycka B.,
Ochotnicze Straże Pożarne- lokalne centra kultury. Raport z badań, 2016, (wyd. cyfrowe).
Warszawa: Pracownia Badań i Innowacji Społecznych „Stocznia".

Adamiak, P., Biejat, M., Charycka, B.,
Ochotnicze straże pożarne - lokalne centra kultury. Raport z badań, 2016,(wyd. cyfrowe).
w: www.nck.pl/badania/raporty/raport-ochotnicze-straze-pozarne-lokalne-centra-kultury.

Barański, J., *Etnologia w erze postludowej. Dalsze eseje antyperyferyjne*, Kraków, 2017.

Bukowiec, K., Bukowiec, S.,
Strażacy ziemi węgrowskiej, Węgrów,2012.

Burda, E.,
Jak (nie) działa OSP,
Tygodnik Powszechny, 2019, (wyd. cyfrowe).
www.tygodnikpowszechny.pl.

Dzieniszewska-Narosk, K.,
Ochotnicze Straże Pożarne w służbie kultury lokalnej - wczoraj, dziś i jutro, Kultura Współczesna nr 4(42)/2004, (wyd. cyfrowe).
w: www.nck.pl/wydawnictwo/kultura-wspolczesna/archiwum.

Gumkowska, M.,
Ile organizacji jest w Polsce i na świecie,
2008, (wyd. cyfrowe).
w: www.publicystyka.ngo.pl.

Idycki, R.,
Funkcjonowanie Straży Pożarnej w społeczności Gminy Kałuszyn.
Siedlce, 2016.

Kuta, S.,
Ochotnicze straże pożarne w Polsce Ludowej 1944-1975.
Warszawa: Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, (1987).

Michoń, Ł., Pawlak, M.,
O humbugizacji antropologii W: Prace etnograficzne. Antropologia zaangażowana t. 38.,2010, (s. 47-56).

Ochotnicze Straże Pożarne nie tylko gaszą pożary – raport na temat OSP (wyd. cyfrowe).
w: www.strazacki.pl/artykul/ochotnicze-straze-pozarne-nie-tylko-gasza-pozary-raport-na-temat-osp.

Pisarzewski, T.,
Wspólnota wiejska – przemiany, 2006.
(wyd. cyfrowe).
w: Lokalnie: animacja kultury/community arts
www.wpek.pl/pi/85047_1.pdf.

Plińska, W.,
Ochotnicza straż pożarna – klub kultury, 2006,
(wyd. cyfrowe).
w: Lokalnie: animacja kultury/community arts.
www.wpek.pl/pi/85047_1.pdf.

Plińska, W.,
Ochotniczy klub kultury, 2006, (wyd. cyfrowe).
w:Raport pt. Praktyki kulturowe klasy ludowej (2015). Oprac. zespół badawczy Instytutu Studiów Zaawansowanych pod kierownictwem Macieja Gduli, Mikołaja Lewickiego i Przemysława Sadury, przy współpracy: Michała Chełmińskiego, Bogny Kietlińskiej, Katarzyny Murawskiej, Doroty Olko, Tomasza Piątka, Jakuba Rozenbauma i Krzysztofa Świrka
www.issuu.com/krytykapolityczna/docs/isz-raport-praktyki-kulturowe-klasy.

Plińska, W., Rakowski, T., *Etnografia jako działanie społeczne/animacja kultury*. w: Antropologia zaangażowana. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego MCCCIX Prace Etnograficzne z. 38/2010. Kraków: WUJ.

Przybylska, A., Walczak E., *Muzea i izby tradycji pożarniczej w Polsce*, Warszawa,1998.

Rakowski, T., *Etnografia, pamięć, eksperyment: w stronę alternatywnej historii społecznej.* w: Teksty Drugie 6 / 2016 (wyd. cyfrowe). www.journals.openedition.org/td/1674.

Skoczek T., *Straże ogniowe u progu stulecia niepodległości.* w: Niepodległość i Pamięć, nr 2 (58)/2017. Warszawa: Muzeum Niepodległości w Warszawie. (wyd. cyfrowe) Muzeum Historii Polski: bzhum.mhp.pl.

Sobol, E., Czyżewska, A., *Młodzieszyńskie Inicjatywy Lokalne. Diagnoza potrzeb kulturalnych i potencjału kulturotwórczego gminy Młodzieszyn 2018* (wyd. cyfrowe). w: www.etnograficzna.pl/wp-content/uploads/2019/03/diagnoza_Młodzieszyn.pdf.

Songin-Mokrzan, M., *Antropologia zaangażowana w Polsce*. w: Poza postmodernistyczną koncepcję nauki. „LUD" nr 97/2013, Wrocław.

Szaflik, J.R., *Dzieje ochotniczych straży pożarnych,* Warszawa, 1985.

Śliwa, M., *Założenia i konspekt badań pt. Prywatne/niepubliczne podmioty kultury. Kulturotwórcza funkcja Ochotniczych Straży Pożarnych na terenach wiejskich i małomiasteczkowych województwa mazowieckiego,* maszynopis 02.04.2019, Mazowiecki Instytut Kultury.

www.bazhum.muzhp.pl

www.e-remiza.pl/index.php/aplikacja-mobilna; www.e-remiza.pl

www.fakty.ngo.pl/raporty/ochotnicze-straze-pozarne-lokalne-centra-kultury-raport-z-badan-2016

www.floriany.zosprp.pl

www.gov.pl/web/mswia/ochotnicze-straze-pozarne

www.gov.pl/web/rolnictwo/koza-prostynska

www.gov.pl/web/uw-mazowiecki

www.kaluszyn.osp.org.pl

www.kazimierzpaciorek.pl

www.kazimierzpaciorek.pl/kulturotworcza-rola-stra-y-po-arnych-.html

www.mazowieckiszlaktradycji.com/poi-lista/agnieszka-kolaczkowska/?Print=1;

www.museo.pl/content/blogcategory/0/418/5/0

www.muzeumsiedlce.art.pl/pl/site/490/493/495/muzeum.pozarnictwa.w.kotuniu.html

www.nik.gov.pl/aktualnosci/osp-osp-nierowna

www.nowahistoria.interia.pl/historia-na-fotografii/zloty-ulan-w-kaluszynie-zdjecie

www.osp.org.pl

www.osp.org.pl/hosting/katalog.php

www.osp.pl

www.osp.pl/artykuly/spor-psp-z-osp-ubrania-specjalne-z-dotacji-mswia-niezgodne-z-regulaminem-zosp-rp,17922

www.osp.pl/artykuly/zmiany-w-umundurowaniu-osp-dwa-rodzaje-ubran-ochronnych,14965;

www.osp.pl/mazowieckie
www.zospmazowsze.pl

www.pl.wikipedia.org/wiki/Krajowy_system_ratowniczo-gaśniczy

www.pl.wikipedia.org/wiki/Młodzieżowa_Drużyna_Pożarnicza

www.pl.wikipedia.org/wiki/Ochotnicza_straz_pozarna_w_Polsce

www.pl.wikipedia.org/wiki/Stopnie_funkcyjne_ochotniczej_strazy_pozarnej

www.pl.wikipedia.org/wiki/Wojewodztwo_mazowieckie

www.pl.wikipedia.org/wiki/Zloty_Ułan

www.pl.wikipedia.org/wiki/Związek_Ochotniczych_Straży_Pożarnych_Rzeczypospolitej_Polskiej
www.ppoz.pl

www.publicystyka.ngo.pl/jakie-sa-osp-nowy-raport-z-badan-stowarzyszania-klon-jawor-juz-jest

www.regiony.rp.pl/archiwum

www.remiza.com.pl

www.repozytorium.uni

wroc.pl/Content/93928/02_01_A_Maciag_Organy_w_Ochotniczej_Strazy_Pozarnej.pdf

www.samorzad.pap.pl/depesze/wiadomosci_centralne/192283/Wiecej-zadan-OSP–Na-nowe-zajecia-82-mln-zl-z-budzetu-panstwa

www.straz.gov.pl

www.straz.gov.pl/panstwowa_straz_pozarna/w_dawnej_polsce

www.strazacki.pl

www.wakcji.elamed.pl

www.wezewo.osp.org.pl

www.www.omgzosprp-stronie.cba.pl
www.youtube.com/watch?v=9-58-ktQtv0

www.youtube.com/watch?v=e_d4nVoGAT4

www.zospmazowsze.pl

www.zosprp.pl

www.zosprp.pl/files/prawo/Odznaczenia_1.pdf

www.zosprp.pl/php/regulaminy/umundurowanie.pdf

www.zosprp.pl/files/regulaminy/241-31.pdf

1904
OSP „CUKROWNIA”
DARGAZ

SPIS TABEL

SPIS TABEL

Tab. 1. Lista Ochotniczych Straży Pożarnych z województwa mazowieckiego, które wzięły udział w badaniach jakościowych w 2019 r.

Tab. 2. Jakie animacje prowadzą OSP?

Tab.3. Kto jest właścicielem budynku OSP?

Tab.4. Z kim OSP współpracują?

Tab.5. Jaka jest liczba członków OSP?

Tab.6. Jakie są źródła finansowania działalności OSP?

Tab.7. Jak OSP komunikują się i tworzą swój wizerunek?

Tab.8. Czy OSP dysponuje również innymi przestrzeniami / obiektami / miejscami?

Tab.9. Czy siedziba OSP ma ułatwienia dostępu dla osób niepełnosprawnych?

Tab.10. Jaki status organizacyjny mają OSP?

Tab.11. Kiedy zakładano OSP?

Tab.12. Jaka jest wielkość miejscowości z siedzibą OSP?

Tab.13. Jak organizowana i ewaluowana jest działalność OSP?

Tab.14. Jak zarządzana jest jednostka OSP?

Tab.15. Zatrudnienie i współpracownicy OSP

Tab.16. Kto jest odbiorcą działań OSP?

OSP
kulturo
twórcy